Konkurs ku pamięci Adasia Trochimiuka

Fot.Maciej Maciejuk

strona 5

Starosta dał myśliwym nauczkę

Mariusz Filipiuk

Fot.Marek Pietrzela

strona 21

Wielkanocne gotowanie.

Przepisy

Fot.Zbigniew Smolko

Kaczka faszerowana z jabłkami

strona R4

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

700 WYDANIE

20 lat Wydawnictwa

miedzyrzec.24wspolnota.pl

12 - 18 kwietnia 2022 r. ■ nr 15 (700) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

W Międzyrzecu powstanie 120 nowych mieszkań!

„Zbigniew Kot, burmistrz Międzyrzeca Jeśli zapotrzebowanie będzie większe, przekażemy kolejne grunty pod budowę.

Miasto w spółce budującej mieszkania na wynajem o umiarkowanym czynszu. Będzie się działo przy ul. Leśnej!

Podpisanie aktu notarialnego tworzącego spółkę SIM Lubelskie przez burmistrza miasta Zbigniewa Kota (z prawej)

Fot.Kato

Przeczytaj komentarze na: miedzyrzec.24wspolnota.pl STR. 5

Co robił Tusk w naszym powiecie

Donald Tusk

Fot.Maciej Maciejuk

S. R6

Amerykanie pomogli uchodźcom

Dodali Ukraińcom ducha, przekazali dary. Jedna z członkiń grupy, Kasia Chmielewska Rodriguez, pochodzi z Międzyrzeca.

Grupa wolontariuszy Nantucket Cares podróżuje po Polsce, pomagając uchodźcom z Ukrainy

Fot.Kato

S. R16

Zimowy jarmark z pisankami

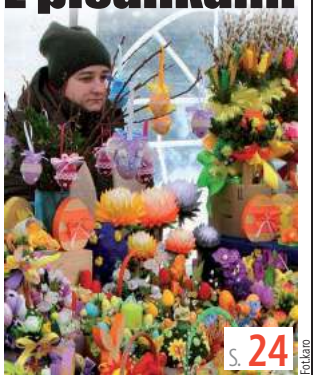

Fot.Kato

S. 24

Miało być za 12 mln zł, firmy chcą o 10 mln więcej

Czy drogi w gminie Międzyrzec zostaną wyremontowane?

S. 24

Opaska sprawdzi stan zdrowia, wezwie karetkę do seniora

Wsparcie dla starszych mieszkańców gminy Międzyrzec.

S. 4

Więźniowie będą sadzić lasy w powiecie. Pojadą też na wycieczkę rowerową

Bialskie nadleśnictwo nawiązuje współpracę z Zakładem Karnym.

S. 21

Ż Y C Z E N I A

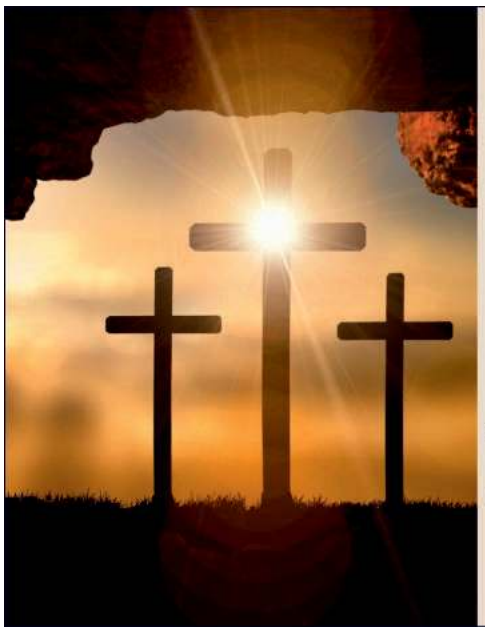

Szanowni Mieszkańcy Ziemi Międzyrzeckiej

Na nadchodzące Święta Wielkanocne życzymy miłości, siły i nadziei płynących z istoty Zmartwychwstania Pańskiego. Ufamy, że ten świąteczny czas stanie się okazją do rodzinnych spotkań i ważnych rozmów, a dobroć płynąca ze Zmartwychwstania Chrystusa pozwoli z troską i otwartym sercem spojrzeć na bliźnich wokół nas.

Przewodniczący Rady Gminy Międzyrzec Podlaski
Andrzej Pietruk

Wójt Gminy Międzyrzec Podlaski
Krzysztof Adamowicz

Ż Y C Z E N I A

Z okazji Świąt Wielkiej Nocy
życzymy dużo zdrowia i radości.
Niech będzie to czas
wzajemnej życzliwości, odpoczynku i refleksji,
który napełni nas nadzieją i wiarą
w lepsze dziś i piękniejsze jutro.

Robert Matejek
Przewodniczący Rady Miasta Międzyrzec Podlaski

Zbigniew Kot
Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski

Bosch Car Service
TECH-PORT
• serwis klimatyzacji
• przeglądy rejestracyjne Nowość!
• naprawa aut wszystkich marek
• geometria 3D
Zaścianki 89, Wysokie
tel. 83 307 00 01
techport.bosch-service.pl

N 824
ISSN 2080-9816 INDEKS 259098
9 772080 981203 15
MDZ

eprasa.pl 62a7ae75ae

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl

Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Reklama:
Maciej Kwapień
tel: 515 895 342
kwapienwspolnota@gmail.com
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2
Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Wojna polsko-polska narasta, by dobić wsie i miasta

Nasze szkoły przeważnie spadały

Ranking Liceów i Techników Perspektywy 2022 nie przyniósł dobrych wiadomości bialskim szkołom publicznym. Spadły w klasyfikacji krajowej liceów zarówno I LO J. I. Kraszewskiego (ze 171. miejsca w 2021 r. na 208. w 2022 r.), jak i też II LO im. E. Plater (z 642. na 840.). Awansowało tylko IV LO im. Stanisława Staszica (z 976. na 900.). Znaczący był awans bialskiego Katolickiego LO im. Cypriana Norwida (z 281. na 239.).

Nie ujęte w ubiegłorocznym rankingu międzyrzeckie LO im Gen. W. Sikorskiego obecnie jest sklasyfikowane na 969. pozycji. Na końcu tabeli pojawiło się wcześniej nienotowane Akademickie LO PSW Terespol (pozycja 1000+).

W kategorii techników imponujący awans odnotowało Technikum ZS im. A Naruszewicza z Janowa Podlaskiego (z 365. na jest 130)! Międzyrzeckie Technikum ZSE im. M. Dąbrowskiej nie było ujęte w 2021 r, a obecnie jest na 480. pozycji. Niestety, gorzej wypadło bialskie Technikum nr 1 (spadek z 292. na 500 +). Lepiej powiodło się Technikum ZS im. W. S. Reymonta, które przed rokiem nie zaistniało w rankingu, a teraz pojawiło się na pozycji 500+.

Żadna z naszych szkół jednak nie zdobyła w tym rankingu symbolicznej złotej tarczy. Licea mają dwie srebrne i trzy brązowe tarcze, a technika tylko po jednej srebrnej i brązowej.

Wiele szkół pozostaje na tarczy.

Fot.Marek Pietrzela

Kiedy zablokowano parkowanie samochodów na terenie bialskiego zespołu Radziwiłłowskiego, obiecywano, że powstanie parking z prawdziwego zdarzenia za Bramą Koszarską, obok gmachu marszałkowskiego. Mijały miesiące i święta, a pozostała prowizorka...

Obrzucają się węglem

W programie TVP Info o niesmacznej nazwie „W tyle wizji" jako ciekawostkę podano, że Michał Litwiniuk, prezydent Białej Podlaskiej, aktywista PO, zadecydował o sprowadzaniu węgla z Rosji. Dziwiono się i dziwiono, gdyż to przecież Donald Tusk od dawna obciąża rząd, że nie utnie przywozu opału z Donbasu.

Lider PO w miniony piątek potwierdził na terminalu kolejowym przy górkach przeładowywanego węgla w Wólce Dobryńskiej (portal Bankier.pl podał, iż to... przejście Braniewo-Mamonowo...), że walczy z tym importem zasilającym krwiożerczego, faszystowskiego okupanta z Rosji.

Któż pamięta, że jako niedawny król Europy mógł przecież dawno próbować zablokowania finansowania Putina przez całą UE, ale to drobiazg. Unijny zakaz importu tańszego rosyjskiego węgla do UE wejdzie w życie dopiero za cztery miesiące.

Biedniejsi ludzie, zamiast płakać na drożejący trzykrotnie opał, ponad ich zdolność kredytową, muszą uwierzyć w globalne ocieplenie i zacząć się opatulać skórami zwierząt oraz palić chrust.

Euromajdan na Podlasiu

Trudno się dziwić Inicjatywie Społecznej Euromajdan-Warszawa, że desperacko blokuje drogę krajową nr 68, obok terminalu w Koroszczynie, uniemożliwiając wyjazd ciężarówek na Białoruś. Bardzo dobrze, że Ukraińcy pokazują Rosjanom i Białorusinom plansze obrazujące mordowanie cywilów, w tym dzieci na Ukrainie.

Ciekawe, że Ukraińcy i ich przyjaciele z Komitetu Obrony Demokracji nie zablokowali przejścia granicznego w Bobrownikach, skąd ich odprawiono z kwitkiem. W pow. bialskim już w marcu... znaleźli życzliwszy klimat.

Zgromadzenie publiczne w Koroszczynie zarejestrowano w gminie Terespol do 23 maja... Kilkadziesiąt kilometrów drogi krajowej i wiele wsi jest zablokowanych, jakby to u nas była wojna. Politycy grają naszym regionem.

Ta demonstracja ma służyć zamknięciu transportu ciężarowego do Rosji, co wymagałoby jednak solidarnej i konkretnej decyzji UE (zapowiedzi trwają...). Na razie ta sytuacja uderza w nasz region, w którym dotąd były zagłębia transportowe i sadownicze. Zbankrutują firmy przewozowe i producenci jabłek. A towary na wschód pojadą pewnie poza Polską.

Chyba wygra na tym szef PO Donald Tusk, który w Wólce Dobryńskiej atakował rząd za brak decyzji powodujących sytuację chaosu i konfliktu na drogach... Czyżby ex-król Europy zapomniał, że obowiązuje nas prawo unijne?

Wojna polsko-polska narasta, by dobić wsie i miasta.

Marian Empi

R E K L A M A

R E K L A M A

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

NEKROLOGI

Krystyna Chromiec 70 lat
zm. 30 marca, Biała Podlaska
Mieczysława Jakubiuk 74 lata
zm. 30 marca, Biała Podl.
Ireneusz Korzeń 56 lat
zm. 30 marca, Biała Podl.
Józef Slass 92 lata
zm. 31 marca, Choroszczynka
Halina Węgrzyniak 82 lata
zm. 1 kwietnia, Międzyrzec
Krzysztof Jakubiuk 68 lat
zm. 1 kwietnia, Międzyrzec
Leontyna Oksiejuk 81 lat
zm. 2 kwietnia, Międzyrzec
Heronim Mikiciuk 72 lata
zm. 3 kwietnia, Ortel Książęcy II
Jan Stasiuk 72 lata
zm. 3 kwietnia, Łukowce
Sabina Artyszuk 90 lat
zm. 3 kwietnia, Biała Podl.
Stanisław Ładny 71 lat
zm. 3 kwietnia, Kąkolewnica
Zbigniew Potęga 68 lat
zm. 3 kwietnia, Międzyrzec
Alicja Bajbak 92 lata
zm. 4 kwietnia, Biała Podl.
Józef Wasiluk 79 lat
zm. 4 kwietnia, Malowa Góra
Anna Trochimiuk 46 lat
zm. 4 kwietnia, Wólka Łózecka
Aniela Korolczuk 86 lat
zm. 5 kwietnia, Dołha
Marianna Bogusz 78 lat
zm. 6 kwietnia, Terespol
Wanda Darmochwał 67 lat
zm. 6 kwietnia, Biała Podl.
Ryszard Sotniczuk 63 lata
zm. 6 kwietnia,
Wólka Dobryńska
Celina Młynarczyk 87 lat
zm. 6 kwietnia, Grabowiec
Adam Hukaluk 43 lata
zm. 6 kwietnia, Przychody
Janina Łojewska 91 lat
zm. 7 kwietnia, Huszcza

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

INFORMATOR

URZĘDY

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

URZĄD GMINY MIĘDZYRZEC PODLASKI
Ul. Warszawska 20
Tel. 83 371 24 96

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
Tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/ Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

BRAK PLANOWANYCH PRZERW W DOSTAWIE PRĄDU

BIA

eprasa.pl 62a7ae75ae

R E K L A M A

Zadbaj o swoje życie, zdrowie i majątek. PZU zaprasza.

Nowy oddział PZU w Białej Podlaskiej przy Alei Tysiąclecia 2 mieści się w nowym biurowcu z bezpłatnym parkingiem. Pracujemy od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16. Zapewniamy wsparcie wykwalifikowanych doradców.

OFERUJEMY SZEROKI WACHLARZ UBEZPIECZEŃ INDYWIDUALNYCH, DLA RODZINY, DLA DOMU I MIESZKANIA ORAZ POJAZDÓW:

POLISA DLA CAŁEJ RODZINY

Rodzina jest najważniejsza. W PZU można ją ubezpieczyć w ramach jednej polisy. To bardzo wygodna opcja, która pozwoli kompleksowo zadbać o bezpieczeństwo najbliższych. Klienci PZU chętnie decydują się na objęcie ochroną w ramach jednej polisy siebie, małżonka lub partnera życiowego oraz dzieci. Zakres ubezpieczeń indywidualnych jest bardzo szeroki.

UBEZPIECZENIA INDYWIDUALNE

Ubezpieczenia indywidualne dają możliwość szerokiej ochrony i obejmują finansowe wsparcie nie tylko w przypadku śmierci. To także pomoc finansowa np. w leczeniu szpitalnym, operacjach chirurgicznych, w ciężkiej chorobie (np. nowotworze), utracie sprawności w życiu codziennym (np. braku możliwości schylania się, siedzenia czy chodzenia po schodach) – aż po organizację wyjazdu na leczenie za granicą i pokrycie jego kosztów. Zakres każdego z ubezpieczeń jest tak przygotowany, by chronił od tych przypadków i chorób, które zdarzają się ludziom najczęściej i wywołują w nas największe obawy. Dlatego m.in. obejmują one możliwość wielokrotnej wypłaty świadczenia, najszerszą w Polsce listę dziecięcych ciężkich chorób czy dodatkowe wsparcie w razie hospitalizacji w wyniku nowotworu. Warto podkreślić, że zakresy ubezpieczeń dziecięcych zostały specjalnie dopasowane dla najmłodszych, zapewniając najbardziej kompleksową ochronę ubezpieczeniową w kraju.
Po pobycie w szpitalu klienci mogą również otrzymać kartę apteczną, która pozwala na odbiór dowolnych produktów w aptece (leki, suplementy, kosmetyki itd.) o wartości od 100 do 1000 zł, w zależności od ustalonego limitu karty. Wszystko po to, aby wspierać ubezpieczonych i ich rodziny w trudnych sytuacjach życiowych.
W ramach oferty indywidualnych ubezpieczeń na życie i zdrowie można także zapewnić sobie dostęp do prywatnej opieki medycznej i korzystać z sieci ponad 2200 placówek medycznych w blisko 600 polskich miastach – także powiatowych. Oznacza to, że do lekarza, w ramach prywatnego ubezpieczenia, możemy iść nawet bez przerywania wakacji czy przebywając poza miejscem stałego zamieszkania, np. w związku z pracą zdalną.

UBEZPIECZENIA DOMU I MIESZKANIA

Szkody w mieszkaniach często powstają w wyniku zalania np. przez nieszczelną instalację wodną, cieknące kaloryfery, czy pęknięte wężyki doprowadzające wodę do pralek. Dodatkowy stres i często spore koszty nie są nikomu potrzebne. Na wszelki wypadek lepiej zapewnić sobie spokój, kupując polisę PZU DOM, dzięki której można otrzymać odszkodowanie lub skorzystać z opcji zorganizowania i opłacenia kosztów naprawy szkody przez ekipę remontową współpracującą z PZU – w Wariancie Serwisowym. A jeśli szkoda będzie tak duża, że klient zaleje również mieszkanie sąsiada – jemu także możemy wypłacić odszkodowanie. Kompleksowe ubezpieczenie mieszkania czy domu może przydać się także w wielu innych sytuacjach. Polisę PZU DOM można rozszerzyć o ubezpieczenie OC w życiu prywatnym, które obejmuje m.in. szkody wyrządzone przez ubezpieczonego lub jego dzieci, które nie ukończyły 13. roku życia.
Ciekawym rozwiązaniem jest także ubezpieczenie ochrony prawnej wraz z alertami Biura Informacji Kredytowej. Dzięki tej usłudze ubezpieczeni dostaną powiadomienie SMS-em lub e-mailem o próbie wyłudzenia kredytu lub pożyczki z wykorzystaniem ich danych osobowych.
PZU Eko Energia to z kolei dobra propozycja dla tych, którzy posiadają instalacje fotowoltaiczne, solarne oraz pompy ciepła i chcą je ubezpieczyć np. od awarii, kradzieży czy w przypadku fotowoltaiki – przerwy w działaniu.

UBEZPIECZENIA POJAZDÓW

Warto zwrócić uwagę na ofertę ubezpieczeń komunikacyjnych. Klient, który zawiera OC w PZU może liczyć na szereg korzyści. Dzięki ubezpieczeniu nie musi płacić za skutki kolizji lub wypadku, które spowoduje. Odszkodowanie pokryje nie tylko koszty naprawy pojazdów lub innego mienia uszkodzonego w wypadku, ale także koszty leczenia poszkodowanych osób. Razem z OC klient otrzyma także usługę bezpośredniej likwidacji szkody, z której może skorzystać, gdy ktoś uszkodzi jego samochód. Załatwimy formalności z innym ubezpieczycielem i wypłacimy odszkodowanie. Pokryjemy także koszty m.in. holowania.
Kupując OC w PZU klient otrzyma wariant assistance, dzięki któremu PZU udzieli pomocy w razie kolizji z innym pojazdem. Możemy zorganizować m.in. naprawę na miejscu czy holowanie.

"W oddziale pracownicy oferują szeroki wachlarz opcji i wariantów ubezpieczeń, które w trakcie spotkania są analizowane i dobierane tak, by odpowiadały na potrzeby i oczekiwania klienta. Służymy pomocą także w zakresie obsługi m.in. zgłaszania szkód i świadczeń. Do każdego podchodzimy indywidualnie. Zachęcam do osobistego kontaktu z nami."

Fot. adj. PZU

JESTEŚMY OBECNI RÓWNIEŻ W INTERNECIE POD ADRESEM: WWW.BIALA-PODLASKA.ODDZIALPZU.PL

BIA

eprasa.pl 62a7ae75ae

Opaska wezwie karetkę do seniora

Seniorzy z gminy Międzyrzec Podlaski otrzymają nowoczesne opaski, które będą monitorować ich stan zdrowia i w razie potrzeby wezwą pomoc.

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Międzyrzecu Podlaskim przystąpił do ogłoszonego przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej Programu „Korpus Wsparcia Seniorów" na rok 2022.

W ramach programu chętni seniorzy powyżej 65. roku życia otrzymają „opaski bezpieczeństwa", które będą mogły być wyposażone w następujące funkcje: przycisk bezpieczeństwa, detektor upadku, czujnik zdjęcia opaski, lokalizator GPS. Będą umożliwiały także skomunikowanie się z centrum obsługi lub wyznaczonym opiekunem. Mierzyły będą także puls i saturację.

Udzielenie wsparcia w ramach programu nie zależy od kryterium dochodowego. Chęć uczestnictwa w programie można zgłosić do 22 kwietnia w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej, pod numer tel. 83 371 69 23.

- W dzisiejszych czasach, kiedy wiele osób jest samotnych, zasadne jest objęcie naszych seniorów takim programem - skomentował wójt gminy Krzysztof Adamowicz.

karo

Spotkań z Pieśnią i Tradycją Wielkopostną w Woli Osowińskiej w tym roku nie było

Bo pandemia, bo wojna, bo kasa...

Gm. Borki: Od ponad 20 lat gmina Borki, nazywana przez etnografów zagłębiem kultury ludowej, organizowała „Spotkania z Pieśnią i Tradycją Wielkopostną". Znane w regionie wydarzenie religijno-kulturalne odbywało się w Niedzielę Palmową, cieszyło się ogromnym zainteresowaniem i miało znakomitą oprawę. W tym roku „Spotkań..." nie było.

Wójt gm. Borki Radosław Sałata wyjaśniał radnym na sesji, że powodów odwołania słynnej imprezy było co najmniej trzy. To pandemia, wojna na Ukrainie – niepewność sytuacji, a także fakt, że radni podczas konstruowania budżetu gminy na rok 2022 ucięli 50 tys. zł z budżetu dla Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Borkach.

Jako pomysłodawcę tego cięcia wójt wskazał radnego Janusza Buhaja.

– Zostałem wywołany do tablicy, więc odpowiem. Budżet GOKiS był w tym roku o wiele większy niż w roku ubiegłym, o więcej niż wspomniane 50 tys. zł. To po pierwsze. Po drugie – jeśli ośrodek kultury stać na pewne udogodnienia typu samochód i inne rzeczy, to wnoszę – oszczędzajmy w innym kierunku. Mówienie, że 50 tys. zł zadecydowało o braku organizacji imprezy, to głupie mówienie – podsumował radny Janusz Buhaj.

mm

Fot. GOKiS w Borkach

Punktem kulminacyjnym „Spotkań..." był koncert pieśni pasyjnych wykonywanych na żywo przez zespoły ludowe i śpiewacze, które na tę okazję przyjeżdżały do Woli Osowińskiej z całego regionu. W programie była msza w kościele parafialnym pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny, liturgii towarzyszyła procesja z okazałymi palmami. Miłośnicy tradycyjnej kuchni regionalnej mogli zasmakować w lokalnych specjałach, które wraz z kunsztownym rękodziełem były oferowane uczestnikom wydarzenia na kiermaszu wyrobów lokalnych twórców i gospodyń...

Janusz Buhaj, radny
Mówienie, że 50 tys. zł zadecydowało o braku organizacji imprezy, to głupie mówienie.

R E K L A M A

Do Instytutu Pamięci Narodowej nadesłano 174 prezentacje multimedialne

Bialczanka wygrała konkurs o żołnierzach AK

BIAŁA PODLASKA: Karolina Harasimowicz, uczennica Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Białej Podlaskiej, zdobyła pierwsze miejsce w wojewódzkim konkursie na temat żołnierzy Armii Krajowej.

W konkursie „Żołnierze Armii Krajowej z mojej okolicy" wzięli udział uczniowie ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych z całej Lubelszczyzny. Ich zadaniem było przygotowanie prezentacji multimedialnej przedstawiającej losy jednego lub kilku żołnierzy AK. Nadesłano 174 prace.

Fot. IPN

Karolina Harasimowicz, bialska uczennica, zdobyła pierwsze miejsce w konkursie IPN

5 kwietnia w Instytucie Pamięci Narodowej w Lublinie nastąpiło uroczyste rozdanie nagród. Za zajęcie pierwszego miejsca Karolina Harasimowicz odebrała z rąk dyrektora lubelskiego oddziału IPN dr. Roberta Derewendy pamiątkowy dyplom i nagrody książkowe. Opiekunem uczennicy był nauczyciel liceum Tomasz Wojcieszuk.

W ocenie organizatorów, większość prac przedstawiała zbliżony, wysoki poziom. Jury konkursowe zdecydowało się nagrodzić większą niż zazwyczaj liczbę uczestników. Nagrody wręczono aż 78 uczniom. Otrzymali oni edukacyjne gry planszowe IPN oraz wydawnictwa poświęcone tematyce wojennej, w tym działalności żołnierzy AK.

(McM)

Ż Y C Z E N I A

BIA

eprasa.pl 62a7ae75ae

Społeczna inicjatywa mieszkaniowa nabiera rozpędu

W Międzyrzecu powstanie 120 nowych mieszkań!

17 samorządów, w tym Międzyrzec Podlaski, podpisało 4 kwietnia akt notarialny tworzący spółkę SIM Lubelskie. To milowy krok ku budowie bloków w mieście.

Fot. UM Międzyrzec Podlaski

Podpisanie aktu notarialnego tworzącego spółkę SIM Lubelskie przez burmistrza miasta Zbigniewa Kota (z prawej)

Zbigniew Kot, burmistrz Międzyrzeca
Jeśli zapotrzebowanie będzie większe, przekażemy kolejne grunty pod budowę

Społeczna inicjatywa mieszkaniowa, czyli SIM, to spółka realizująca budownictwo społeczne. Jej zadaniem jest budowanie mieszkań na wynajem o umiarkowanym czynszu.

– Cieszymy się, że tak wiele samorządów zdecydowało się partycypować w programie SIM. Pokazuje to skalę problemu, jaki stanowi deficyt tanich, dostępnych mieszkań na długoterminowy najem – powiedział prezes Krajowego Zasobu Nieruchomości, Arkadiusz Urban. – Chcemy zrobić wszystko, żeby tych mieszkań było jak najwięcej w możliwie najkrótszym czasie – dodał.

Już w połowie 2021 r. miasto Międzyrzec podpisało porozumienie o współpracy z KZN w celu realizacji inwestycji mieszkaniowych przy ul. Leśnej.

– Mam nadzieję, że już niedługo widoczne będą efekty naszej współpracy. SIM-y to bardzo cenna inicjatywa, dzięki której wiele rodzin o niskich dochodach będzie mogło zrealizować marzenie o własnym mieszkaniu. Szacujemy, że w Międzyrzecu Podlaskim w pierwszym etapie powstanie 60 wykończonych mieszkań i 60 w kolejnym. Jeśli zapotrzebowanie będzie większe, przekażemy kolejne grunty pod budowę – mówi Zbigniew Kot, burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego.

red

Ż Y C Z E N I A

Zdrowych,
wesołych i spokojnych
Świąt Wielkanocnych,
Klientom naszych sklepów,
wszystkim Czytelnikom
"WSPÓLNOTY BIALSKIEJ"
oraz Mieszkańcom
Białej Podlaskiej
życzy
Społem
BIAŁA PODLASKA

Życzenia Zdrowych, Spokojnych,
Pełnych Rodzinnego Ciepła i Radości
Świąt Wielkanocnych
składa

Przewodnicząca Rady Gminy Leśna Podlaska
Ewa Kulińska

Wójt Gminy Leśna Podlaska
Paweł Kazimierski

Konkurs fotograficzny ku pamięci Adasia Trochimiuka

BIAŁA PODLASKA: Minął rok od śmierci Adama Trochmiuka, wielokrotnie nagradzanego fotografa i dziennikarza. By uczcić jego pamięć, zorganizowano specjalny konkurs fotograficzny.

Bialskie Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego 7 kwietnia, w dniu pierwszej rocznicy śmierci Adama Trochimiuka – dziennikarza „Słowa Podlasia", fotografa, współzałożyciela Fotoklubu Podlaskiego – ogłosiło I Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny im. Adama Trochimiuka „Migawki z Podlasia".

Inicjatorem Konkursu był dziennikarz Roman Laszuk przy współpracy z Fotoklubem Podlaskim, Bialskim Centrum Kultury oraz prezydentem miasta Biała Podlaska.

Celem konkursu jest prezentacja i promocja fotografii jako „uniwersalnego środka komunikacji kulturowej i międzyludzkiej" oraz upamiętnienie twórczości fotoreportera Adama Trochimiuka.

– Śp. Adam Trochimiuk pojawiał się na wszystkich imprezach sportowych, rekreacyjnych, rozrywkowych, w swojej niezniszczalnej kamizelce z mnóstwem kieszeni, z torbą reporterską przewieszoną przez ramię. Był człowiekiem niezwykłym. Pozostawał w dobrych relacjach ze wszystkimi. Nigdy nie odmawiał pomocy – czytamy na stronie konkursu.

Był bezkonfliktowy, życzliwie nastawiony do otoczenia. Kunszt i szlachetność. – I takie były również jego zdjęcia. Bez taniej sensacji – prawdziwa historia. Bagaż kulturowy naszego miasta i całego regionu zamknięty w fotografii – opisują organizatorzy.

Fot. archiwum

Śp. Adam Trochimiuk pojawiał się na wszystkich imprezach sportowych, rekreacyjnych, rozrywkowych, w swojej niezniszczalnej kamizelce z mnóstwem kieszeni, z torbą reporterską przewieszoną przez ramię

Śp. Trochimiuk należał do Fotoklubu Podlaskiego. Był w nim od samego początku. Przez 30 lat czynnie uczestniczył w plenerach, warsztatach fotograficznych, wystawach, spotkaniach w pracowni. Brał udział w dziesiątkach wystaw zbiorowych, prezentował zdjęcia na wystawach indywidualnych.

(McM)

Więcej informacji na temat konkursu można znaleźć na stronie - www.bck24.pl/trochimiuk

R E K L A M A

Szkoła Muzyczna I Stopnia
im. Karola Kurpińskiego w Międzyrzecu Podlaskim
OGŁASZA ZAPISY
kandydatów do klasy pierwszej
Proponujemy naukę gry na:
skrzypcach
fortepianie
akordeonie
saksofonie
flecie poprzecznym
gitarze
Zgłoszenia przyjmujemy w terminie do dnia 31 maja
w siedzibie szkoły przy ul. Lubelskiej 67 tel. 83 371 21 15
w formie elektronicznej na adres: rekrutacja@muzyczna.edu.pl
Szczegółowe informacje na naszej stronie internetowej:
www.muzyczna.edu.pl/rekrutacja

Ż Y C Z E N I A

Z okazji Świąt Wielkiej Nocy
pragniemy przekazać Państwu
serdeczne życzenia zdrowia,
nadziei i miłości oraz
radości z każdego dnia

Przewodnicząca Rady Gminy Drelów
Anna Ciesielska

Wójt Gminy Drelów
Piotr Kazimierski

BIA

eprasa.pl 62a7ae75ae

14-latek za kierownicą uciekał policji. Uderzył w volvo i zwiał na piechotę

POWIAT ŁUKOWSKI
14-latek bez wiedzy rodziców zabrał kluczyki do chryslera i ruszył ze znajomymi na przejażdżkę ulicami Łukowa. Dostrzegli go policjanci z drogówki, jednak „młody" nie zatrzymał się do kontroli i zaczął uciekać.

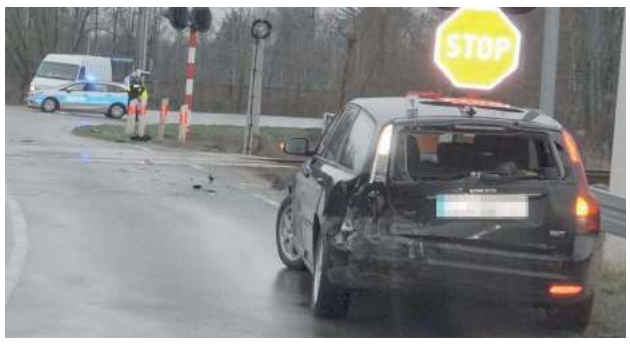

Chrysler uderzył w tył znajdującego się przed przejazdem kolejowym Volvo V50 (fot. KPP ŁUKÓW)

Chrysler, którym kierował 14-latek, uderzył w tył znajdującego się przed przejazdem kolejowym Volvo V50, odbił się od niego, wpadł na rogatki i spadł do rowu (fot. KPP ŁUKÓW)

Na rajd bez uprawnień i pozwolenia 14-latek z gminy Trzebieszów wybrał się w środę 6 kwietnia.

Nie zatrzymał się do kontroli

Tego dnia przed godziną 18 policjanci z łukowskiej drogówki patrolujący ulice zauważyli młodego kierowcę w samochodzie Chrysler Voyager. „Młody" w vanie nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa.

- Gdy mundurowi włączyli w radiowozie sygnał nakazujący zatrzymanie, kierujący vanem zareagował, ale nie tak, jak oczekiwali policjanci: gwałtownie przyśpieszył i z dużą prędkością odjechał w kierunku granic miasta. Funkcjonariusze jadący za nim radiowozem z włączonymi sygnałami próbowali bezpiecznie spowodować zatrzymanie uciekającego, jednak on nie reagował na ich działania - relacjonuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

- Jadący z bardzo dużą prędkością chrysler uderzył w tył Volvo V50, znajdującego się przed przejazdem kolejowym. Następnie odbił się od niego, wpadł na rogatki przejazdu i spadł do rowu. Mundurowi widzieli, że kierowca chryslera „wyskoczył" ze swojego auta, po czym przez pobliskie zarośla i posesje pobiegł do lasu – dodaje Józwik.

Policjanci zajęli się pozostałymi w chryslerze pasażerami, sprawdzili, czy ktoś z nich nie jest ranny. Na szczęście 20-latek i jego 17-letnia koleżanka nie doznali obrażeń ciała i nie potrzebowali pomocy medycznej. Obrażeń ciała nie doznały też osoby z volvo.

Działali strażacy

Straż pożarna została zaalarmowana o zdarzeniu o godzinie 17.55 przez dyżurnego policji. Na miejsce pojechali zawodowi strażacy z Łukowa. Zabezpieczyli miejsce zdarzenia i odłączyli akumulatory w uszkodzonych pojazdach. Uprzątnęli jezdnię z pozostałości po kolizji. W chwili ich przybycia wszystkie osoby podróżujące samochodami znajdowały się poza pojazdami i nie wymagały pomocy medycznej. Ulice Wójtostwo i Zapowiednik były przez kilka godzin zablokowane.

Trzeci uszkodzony wóz

Okazało się też, że elementy urządzeń kolejowych uderzonych przez chryslera uszkodziły jadącego w pobliżu peugeota 307. Jak się dowiedzieliśmy, cała sytuacja wyglądała tak, że volvo jechało ulicą Zapowiednik w kierunku Turzych Rogów, w tę samą stronę uciekał przed policją chrysler, a z przeciwnego kierunku zbliżał się do przejazdu Peugeot 307. Rogatki kolejowe były otwarte, a do najechania chryslera na volvo doszło na wysokości przejazdu kolejowego na Zapowiedniku, co jeszcze zwiększało zagrożenie życia i zdrowia uczestników kolizji.

Chował się przed policją

- Policjanci ustalili, że kierującym chryslera, który uciekł z miejsca, zdarzenia był 14-latek z gminy Trzebieszów. Sprawdzili pobliski las i jego dom. W tym czasie nieletni chował się przed policjantami i rodzicami. Do domu przywiózł go w nocy znajomy rodziców – mówi oficer prasowy KPP w Łukowie.

Czeka go Sąd Rodzinny

Policja ustala okoliczności dotyczące udostępnienia nieletniemu samochodu marki Chrysler i zachowania pasażerów tego auta. Natomiast „wyczynem" 14-latka wkrótce zajmie się Sąd Rodzinny i Nieletnich w Łukowie.

Z kolei czytelnicy komentowali, że 14-latek jadący czarnym vanem, jeździł wcześniej po Szaniawach w gminie Trzebieszów z prędkością ponad 120 km/h. - O mały włos we mnie uderzył, jak wyjeżdżałem od siebie z ulicy – informował Czytelnik.

Nieletni chował się przed policjantami i rodzicami. Do domu przywiózł go w nocy znajomy rodziców

mo

Miał być zysk, a są straty

PARCZEW: Blisko 4 tys. zł stracił mężczyzna, który chciał zainwestować w akcje, a zamiast tego został oszukany.

W środę (6 kwietnia) na policję zgłosił się 58-letni mieszkaniec Parczewa, który na jednym z portali społecznościowych natrafił na reklamę inwestycji polskiego koncernu naftowego. Skuszony chęcią zysku kliknął link i podał w nim swojego maila. Tego samego dnia skontaktował się z nim rzekomy konsultant obiecujący duże pieniądze z inwestycji.

- W trakcie rozmowy telefonicznej instruował 58-latka, w jaki sposób ma postępować w celu założenia indywidualnego konta maklerskiego. Mężczyzna postępował zgodnie ze wskazówkami. Kliknął podesłany na pocztę link w celu założenia konta inwestycyjnego. Następnie przelał kwotę 900 złotych w ramach finalizacji i miał czekać na ponowny kontakt, tym razem z brokerem, który w jego imieniu będzie go reprezentował na giełdzie - informuje starszy sierżant Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

W tym samym dniu bank zablokował konto 58-latka w związku z podejrzeniem oszustwa. Z kolei telefon brokera uspokoił mężczyznę i ten ponownie odblokował konto. Kilka dni później broker zadzwonił, żeby wyjaśnić działania portalu inwestycyjnego. Poprosił o wypełnienie formularza, w którym 58-latek podał numer karty debetowej wraz z 4-cyfrowym numerem CVV oraz na pulpicie swojego komputera zainstalował aplikacje AnyDesk i Quicksupport.

- Tym samym mężczyzna udostępnił oszustom swoje dane wrażliwe wraz z możliwością wykonywania transakcji w bankowości elektronicznej - dodaje starszy sierżant Ewelina Semeniuk.

Po zakończonej rozmowie mężczyzna dostał SMS-a z banku z informacją o wykonanym przelewie na kwotę 2900 złotych. Wtedy zrozumiał, że padł ofiarą oszustwa. Łącznie stracił 3900 złotych.

Joanna Niećko

Inny kierowca zabrał im kluczyki

Pijani kierowcy ciężarówek próbowali ominąć kolejkę tirów

BIAŁA PODLASKA: Dwaj pijani kierowcy ciężarówek próbowali ominąć kolejkę tirów przed przejściem granicznym. Obaj mężczyźni są obywatelami Białorusi.

W poniedziałek (4 kwietnia) dyżurny terespolskiego komisariatu otrzymał zgłoszenie dotyczące ujęcia obywatelskiego dwóch nietrzeźwych kierowców ciężarówek. Do zdarzenia doszło na krajowej dwójce w miejscowości Wólka Dobryńska.

- Początkowo powodem zatrzymania samochodów był fakt, że kierowcy próbowali ominąć kolejkę tirów oczekujących na możliwość wjazdu na przejście graniczne. Jednak, gdy inni kierowcy wyczuli od nich alkohol, jeden z nich zabrał kluczyki z obydwu ciężarówek, prosząc o powiadomienie stróżów prawa - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Na miejscu funkcjonariusze ustalili, że za kierownicą zatrzymanych aut siedzieli dwaj obywatele Białorusi w wieku 32-53 lat. Potwierdziły się też przypuszczenia zgłaszającego.

Mężczyźni mieli po niemal 2 promile alkoholu. Została od nich pobrana krew na zawartość alkoholu w organizmie. Obydwaj kierowcy trafili do „policyjnego aresztu", a ciężarówki, którymi jechali, na parking strzeżony.

Joanna Niećko

Ani kasy, ani telefonu

Mieszkanka gminy Biała Podlaska chciała kupić telefon przez internet. Po kilku dniach od wykonania przelewu na wskazane konto skontaktowała się z nią sprzedająca. Powiedziała, że paczka przez pomyłkę pracownika poczty, nie została jeszcze wysłana. Dlatego zaproponowała wysłanie droższego telefonu, ale pokrzywdzona musiałaby dopłacić 500 złotych. Zgłaszająca odmówiła i kontakt ze sprzedającą, urwał się. Nie przesłała telefonu, nie zwróciła wpłaconej gotówki i nie odpowiadała również na wysyłane wiadomości.

- Funkcjonariusze ustalili personalia kobiety podejrzewanej o udział w transakcji. Okazało się, że jest to 24-letnia mieszkanka Polic. Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie jej zarzutu oszustwa - informuje komisarz Barbara Salczyńska -Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 62a7ae75ae

Odeszła Elżbieta Opalińska – nauczycielka rosyjskiego i harcerka

– Od uczniów wymagała dużo, ale równocześnie potrafiła ich zrozumieć i zmotywować do pracy i nauki – tak wspominają śp. Elżbietę Opalińską współpracownicy.

Elżbieta Opalińska przepracowała w szkole ponad 35 lat jako nauczyciel języka rosyjskiego, bibliotekarz, wychowawca. Sprawowała też opiekę nad uczniami w świetlicy szkolnej oraz zuchami i harcerzami jako druhna ZHP.

Śp.Elżbieta Opalińska (1946-2022)

Wola Okrzejska i harcerstwo

Urodziła się 13 września 1946 r. w Gołąbkach pod Łukowem. Po uzyskaniu w 1964 r. dyplomu dojrzałości Liceum Pedagogicznego w Siedlcach rozpoczęła pracę w szkole. Jej pierwszą placówką była Szkoła Podstawowa w Woli Okrzejskiej w gminie Krzywda – tam pracowała tylko rok.

Przez trzy lata, w okresie od 1965 do 1967 r., w komendzie Hufca ZHP w Łukowie pracowała jako namiestnik zuchowy.

Praca w „Dwójce"

Swoją przygodę ze Szkołą Podstawową nr 2 w Łukowie rozpoczęła w 1967 r. i kontynuowała ją do czasu przejścia na emeryturę w 1997 r.

– Jako emerytka też wspierała naszych uczniów i poświęcała im swoją energię i czas, pracując z nami do grudnia 2001 r. Dała się poznać jako osoba bardzo zaangażowana w życie szkoły. Była sumiennym, pracowitym i bardzo dobrym nauczycielem posiadającym wysoką kulturę osobistą. W społeczności szkolnej cieszyła się popularnością i zaufaniem. Zawsze słyszała pod swoim adresem wiele ciepłych słów – wspomina Dorota Puzio, dyrektor SP nr 2 w Łukowie.

Stale się kształciła

Elżbieta Opalińska była nauczycielką, która, chcąc w pełni wykorzystać wiedzę i innowacje pedagogiczne, doskonaliła swój warsztat pracy, biorąc udział w wielu formach zawodowego doskonalenia. W 1969 r. ukończyła 4-letnie Studium Nauczycielskie w Lublinie na kierunku filologia rosyjska. Pięć lat później, w 1974 r., ukończyła studia wyższe na WSN w Siedlcach, również na tym samym kierunku. Stopień magistra filologii rosyjskiej uzyskała w 1979 r. na UMCS w Lublinie.

W międzyczasie, w 1978 r., odbyła w Leningradzie (dzisiejszym Sankt Petersburgu) kurs języka rosyjskiego na prawach studiów podyplomowych. W 1988 r. uzyskała także II stopień specjalizacji zawodowej w zakresie języka rosyjskiego.

– Od uczniów wymagała dużo, ale równocześnie potrafiła ich zrozumieć i zmotywować do pracy i nauki. Jej uczniowie osiągali sukcesy w konkursach językowych i recytatorskich na różnych szczeblach. Jako wychowawca oraz opiekun drużyn zuchowych i harcerskich organizowała wiele imprez, wycieczek, biwaków i obozów. Każde jej przedsięwzięcie podyktowane było troską o młodego człowieka, o jego wszechstronny rozwój – opowiadają współpracownicy.

Odznaczenia i nagrody

Elżbieta Opalińska za swoją pracę otrzymała wiele odznaczeń: w 1976 r. – honorowy tytuł Harcmistrza ZHP, 1978 r. – złotą odznakę TPPR, 1980 r. – Brązowy Krzyż im. Janka Krasickiego (ZHP), 1988 r. – Złoty Krzyż Zasługi, 1991 r. – Medal Komisji Edukacji Narodowej.

Była sumiennym, pracowitym i bardzo dobrym nauczycielem posiadającym wysoką kulturę osobistą

Była też nagradzana: 1989 r. i 1994 r. – nagroda Kuratora Oświaty i Wychowania w Siedlcach, 1984 r. – nagroda Inspektora Oświaty i Wychowania w Łukowie, 1991,1992, 1993, 1996 i 1997 r. – nagrody dyrektora szkoły.

Ostatnie pożegnanie

Pani Elżbieta zmarła 25 marca 2022 r. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 29 marca w kościele Podwyższenia Krzyża Św. w Łukowie. Zmarła została pochowana na cmentarzu św. Rocha w Łukowie.

Podczas pożegnania śp. Elżbiety Opalińskiej wzruszające słowa wygłosiła współpracująca z nią w czasach szkolnych Bożena Chruściel, była wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 2.

– Droga Elu! Żegnam cię w imieniu koleżanek i kolegów emerytów ze Szkoły Podstawowej nr 2. Wiele lat byliśmy blisko siebie, razem przeżywaliśmy sukcesy, radości i smutki. Dałaś się poznać jako koleżanka zasługująca na szacunek i uznanie przyjaciół, a twoje zaangażowanie i doświadczenie pedagogiczne było pozytywnym przykładem dla adeptów naszego trudnego zawodu. Elu! Cieszymy się, że byłaś z nami. Twoje odejście napawa nas żalem i smutkiem. Dzisiaj żegnamy Ciebie, ale pozostaniesz na zawsze w naszej pamięci i modlitwie!

mo

Pijany motocyklista zakończył jazdę w polu

Pijany motocyklista zakończył jazdę w polu

ŁUKÓW: Prawie półtora promila alkoholu miał motocyklista, który zjechał z jezdni i przewrócił się na polu. Motocykl był nieubezpieczony i niezarejestrowany, a kierujący nim nie miał prawa jazdy.

W sobotę, 9 kwietnia, policjanci z łukowskiej drogówki dowiedzieli się o zdarzeniu, do którego doszło na drodze pomiędzy Turcem a Szyszkami.

- Mundurowi, którzy dojechali we wskazane miejsce, ustalili, że niezarejestrowanym i nieubezpieczonym motocyklem marki Yamaha jechał 18-latek z gminy Stoczek Łukowski. Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynikało, że jadący z dużą prędkością motocykl zjechał na zakręcie z jezdni na przydrożne pole, gdzie przewrócił się. Młody mężczyzna doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala. Na szczęście okazało się, że urazy, jakich doznał, nie zagrażają jego życiu - informuje aspirant sztabowy Marcin Józwik z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

Poza tym kierowca nie miał prawa jazdy „na motocykl". Mężczyzna za to ponad półtora promila alkoholu w organizmie. Wkrótce usłyszy zarzuty, a jego sprawa znajdzie finał w sądzie.

Joanna Niećko

Zatrzymali poszukiwanego listem gończym za gwałt

W sobotę, 9 kwietnia w nocy parczewscy kryminalni zatrzymali 49-latka z gminy Parczew, który jest podejrzewany o zgwałcenie kobiety. Od kilku miesięcy ukrywał się w Szwajcarii. Kryminalni ustalili, że mógł wrócić do kraju i typowali miejsca, w których się przypuszczalnie ukrywał.

- Mężczyzna zaledwie od kilku dni przebywał na terenie Polski. Został zatrzymany i trafił już do aresztu - mówi st. sierż. Ewelina Semeniuk z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

(McM)

„Wielkie wicie" dla Małego Księcia

Fot.SP1

8 kwietnia w Szkole Podstawowej nr 1 w Radzyniu Podlaskim odbyła się 11. edycja „Wielkiego Wicia". To połączenie nawiązującego do tradycji ludowej koncertu z poezją Marianny Bocian i zbiórką dla Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia. Obsługą świątecznego stoiska zajęły się wolontariuszki - Gabrysia Wierzbicka i Karolina Kondraszuk z kl. VII „b".

BIA

Zawracając na zakręcie, zderzyła się z innym autem

BIAŁA PODLASKA: Za rażące naruszenie przepisów ruchu drogowego, prawo jazdy straciła mieszkanka gminy Sławatycze. Kobieta, zawracając na zakręcie, zderzyła się z osobowym oplem.

Fot.KMP Biała Podlaska

Zawracając na zakręcie, zderzyła się z innym autem. Straciła prawo jazdy

8 kwietnia na drodze wojewódzkiej W-812 w Wólce Plebańskiej kierująca samochodem osobowym marki Daewoo, 57-letnia mieszkanka gminy Sławatycze, zawracając na zakręcie, zderzyła się z oplem.

- Zarówno 57-latka, jak też przewożeni przez nią pasażerowie, nie korzystali z pasów bezpieczeństwa. Drugim samochodem kierowała 23-letnia mieszkanka gminy Łomazy. Obie panie były trzeźwe - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Wszyscy uczestnicy kolizji trafili do szpitala - obrażenia nie okazały się groźne. Za rażące naruszenie przepisów ruchu drogowego 57-latka straciła uprawnienia do kierowania. Wobec niej skierowany zostanie również wniosek o ukaranie do sądu.

Joanna Niećko

eprasa.pl 62a7ae75ae

Lekarz był aresztowany. Wyszedł po wpłaceniu 100 tys. zł

Oskarżony lekarz i trzej byli policjanci

POWIAT PARCZEWSKI: Niektóre osoby miały ulegać wypadkom nawet co... 5-6 miesięcy. Potem dostawali wysokie odszkodowania. Jeden z policjantów za to, że wywrócił się podczas pościgu.

Wyróżnikiem dokumentacji medycznej był każdorazowy wpis lekarza o braku rokowań co do powrotu pacjenta do pełnego zdrowia

Urazy miały być następstwem: upadku na rowerze przy omijaniu zwierzęcia; najechania na gałąź; potknięcia na schodach; poślizgnięcia na krawężnik; potknięcia w łazience

Od kilku lat Prokuratura Regionalna w Lublinie prowadziła śledztwo ws. wyłudzania polis NNW. Proceder miał miejsce w latach 2010-2019, m.in. w powiecie parczewskim. Poszkodowane były towarzystwa ubezpieczeniowe, które wypłacały odszkodowania za „wypadki" na podstawie sfałszowanej dokumentacji medycznej.

Kreatywny ortopeda

Śledczy badali powiązania między pacjentami m.in. z powiatów parczewskiego i włodawskiego, którzy odwiedzali miejscowych lekarzy, np. 55-letniego obecnie Piotra R, ortopedę z Parczewa, który jest jednym z głównych oskarżonych.

– Wyróżnikiem dokumentacji był każdorazowy wpis Piotra R. o braku rokowań co do powrotu pacjenta do pełnego zdrowia oraz brak wydruków potwierdzających wykonanie badania USG. Dodatkowym elementem wzmacniającym wiarygodność diagnozy były zapisy o poruszaniu się przez pacjentów przy użyciu kul ortopedycznych – czytamy w akcie oskarżenia.

Lekarz miał niejednokrotnie diagnozować złamania mimo „sprzeczności rozpoznania z wynikami badań RTG".

– W razie odmowy wypłaty odpowiednio wysokiego świadczenia, **do odwołania od decyzji** towarzystwa ubezpieczeniowego dołączano aktualne zaświadczenie. Autorem dokumentu był Piotr R. – uważają prokuratorzy.

„Pechowcy" z Parczewa i okolic - co pół roku wypadek

W latach 2010-2019 do gabinetu lekarza zgłosiło się wielu pacjentów wywodzących się ze służb mundurowych oraz ich rodziny. Miały doznać urazów będących następstwem: upadku na rowerze po omijaniu zwierzęcia wybiegającego na jezdnię; wskutek najechania na gałąź; potknięcia na schodach; poślizgnięcia na krawężnik czy potknięcia przy wychodzeniu z łazienki.

Niektóre osoby miały ulegać wypadkom nawet co... 5-6 miesięcy. Gwarantowało to zainteresowanym „zastrzyk" nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Piotr R. jako lekarz zarabiał bardzo dobrze, co miesiąc inkasował nawet 14 tysięcy złotych. W czerwcu 2019 r. jego eldorado się zakończyło, medyk został zatrzymany, a następnie aresztowany. Na wolność wyszedł w listopadzie tego samego roku, po wpłaceniu 100 tysięcy złotych poręczenia majątkowego.

Prokuratura Regionalna skierowała niedawno przeciwko Piotrowi R. akt oskarżenia do Sądu Okręgowego w Lublinie. Medyk odpowie za udział w zorganizowanej grupie przestępczej, mającej oszukiwać towarzystwa ubezpieczeniowe. Członkiem grupy miało być w sumie 12 osób (w tym Jarosław N., lekarz z Włodawy). Medyk z Parczewa miał też wielokrotnie poświadczać nieprawdę w dokumentacji medycznej i w ten sposób pomóc innym oskarżonym w wyłudzaniu odszkodowań.

Pomysłowi mundurowi

Karol Blajerski, rzecznik prasowy PR w Lublinie mówi, że na ławie oskarżonych zasiądą w sumie 22 osoby. Jedną z nich będzie 39-letni Grzegorz J., były policjant Komendy Powiatowej Policji w Parczewie. Zdaniem śledczych mężczyzna wyłudził wypłatę 8 tysięcy złotych z polisy NNW. Rzekomo skręcił szyjny odcinek kręgosłupa oraz staw barkowy wskutek wypadku.

– Ubiegając się o wypłatę pieniędzy, posłużył się sfałszowaną dokumentacją – uważa prokuratura.

Zdaniem śledczych próbował też wyłudzić 30 tysięcy złotych od innego z towarzystw ubezpieczeniowych, wzywając do zapłaty zadośćuczynienia za obrażenia, jakich rzekomo doznał w wyniku wypadku drogowego, ale w tym przypadku nie dostał pieniędzy.

Grzegorz J. miał też oszukać Komendę Wojewódzką Policji w Lublinie, która wypłaciła mu 3,4 tys. złotych odszkodowania za „skutki doznanego wypadku". Mężczyzna został aresztowany w październiku 2019 r., a w styczniu 2020 r. wyszedł na wolność.

Z kolei 32-letni Sylwester B., były już policjant KPP w Parczewie, mieszkaniec gm. Siemień odpowie za oszukanie Komendy Wojewódzkiej Policji, która wypłaciła mu 3,3 tys. złotych jednorazowego odszkodowania za rzekome skręcenie prawego kolana, naderwanie więzadła w kolanie i uszkodzenie łąkotki.

Obrażenia miały być skutkiem upadku podczas pieszego pościgu w czasie pełnionej służby. Wszystko miało się rozegrać w marcu 2017 r. Podstawą wypłaty pieniędzy miała być dokumentacja sfałszowana przez Piotra R. Sylwester B. miał też jednocześnie oszukać KWP, która wypłaciła mu wynagrodzenie za kilkunastodniową absencję, choć zdaniem śledczych, był zdolny do pełnienia służby.

Poszkodowana komenda policji

Prokuratorzy zarzucili także 32-latkowi przekroczenie uprawnień. Policjant, dowożąc pijanego mężczyznę na izbę wytrzeźwień, miał nakłonić go i pozwolić na... wypicie piwa w pomieszczeniu służbowym policji. Taki sam zarzut prokuratura postawiła 39-letniemu Markowi M., byłemu już policjantowi KPP, mieszkańcowi gm. Sosnowica.

– Funkcjonariusz został zwolniony ze służby pod koniec grudnia 2021 r., decyzją komendanta. Pracował w Wydziale Prewencji i Ruchu Drogowego, miał 17 lat stażu – mówi starszy sierżant Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Termin pierwszej rozprawy nie został jeszcze wyznaczony. Za udział w zorganizowanej grupie przestępczej kara od trzech miesięcy do pięciu lat więzienia, za oszustwo - od sześciu miesięcy do ośmiu lat pozbawienia wolności, a za przekroczenie uprawnień grozi maksymalnie 3-letni pobyt za kratkami.

Grzegorz Rekiel

Odpowie za kradzieże portfeli w szpitalu i szkole

Fot.KPP Puławy

Odpowie za kradzieże portfeli w miejscach pracy. Zatrzymany dzięki anonimowej informacji

Dzięki anonimowej informacji policjanci zatrzymali 53-latka, który odpowie za kradzieże portfeli. Mężczyzna jest mieszkańcem Lublina, a do kradzieży doszło w Puławach.

W poniedziałek (4 kwietnia) policja opublikowała wizerunek poszukiwanego mężczyzny, który ma odpowiedzieć za kradzieże. Do kradzieży portfeli z dokumentami i pieniędzmi doszło w Puławach w lutym i marcu tego roku m.in. w szpitalu, zakładzie fryzjerskim, szkole, przedszkolu, spółdzielni mieszkaniowej.

- Sprawca, wykorzystując nieuwagę pokrzywdzonych, z pomieszczeń socjalnych, pokoi nauczycielskich i sali obsługi klienta dokonał kradzieży portfeli należących do kilku różnych osób. Części kart próbował użyć, wypłacając pieniądze, w niektórych przypadkach, zwłaszcza dotyczących kart osób starszych, udało mu się to zrobić. Jak ustalili policjanci, związek ze sprawą mógł mieć mężczyzna, którego wizerunek zarejestrowała kamera jednego z bankomatów na terenie Puław - informuje podkomisarz Ewa Rejn - Kozak z KPP w Puławach.

Mężczyznę zatrzymano dzięki anonimowej informacji przekazanej przez osobę, która go rozpoznała. W czwartek (7 kwietnia) policjanci z Puław 53-letniego mieszkańca Lublina. Mężczyzna usłyszał już zarzuty i został przesłuchany. Funkcjonariusze przedstawili 53-latkowi 18 zarzutów kradzieży i kradzieży z włamaniem. Mężczyzna przyznał się do ich popełnienia. Będzie odpowiadał w warunkach recydywy, bo dopuszczał się już podobnych przestępstw i odbywał z tego tytułu karę pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Seniorka uwierzyła fałszywemu lekarzowi. Straciła fortunę

Lublin: Łącznie 130 tys. zł straciła mieszkanka Lublina. Pieniądze przekazała poznanemu w internecie mężczyźnie, który podawał się za lekarza.

We wtorek (5 kwietnia) na policję zgłosiła się 72-letnia mieszkanka Lublina, która powiedziała, że padła ofiarą oszustwa. Kilka miesięcy temu na portalu społecznościowym napisał do niej mężczyzna.

- Po pewnym czasie miało okazać się, że jest to 52-letni lekarz z Anglii. Podczas konwersacji mężczyzna opowiadał jej o swoim życiu oraz problemach z byłą żoną, która miała być narkomanką. Z każdym dniem zyskiwał zaufanie lublinianki. Po kilku miesiącach wyznał jej miłość i oświadczył się na komunikatorze internetowym. Następnie zaczął opowiadać o ważnym kontrakcie medycznym, który może otrzymać - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Do realizacji kontraktu miały być potrzebne pieniądze na sprzęt medyczny. Dlatego pomóc musiała 72-latka, która przekazała oszustowi wszystkie oszczędności oraz zaciągnęła dwa kredyty. Łącznie straciła 130 tys. zł. Policjanci poszukują oszusta.

Joanna Niećko

Pożar auta pod Lublinem. Samochód jechał trasą S12

W piątek (8 kwietnia) rano na drodze nr S12 w Bogucinie w powiecie lubelskim wybuchł jadącego pożar samochodu osobowego. Interweniowała m.in. OSP KSRG Markuszów.

- Nasz zastęp udał się w kierunku terenu powiatu lubelskiego zaś koledzy z JRG Puławy i OSP Kurów przejechali odcinek do węzła Nałęczów, po czym zostali zawróceni do koszar. Zdarzenie miało miejsce na 44 km tuż przed węzłem Jastków - informuje OSP KSRG Markuszów.

Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, zakręcili butlę z gazem i ugasili ogień. Nikt nie ucierpiał.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 62a7ae75ae

Zabił już dwukrotnie. Będzie jednak mógł ubiegać się o warunkowe, przedterminowe zwolnienie z więzienia

Dopuścił się bratobójstwa. „Nigdy mu nie wybaczę”

Marcin M. ma 38 lat, a na koncie już dwa zabójstwa. Wśród ofiar jest jego brat. Sąd Apelacyjny w Lublinie stwierdził, że mężczyzna zasługuje na najsurowszą karę przewidzianą w polskim prawie. - Czynu dopuścił się po czterech miesiącach od wyjścia z więzienia - zwracają uwagę sędziowie.

Fot.Archiwum

- Po zadaniu ciosu w klatkę piersiową, widząc upadek brata, pozostawił go w takim położeniu i nie podjął żadnych działań zmierzających do ratowania jego życia. Powiedział: „To moja kobieta, a nie twoja”. To potwierdza, że był zdeterminowany - opisuje zachowanie Marcina M. (na zdj.) sędzia Anna Grodzicka

Adam M.
brat Marka M. i Marcina M., oskarżyciel posiłkowy

To już nie jest mój brat. Mój brat leży w grobie

Cieszę się, że sąd podjął taką decyzję. Moje zdanie jest takie, że my z bratem Markiem próbowaliśmy mu pomóc. Niestety, Marcin posłał mi brata do piachu. Dobrze, że już nikomu krzywdy nie zrobi. Nie utrzymuję z Marcinem żadnego kontaktu, nie zamierzam tego robić w przyszłości. To już nie jest mój brat. Mój brat leży w grobie. Trzeba nie mieć honoru, żeby w takiej sprawie składać apelację. Podczas procesu przeprosił, ale ja mu nie wierzę. Gdyby nie narzeczona, to byłoby mi ciężko pozbierać się po tym wszystkim psychicznie. Sam bym sobie nie poradził. Kilka miesięcy wcześniej pochowaliśmy naszą mamę. Później już sam musiałem pochować Marka. W jednym roku straciłem dwie najbliższe osoby. Dużo nerwów kosztował mnie ten proces. Czasem aż człowieka trzęsie ze stresu. Mam nadzieję, że ten koszmar już się skończył. Ulgi nie poczuję jednak nigdy, bo brata z grobu już nikt mi nie zwróci. Nie jestem w stanie wybaczyć Marcinowi. Nigdy w życiu. Nie za to, co zrobił własnemu bratu

Szczególna kara

Po ponad trzech latach od śmierci Marka M. jego oprawca - brat ofiary Marcin M. - usłyszał prawomocny wyrok. 38-latek, który w grudniu 2018 roku zabił brata ciosem nożem w klatkę piersiową na stacji paliw w Czemiernikach (pow. radzyński), został skazany na dożywocie. Było to już jego drugie zabójstwo. Mężczyzna odsiedział już w przeszłości 15 lat, również za pozbawienie życia człowieka za pomocą noża.

- Czynu dopuścił się w bardzo krótkim czasie po wyjściu z więzienia, po czterech miesiącach. Dopuścił się bratobójstwa. To jedyna słuszna kara, najsurowsza z przewidzianych w kodeksie karnym - uzasadniła wyrok sędzia Anna Grodzicka. - To kara o szczególnym charakterze, ma skutek eliminacyjny. Jest orzekana w wyjątkowych sytuacjach, a to jest sprawa, w której jest to kara sprawiedliwa. Należy wziąć pod uwagę sposób działania, błahy powód, następstwa. Także osobę sprawcy: był już karany za zbrodnię zabójstwa - dodała.

Sąd Apelacyjny w Lublinie we wtorek, 5 kwietnia, utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie z lutego ub.r.

Sędzia Anna Grodzicka
Bracia dali mu szansę, przyjmując do siebie. On z niej nie skorzystał

„To moja kobieta, a nie twoja”

Sędziowie wyjaśnili, że nie ma tu wątpliwości - Marcin M. działał z bezpośrednim zamiarem zabójstwa. Mężczyzna zadał bowiem dwa ciosy. Pierwszy w głowę, ale powierzchowny. Drugi zaś wyprowadzony w klatkę piersiową, niezwykle precyzyjny. Przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości podkreślili, że to uderzenie było przyczyną zgonu Marka M., co podawał w wątpliwość w mowie końcowej obrońca oskarżonego.

- Na zamiar Marcina M. wskazuje zachowanie oskarżonego w końcowej fazie zajścia. Po zadaniu ciosu w klatkę piersiową, widząc upadek brata, pozostawił go w takim położeniu i nie podjął żadnych działań zmierzających do ratowania jego życia. Powiedział: „To moja kobieta, a nie twoja”. To potwierdza, że był zdeterminowany. Zadziałał pod wpływem impulsu związanego z zazdrością, ale to nie minimalizuje to jego winy - powiedziała sędzia Anna Grodzicka.

W wyroku zastrzeżono, że po 25 latach odsiadki Marcin M. może ubiegać się o warunkowe, przedterminowe zwolnienie z więzienia. Oprócz tego sąd nakazał oskarżonemu zapłacić na rzecz brata - Adama M. - 50 tys. zł nawiązki. Wyrok jest prawomocny.

Przeprosił

Sprawa trafiła do Sądu Apelacyjnego w Lublinie, bo obrońca Marcina M. wniósł o zmianę kwalifikacji czynu z zabójstwa na spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, którego następstwem była śmierć pokrzywdzonego i wymierzenie łagodniejszej kary. Ewentualnie oczekiwał uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpatrzenia przez Sąd Okręgowy.

- Bardzo przepraszam. Przepraszam brata, za to, co się stało - powiedział Marcin M. na zakończenie procesu.

Poza tym milczał. Siedział skulony, z twarzą skrytą w dłoniach. Na usta i nos naciągnął sobie tzw. komin.

Okoliczności łagodzące, ale...

Na ogłoszenie wyroku nie został już doprowadzony do sądu z aresztu.

- Nigdy w życiu mu nie wybaczę. Nie za to, co zrobił własnemu bratu - podkreślił już po ogłoszeniu wyroku Adam M., trzeci z braci M.

Podczas ostatniej rozprawy jasno dał do zrozumienia, że nie widzi możliwości, by Marcin M. mógł wrócić do społeczeństwa.

- Chcieliśmy wyprowadzić brata na prostą. Uważam, że jeśli nam się to nie udało, to nikomu się nie uda - powiedział Adam M.

Sąd wziął jego słowa pod uwagę.

- Okolicznościami łagodzącymi są wykonany przez Marcina M. telefon na numer alarmowy 112 oraz okazane żal i skrucha. To jednak nie może spowodować zmiany wyroku. Znamienna jest postawa brata, Adama M. Jako osoba najbliższa, w swoim odczuciu daje do zrozumienia, że resocjalizacja Marcina M. się nie powiedzie. Bracia dali mu szansę, przyjmując do siebie. On z niej nie skorzystał. Dożywocie według Adama M. jest sprawiedliwe i zasłużone - wskazała sędzia Anna Grodzicka.

Tragedia spowodowana zazdrością

Jak wynika z opisów samego oskarżonego, powodem ataku na brata była zazdrość o partnerkę - Kamilę F. Marcin M. podejrzewał, że ta zdradza go z Markiem. Wyjaśniał, że brat „dobierał się do niej”. Wszyscy mieszkali w domu rodzinnym braci M. w Bełczącu.

Chwilę przed tragicznym zdarzeniem cała trójka spożywała alkohol w lokalu na stacji benzynowej w Czemiernikach. Z ustaleń śledczych wynika, że Marcin M. i Kamila F. wyszli na zewnątrz i wtedy doszło do kłótni między nimi. Za chwilę podszedł do nich Marek.

„Nic nie mówił. Wtedy Kamila szepnęła do mnie: „okalecz go”. Wyciągnąłem nóż i zadałem dwa ciosy. Marek nie zdążył nic powiedzieć” - przytaczała wyjaśnienia Marcina M. sędzia Anna Grodzicka podczas jednej z rozpraw.

„Pierwszy cios w czoło Marka. Za chwilę mnie poniosło i od razu drugi cios wyprowadziłem pod żebra. Zdenerwowałem się tym, że puściła mu oczko” - czytała sędzia z akt sprawy.

Śledczy ustalili, że para oddaliła się, po drodze Marcin M. miał zadzwonić anonimowo pod numer alarmowy, by wezwać karetkę do konającego brata. Nóż wyrzucił do stawu. Marcin M. i Kamila F. zdążyli dojść do domu w Bełczącu i zaczęli się pakować. Tam zatrzymali ich policjanci.

Kamila F. jest oskarżona o to, że nakłaniała swojego konkubenta, by ten okaleczył nożem pokrzywdzonego. Do tego miała nie udzielić pomocy rannemu, a później pomagać w zacieraniu śladów przestępstwa. Jej sprawę skierowano do oddzielnego postępowania, proces wciąż trwa przed Sądem Okręgowym w Lublinie.

Dominik Smagała

Narkotyki w BMW i bieliźnie

Dwaj mieszkańcy powiatu puławskiego będą odpowiadać za posiadanie środków odurzających. Jeden narkotyki miał w samochodzie, drugi susz ukrył w bieliźnie.

Uwagę policjantów, którzy patrolowali akurat ulice Puław, przykuło BMW zaparkowane na skraju miasta. W aucie siedziało dwóch mężczyzn. Postanowili skontrolować osobówkę, jednak gdy zatrzymali radiowóz, z samochodu wysiadł kierowca i za wszelką cenę próbował odwrócić uwagę mundurowych od auta. To jeszcze bardziej wzmogło czujność stróżów prawa, którzy wyczuli wokół charakterystyczny, słodkawy zapach.

Mimo zabiegów kierowcy przystąpili do kontroli BMW. Obaj mężczyźni, mimo wcześniejszych zapewnień, jakoby nie posiadali i nie używali substancji odurzających, w końcu przyznali się, że mają susz konopi.

- Podczas przeszukania osób i pojazdu, policjanci ujawnili ponad 100 gramów suszu, tzw. marihuany. Badanie laboratoryjne jednoznacznie potwierdziło, że zabezpieczony susz to konopie inne niż włókniste, których posiadanie jest w Polsce zabronione. Kierowca BMW, 23-latek z gminy Puławy miał przy sobie - w kieszeniach - oraz w dwóch słoikach blisko 100 gramów suszu, a jego kolega, 22-latek z Puław kilka gramów tego środka ukryte w bieliźnie - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Obaj mieszkańcy powiatu puławskiego trafili do policyjnego aresztu, gdzie wkrótce usłyszeli zarzuty.

- 22-latkowi przedstawiono zarzut posiadania środków odurzających, a jego starszemu koledze zarzut posiadania znacznej ilości środków odurzających. Mężczyźni zostali już przesłuchani - dodaje podkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

REG

Seniorka szła w kapciach i bez kurtki

KOCK: Policjanci pomogli 87-letniej kobiecie wrócić do domu. Seniorka została zauważona, bo była w kapciach i bez kurtki.

Ktoś zawiadomił policję, że na jednej z ulic w Kocku, poboczem idzie kobieta w kapciach, która nie ma żadnej kurtki.

- Mundurowi udali się natychmiast na miejsce. Na jednej z dróg wyjazdowych z Kocka, funkcjonariusze napotkali tę starszą kobietę. W rozmowie z nią ustalili, że seniorka ma problemy ze zdrowiem. 87-latka szła do domu, lecz pomyliły jej się kierunki. Funkcjonariusze, próbując zdobyć jak najwięcej danych o seniorce, wypytywali ją o różne informacje mogące określić, gdzie kobieta mieszka i w jaki sposób dostała się właśnie w to miejsce - informuje starszy sierżant Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Policjanci ustalili tożsamość kobiety i odwieźli ją do domu. Seniorka została przekazana synowi, który oświadczył, że już jakiś czas jej szukał.

Joanna Niećko

eprasa.pl 62a7ae75ae

W dniu wyborów nie miał stałego miejsca zamieszkania na terenie powiatu łęczyńskiego

Sąd oddalił skargę fikcyjnego „lokatora" starosty

Sąd w całości podziela argumenty wojewody, które stanęły u podstaw wygaszenia mandatu radnego powiatu łęczyńskiego, Arkadiusza Onyszki. Jego skarga na decyzję Lecha Sprawki w tej sprawie została oddalona. Zdaniem sądu należy wygasić mandat byłemu bramkarzowi, którego starosta łęczyński najpierw zameldował w swoim domu, a potem sam przyznał, że w nim nie mieszka.

Arkadiusz Onyszko nie przedstawił żadnych dowodów świadczących o tym, że w dniu wyborów mieszkał w powiecie łęczyńskim

Starosta Krzysztof Niewiadomski, który zameldował Onyszkę we własnym domu, milczał, gdy sprawa omawiana była na sesjach Rady Powiatu

Były bramkarz twierdził, że wojewoda lubelski Lech Sprawka nie zebrał w sposób wyczerpujący materiału dowodowego w sprawie i nie podjął wszystkich czynności, które mogłyby prowadzić do dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego.

Onyszko zarzucił także wojewodzie, że dokonał ustaleń faktycznych wyłącznie w oparciu o materiał, który był zgodny ze z góry przyjętą tezą o braku prawa wybieralności w dniu wyborów. Były reprezentant Polski uważa ponadto, że zebrane przez Lecha Sprawkę dowody są niewiarygodne.

Skarga Onyszki na decyzję wojewody lubelskiego, Lecha Sprawki wygaszającą jego mandat była rozpatrywana w czwartek, 7 kwietnia przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie.

W dniu wyborów mieszkał w Lublinie

Obecna na sali sądowej pełnomocniczka wojewody Agnieszka Kozieł poinformowała sąd, że Lech Sprawka podtrzymuje swoje stanowisko określone w decyzji zastępczej i wniosła o oddalenie skargi.

– W przeprowadzonym dokładnie postępowaniu ustalone zostało, że na dzień 21 października 2018 roku, czyli w dniu wyborów samorządowych pan Arkadiusz Onyszko nie posiadał prawa wybieralności do Rady Powiatu w Łęcznej. Świadczą o tym zgromadzone w sprawie dowody, m.in. informacje zawarte w oświadczeniu majątkowym przez pana Arkadiusza Onyszko, które jest składane pod rygorem odpowiedzialności karnej. Zawarte tam informacje wskazują na to, że pan Arkadiusz Onyszko w dniu wyborów zamieszkiwał w Lublinie. Świadczy o tym także oświadczenie starosty łęczyńskiego, pana Krzysztofa Niewiadomskiego, który stwierdził, że pan Arkadiusz Onyszko był u niego zameldowany, ale nie zamieszkiwał – poinformowała Agnieszka Kozieł.

I podkreśliła: - Pan Arkadiusz Onyszko nie przedstawił nam żadnych dowodów na to, że zamieszkiwał w dniu wyborów na terenie powiatu łęczyńskiego.

Sam zainteresowany nie stawił się na rozprawie. Sędzia Robert Hałabis odczytał pismo byłego reprezentanta Polski, w którym wnosił on o odroczenie rozprawy z powodu przebywania w tym dniu w Słowenii jako członek sztabu szkoleniowego piłkarskiej reprezentacji do lat 15. Sędzia jednak nie uwzględnił tego wniosku i przypomniał, że nie ma takiego obowiązku, żeby strona wstawiała się przed sądem administracyjnym osobiście.

Sąd w całości podziela decyzję wojewody

Sąd oddalił w całości skargę Onyszki. Sędzia Hałabis w uzasadnieniu podkreślał, że dowody zgromadzone przez wojewodę były wystarczające do stwierdzenia wygaśnięcia mandatu Onyszki, a samo postępowanie przeprowadzone prawidłowo.

Również sędzia przypomniał, że Onyszko nie przedstawił żadnego wiarygodnego dowodu na to, by jego centrum życie było skoncentrowane w powiecie łęczyńskim. A miał na to czas.

Dodał, że podnoszone przez Onyszkę argumenty, że przez pewien czas pracował w Górniku Łęczna i mieszkał na terenie powiatu, nie mają znaczenia, bo to się działo przed wyborami.

- Już w chwili, kiedy miały być wybory do Rady Powiatu, na podstawie których skarżący uzyskał mandat radnego, już wówczas sytuacja rzeczywista była taka, że na terenie powiatu łęczyńskiego strona skarżąca żadnego miejsca zamieszkania stałego nie posiadała, a w związku z powyższym wniosek wojewody odnoszący się do podstaw wygaśnięcia mandatu radnego jest jak najbardziej prawidłowy i sąd w całości go podziela – podsumował sędzia Hałabis.

Może wnieść skargę kasacyjną

Wyrok nie jest prawomocny, bo Arkadiuszowi Onyszce przysługuje prawo wniesienia skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie.

Dopóki rozstrzygnięcia o wygaszeniu mandatu nie są prawomocne, Onyszko może sprawować tę funkcję i jako członek zarządu podejmować ważne decyzje dotyczące powiatu. Co miesiąc pobiera też dietę, która obecnie wynosi 2900 zł.

Jak w ogóle doszło do takiej sytuacji?

Głośne nazwisko na liście

Przypomnijmy. Tuż przed wyborami samorządowymi w 2018 roku były reprezentant Polski zameldował się w Jaszczowie, w domu Krzysztofa Niewiadomskiego, pełnomocnika Prawa i Sprawiedliwości w powiecie łęczyńskim. Dzięki temu Onyszko znalazł się w rejestrze wyborców, a Niewiadomski mógł pochwalić się głośnym nazwiskiem na liście PiS w okręgu łęczyńskim.

Eksbramkarz zdobył 694 głosy i taki wynik dał mu miejsce w Radzie Powiatu Łęczyńskiego. Onyszko został też członkiem zarządu powiatu, a na starostę wybrano Krzysztofa Niewiadomskiego, u którego zameldował się sportowiec.

Onyszko oświadczył, że mieszka w Jaszczowie, co do dzisiaj widnieje w dokumentach Państwowej Komisji Wyborczej, jednak tam nigdy nie mieszkał, a był jedynie zameldowany.

Świadczy o tym m.in. oświadczenie samego Niewiadomskiego, który w marcu 2019 r. napisał do wójta Milejowa, że pod jego adresem „jest zameldowany Arkadiusz Onyszko, ale mieszka w Wa-wa i tam odprowadza opłatę za odpady komunalne" (pisownia oryginalna).

Tymczasem, zgodnie z Kodeksem Wyborczym do rady powiatu może startować osoba, która mieszka na jego terenie. I jeśli w dniu wyborów nie miała stałego miejsca zamieszkania na terenie danego powiatu, to jej mandat powinien zostać wygaszony przez radę powiatu.

Starosta: To czysta nagonka polityczna

„Wspólnota" dotarła do wspomnianego oświadczenia Niewiadomskiego, z którego jasno wynika, że meldunek Onyszki był fikcyjny. W lipcu 2019 r. opublikowaliśmy pierwszy tekst o fikcyjnym meldunku.

I od tego czasu wielokrotnie opisywaliśmy, jak większość tworzona przez radnych PiS i PO podchodzi do wyjaśniania tematu, co najlepiej pokazuje dwukrotne głosowanie przeciw wygaszeniu mandatu Onyszki, mimo wiarygodnych dowodów świadczących o tym, że w dniu wyborów nie mieszkał na terenie powiatu łęczyńskiego.

Właśnie w związku z powodu bezczynności rady, wojewoda wydał 27 sierpnia 2021 r. zarządzenie zastępcze wygaszające mandat Onyszki.

Meldujący go w swoim domu starosta ani razu nie zabrał głosu, gdy sprawa omawiana była na sesjach Rady Powiatu, ani też nie pojawił się na żadnym z wielu posiedzeniem Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, która zajmowała się tematem fikcyjnego „lokatora" starosty.

Gdy „Wspólnota" spytała starostę, dlaczego zameldował w swoim domu Onyszkę, wiedząc, że nie będzie u niego mieszkał, na to pytanie nie odpowiedział. Zamiast tego Niewiadomski stwierdził: -"Ta sprawa to czysta nagonka polityczna i dziwi mnie tylko, że mimo tak jasnej sytuacji drążycie państwo tak oczywisty temat, ale rozumiem, że robicie to w imię niezależności i rzetelności dziennikarskiej, bo chyba nie z innych względów?".

Kamil Kulig

Pożar domu w Ludwinie. Nie żyje mężczyzna

Fot. KPP Łęczna

Dom w Ludwinie, który spłonął

Łęczna: W trakcie gaszenia pożaru domu w Ludwinie znaleziono ciało mężczyzny. Do szpitala jedna osoba.

W nocy (5 kwietnia) policjanci zauważyli wydobywające się płomienie z okien i dachu budynku mieszkalnego w miejscowości Ludwin. Wezwali straż pożarna. Jednocześnie policjanci próbowali wejść do domu. Było jednak dużo dymu. Do akcji przystąpili strażacy.

- Podczas prowadzonej akcji ratowniczo-gaśniczej strażacy odnaleźli dwóch mężczyzn. Niestety 67-letni właściciel posesji nie dawał oznak życia, natomiast 50-letni mieszkaniec gminy Ludwin został przetransportowany do łęczyńskiego szpitala. W wyniku pożaru spaleniu uległ dach, część ściany oraz wnętrze budynku - informuje starszy aspirant Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Ciało 67-latka zostało zabezpieczone do przeprowadzenia sekcji zwłok. Postępowanie pozwoli wyjaśnić przyczyny i okoliczności zdarzenia.

Joanna Niećko

Hyundaiem wylądowała w rowie

Fot. OSP KSRG Markuszów

Osobowy hyundai przebił bariery oddzielające jezdnię od pasa zieleni i zatrzymał się w rowie

Kobieta najprawdopodobniej zasłabła za kierownicą. 33-latka trafiła do szpitala.

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w miniony wtorek 6 kwietnia tuż przed godziną 13.00 na drodze ekspresowej S12 w kierunku Lublina. Na wysokości Markuszowa osobowy hyundai nagle zjechał z drogi, przebił bariery oddzielające pasy ruchu od pasa zieleni i wylądował w rowie. Na miejscu wkrótce pojawiły się trzy zastępy straży pożarnej, w tym ochotnicy z Markuszowa, policja i karetka pogotowia.

Osobówką kierowała 33-letnia mieszkanka Warszawy. Kobieta najprawdopodobniej zasłabła za kierownicą. Z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala w Lublinie.

Marta Pietroń

Puławy. Autobus zderzył się busem. Drugi miał trzy auta na lawecie

W sobotę (9 kwietnia) wczesnym popołudniem doszło do wypadku drogowego w miejscowości Osiny w powiecie puławskim. Miało to miejsce na drodze nr S17 na trasie węzeł Żyrzyn – węzeł Kurów Zachód.

Punkt Informacji Drogowej GDDKiA podał, że było to „zderzenie się pojazdów w ruchu - tylne". Zderzył się autobus i bus z lawetą, na której były 3 samochody osobowe.

Nikt nie zginął ani nie został ranny. W związku z wypadkiem występowały utrudnienia drogowe przez kilka godzin.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 62a7ae75ae

Pożary w gminie Baranów i Kazimierz Dolnym

Dwie ofiary śmiertelne pożaru pod Baranowem

POWIAT PUŁAWSKI:
W zgliszczach domu w Śniadówce strażacy znaleźli ciało kobiety i mężczyzny.

Fot.KP PSP Puławy

Śniadówka: Drewniany dom płonął jak pochodnia. To, co z niego zostało, nadaje się tylko do rozbiórki

Drewniany dom płonął jak pochodnia

Tragiczne w skutkach wydarzenia rozegrały się w niewielkiej wsi pod Baranowem w minioną środę 7 kwietnia po południu. Tuż przed godziną 16.00 ogień w jednym z zabudowań zauważyli sąsiedzi. Natychmiast zaalarmowali straż. Wkrótce na miejsce dotarły pierwsze jednostki, najpierw ochotnicy z okolicznych miejscowości, potem strażacy z Puław. Niestety ogień bardzo szybko rozprzestrzeniał się po drewnianej konstrukcji domu jednorodzinnego, powodując ogromne szkody.

Z pożarem walczyło w sumie siedem zastępów straży pożarnej. Po jego ugaszeniu strażacy rozpoczęli przeszukanie pogorzeliska. Niestety w zgliszczach natknęli się na dwa zwęglone ciała - kobiety i mężczyzny. Ze wstępnych ustaleń wynika, że to 70-letni właściciel i jego 56-letnia znajoma - mieszkańcy gminy Baranów.

Na miejscu przez kilka godzin trwały czynności pod nadzorem prokuratora. Jego decyzją ciała zostały przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie, gdzie będą poddane sekcji, która wskaże przyczynę śmierci.

Tu palił się dom, a strażacy walczyli z pożarem trawy

To niestety nie był jedyny pożar domu w ostatnim czasie w powiecie puławskim. W poniedziałek 28 marca ogień w dużej części strawił budynek w Okalu pod Kazimierzem Dolnym. Tu na szczęście nikt nie zginął.

- Około godziny 20:00 zapalił nam się dach, czego przyczyną było prawdopodobnie rozszczelnienie komina. Na skutek czego zapaleniu uległa jedna z belek konstrukcyjnych dachu. Ogień rozprzestrzenił się błyskawicznie, wraz z sąsiadami, którzy przybiegli nam na pomoc, staraliśmy się ugasić pożar, lecz żywioł był od nas silniejszy - opowiada pan Tomasz, który prosząc o wsparcie odbudowy domu, założył w internecie zbiórkę.

Strażacy dojechaliby szybciej do pożaru domu, gdyby nie byli zaangażowani w gaszenie trawy

Bulwersujący jest fakt, że w czasie, gdy w domu w Okalu pojawił się ogień, okoliczni strażacy zmagali się z innym zagrożeniem - nie pierwszym już w gminie pożarem traw.

- W czasie kiedy działaliśmy przy zupełnie niepotrzebnym zdarzeniu, jakim był pożar traw, ktoś naprawdę potrzebował pilnej pomocy. Skutki pożaru niestety w obliczu tej sytuacji były zdecydowanie większe, niż mogłyby być, gdyby nie to, że najbliższe jednostki były zajęte gaszeniem pożaru nieużytków, który w cywilizowanym świecie, XXI wieku nie powinien w ogóle nastąpić, lecz niestety dzieje się to bardzo często - mówią strażacy z OSP KSRG w Kazimierzu Dolnym.

200 tys. zł na odbudowę

Kilkuosobowa rodzina pana Tomasza musiała przenieść się do niewielkiego dom po babci.

- Razem z braćmi ciężko pracowaliśmy na to, aby zbudować dom, wyjeżdżając za granicę. Niestety to, co się stało, odebrało nam wiele lat ciężkiej pracy oraz pieniędzy, które umożliwiły nam życie w godnych warunkach - przyznaje poszkodowany mieszkaniec Okala.

Fotzrzutka.pl

Jedna ze ścian dom w Okalu spaliła się całkowicie. Rozebrać trzeba będzie także nadpalony w dużej części dach

Zbiórkę na rzecz pogorzelców z Okala można wesprzeć poprzez portal zrzutka.pl, wpisując w przeglądarce internetowej następujący adres: https://zrzutka.pl/5tg82g

Budynek częściowo ocalał, ale większa jego część, w tym dach musi zostać wyburzona. Rodzina chce odbudować dom. Niestety przez wysokie ceny materiałów budowlanych będzie to dla niej ogromny wysiłek. Dlatego mieszkańcy gminy Kazimierz Dolny liczą na pomoc innych.

- Prosimy o wsparcie, chociażby niewielką darowizną. Pomoc ludzi z okolicy jest nieoceniona, ale niestety pieniądze na zakup materiałów stanowią dla nas ogromną przeszkodę - tłumaczy pan Tomasz.

Liczy się każda pomoc, nie tylko finansowa. Rodzina przyjmie także materiały budowlane.

Mieszkańcy Okala szacują, że na odbudowę ich domu potrzeba około 200 tys. zł. W ubiegły piątek, prawie dwa tygodnie po pożarze, na koncie zbiórki było nieco ponad 6 tys. zł.

Marta Pietroń

Grupa Azotów wspiera uchodźców

Potentat nawozowy z Puław do tej pory przekazał podmiotom organizującym pomoc dla obywateli ogarniętej wojną Ukrainy 230 tys. zł. W ubiegłym tygodniu prezes Tomasz Hryniewicz podpisał kolejną umowę darowizny, tym razem z zamojskim oddziałem Caritas.

Tomasz Hryniewicz,
prezes Grupy Azoty Puławy
Nie ustajemy w niesieniu pomocy potrzebującym i będziemy robić to nadal w miarę naszych możliwości

Grupa Azoty Puławy od samego początku włączyła się w pomoc dla Ukrainy zmagającej się z rosyjską agresją. Już w pierwszych dniach wojny pracownicy spółki zorganizowali w zakładach azotowych punkt zbiórki darów, w którym gromadzili długoterminową żywność, środki higieniczne i środki czystości. Władze GAP na potrzeby osób uciekających z Ukrainy udostępniły także hotel pracowniczy.

- Dziś mieszkają tam 44 osoby, głównie kobiety i dzieci. Ich potrzeby są monitorowane i w miarę możliwości zaspokajane - informuje Paweł Wójcik, rzecznik prasowy Grupy Azoty Puławy.

Potentat nawozowy pomaga uchodźcom nie tylko przekazując dary, ale również i finansowo, poprzez wsparcie profesjonalnych organizacji, które tym się zajmują. Do tej pory GAP przekazała na ten cel 230 tys. zł. - Docierają do nas coraz bardziej drastyczne informacje o tym, co się dzieje na Ukrainie. Skala narodowej tragedii, a przede wszystkim ludzkiego cierpienia jest niewyobrażalna. Nie możemy pozostać wobec tego obojętni. Nie ustajemy więc w niesieniu pomocy potrzebującym i będziemy robić to nadal w miarę naszych możliwości - mówi Tomasz Hryniewicz, prezes Grupy Azoty Puławy.

W ubiegłym tygodniu władze puławskiej spółki podpisały kolejną umowę darowizny z Caritas Diecezji Zamojsko - Lubaczowskiej.

- Jako Caritas od samego początku jesteśmy zaangażowani w pomoc dla ofiar wojny na Ukrainie. Zarówno dla tych wszystkich, którzy uciekają przed wojennym koszmarem, jak i dla tych, którzy pozostają w swojej ojczyźnie. Dzięki wsparciu Grupy Azoty Puławy, która daje nam bardzo konkretną pomoc, możemy finansować naszą działalność tutaj, w Polsce dla grup uchodźców oraz organizować wyjazdy z pomocą na Ukrainę - mówi ks. Marcin Jakubiak, dyrektor Caritas Diecezji Zamojsko - Lubaczowskiej.

Marta Pietroń

REG

Odpowiedzą za kradzież karty i włamanie na konto znajomego

Międzyrzec Podlaski:
Dwóch mężczyzn odpowie za kradzież oraz włamanie na konto bankowe znajomego. Jeden z nich ukradł kartę bankomatową, a drugi płacił nią w sklepach.

Policjanci z Międzyrzeca Podlaskiego w powiecie bialskim ustalili, że 56-letni mieszkaniec miasta podejrzewany jest o włamanie na konto bankowe swojego znajomego. Mężczyzna kilkunastokrotnie płacił skradzioną wcześniej kartą bankomatową w sklepach. W większości przypadków kupował alkohol.

- Z relacji pokrzywdzonego wynikało, że do kradzieży karty doszło na przełomie marca i kwietnia bieżącego roku, podczas wspólnego spożywania alkoholu. Funkcjonariusze ustalili, że o kradzież karty podejrzewany jest drugi z mężczyzn będących na „wspólnym spotkaniu towarzyskim", 44-letni mieszkaniec Międzyrzeca Podlaskiego - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Obydwaj mężczyźni zostali zatrzymani do wyjaśnienia i usłyszeli zarzuty. Kradzież zagrożona jest karą do 5 lat pozbawienia wolności, natomiast za włamanie na konto bankowe kodeks karny przewiduje karę do 10 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

eprasa.pl 62a7ae75ae

Zniszczony pomnik Lecha Kaczyńskiego. Policja szuka sprawcy

OPOLE LUBELSKIE: Monument oblany został brązową farbą, dzień przed 12. rocznicą katastrofy smoleńskiej.

– Gdy w niedzielę około godziny 9 składaliśmy kwiaty, pomnik był już zniszczony – mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Pomnik śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego stoi przy głównej ulicy Opola Lubelskiego. Jak się okazuje, do incydentu doszło w sobotę tuż przed północą. Brązowa farba rozlana została w dwóch miejscach, na postumencie i popiersiu prezydenta.

Policja została powiadomiona w niedzielę rano, przed tym, jak opolscy samorządowcy mieli złożyć kwiaty w hołdzie ofiarom katastrofy smoleńskiej.

– Szukamy sprawcy. Zabezpieczyliśmy monitoring z miejsca zdarzenia. Widać na nim, jak nieznany mężczyzna rzuca najprawdopodobniej szklany słoik w kierunku pomnika, oblewając go farbą – informuje asp. szt.Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Do incydentu doszło w sobotę w nocy. Brązowa farba rozlana została w dwóch miejscach, na postumencie i popiersiu prezydenta Lecha Kaczyńskiego

Władze miasta są zbulwersowane aktem wandalizmu, do którego doszło przy ul. Lubelskiej.

– Dla mnie to jest zupełnie niezrozumiałe, skandaliczne zachowanie. Ktoś nie szanuje drugiego człowieka i przede wszystkim ofiar katastrofy smoleńskiej, w której nie tylko zginął prezydent Lech Kaczyński, ale cała elita państwa polskiego. Liczymy, że sprawca zostanie ujęty i wyciągnięte zostaną wobec niego konsekwencje – mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Pomnik wzniesiony został z inicjatywy rodziny Świątkowskich. Jego odsłonięcie odbyło się w czerwcu ubiegłego roku.

– Moim zdaniem ten akt wandalizmu ma podłoże polityczne, bo data zniszczenia pomnika nie była przypadkowa. Poza tym uważam, że doszło też do zbezczeszczania krzyża, który wkomponowany jest w pomnik – komentuje Teresa Świątkowska z Opola Lubelskiego.

Agnieszka Ciekot

asp.szt.Edyta Żur
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim
- Szukamy sprawcy. Zabezpieczyliśmy monitoring z miejsca zdarzenia

Trafił pod dozór policji

Hodował marihuanę w miejscu pracy

Fot.KWP Lublin

42-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej w miejscu swojej pracy uprawiał konopie

BIAŁA PODLASKA: Pod dozór policji trafił mężczyzna, który uprawiał konopie w miejscu pracy. Wytworzył nie mniej niż 700 gramów ziela konopi indyjskich.

Przed weekendem (8-9 kwietnia) policjanci ustalili, że 42-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej w miejscu swojej pracy uprawia konopie – inne niż włókniste. W piwnicy budynku funkcjonariusze znaleźli i zabezpieczyli 31 roślin w różnej fazie wzrostu.

– Podczas prowadzonych czynności zabezpieczyli również znaczną ilość ziela konopi pochodzącego z wcześniejszej uprawy. Funkcjonariusze ujawnili marihuanę także w miejscu zamieszkania mężczyzny – informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. – Policjanci zabezpieczyli narkotyki, natomiast 42-latek trafił do policyjnego aresztu.

Sąd zastosował wobec mężczyzny środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji. Mężczyzna odpowiadał będzie zarówno za uprawę konopi mogącej dostarczyć znacznej ilości ziela, jak i wytwarzanie znacznej ilości środków odurzających oraz posiadanie marihuany.

O dalszym losie 42-latka zadecyduje sąd. Grozi mu kara do 8 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Nie daj się nabrać na SMS-a od „PGE". Możesz paść ofiarą oszustwa

– Na dzień 3 kwietnia zaplanowano odłączenie energii elektrycznej. Prosimy o uregulowanie należności – wielu mieszkańców odebrało SMS o takiej treści, do którego dołączony był również link. Policja przestrzega przed otwieraniem takich wiadomości.

Wśród nich była mieszkanka Chodla. Pani Aneta pierwszą wiadomość o niezapłaconym rachunku za prąd dostała w sobotę (2 kwietnia). Nie dała się nabrać.

– Od razu skojarzyłam, że to oszustwo, ponieważ oglądałam w telewizji program, że takie naciągania finansowe istnieją. Druga sprawa to taka, że zawsze płacę rachunki w terminie i nie ma takiej możliwości, żebym miała nieopłacony rachunek – opowiada pani Aneta.

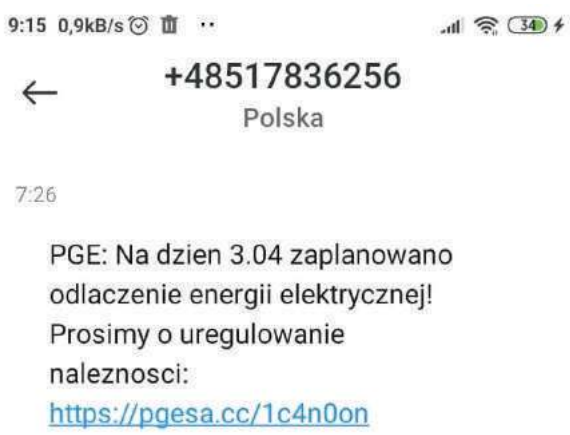

Takie wiadomości otrzymało wielu mieszkańców naszego województwa

Na pierwszą wiadomość zareagowała. Odpisała, że rachunki ma opłacone. W niedzielę rano dostała kolejnego SMS-a o takiej samej treści, ale już z innego numeru telefonu.

– Utwierdziło mnie to w przekonaniu, że to oszustwo – przyznaje mieszkanka Chodla.

Tymczasem policja przestrzega przed otwieraniem takich wiadomości, gdyż mogą one zawierać złośliwe oprogramowanie, wirusy albo doprowadzić do wyczyszczenia z pieniędzy naszego konta bankowego. Policjanci przestrzegają również przed odpisywaniem na takie wiadomości.

– Ten SMS wygląda podejrzanie z uwagi na link zawarty w wiadomości. Jest to metoda, żeby w łatwy sposób wejść w posiadanie czyichś pieniędzy – mówi asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim i radzi weryfikować takie informacje dzwoniąc do PGE z zapytaniem, czy istnieje zaległość, w jakiej wysokości i w jaki sposób należy ją zapłacić.

Agnieszka Ciekot

Przypalał partnerkę żelazkiem. Trafił do aresztu

OPOLE LUBELSKIE: – Forma przemocy była bardzo drastyczna, dlatego też postawiono zarzut znęcania się ze szczególnym okrucieństwem – mówi szef Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.

Zatrzymany to 41-letni mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą. Mężczyzna podejrzany jest o znęcanie się nad swoją życiową partnerką. Do przemocy dochodzić miało od trzech lat. Ale dopiero w miniony czwartek kobieta zdecydowała się wezwać policję, gdy partner złamał jej rękę.

Śledczy mówią o bardzo drastycznym charakterze przemocy, do której wykorzystywane miało być rozgrzane żelazko.

– Chodziło o oparzanie kobiety przy pomocy żelazka w okolicach twarzy i szyi – podaje Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Z naszych ustaleń wynika, że przemoc miała mieć jeszcze inną postać, o której śledczy nie wspominają. A mianowicie w grę miało wchodzić nacinanie skóry kobiety nożem i wlewanie do jej ust herbaty, co powodowało, że ofiara dławiła się.

Prokuratura wystąpiła do sądu z wnioskiem o zastosowanie wobec podejrzanego najsurowszego środka zapobiegawczego. W sobotę Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim przychylił się do wniosku i aresztował mężczyznę na trzy miesiące. Śledczy nie ujawniają, czy przyznał się do winy.

AC

REG

Śpieszył się, by odwiedzić rodzinę. Dostał solidny mandat

GMINA BIAŁA PODLASKA: Mężczyzna tłumaczył policjantom, że jedzie do rodziny i „chciał trochę przyspieszyć".

9 kwietnia przed godziną 14 w miejscowości Sycyna (gmina Biała Podlaska), policjanci bialskiej drogówki na krajowej „dwójce" zauważyli kierowcę samochodu osobowego BMW, który znacznie przekroczył dozwoloną prędkość. Nagrał to policyjny wideorejestrator. Urządzenie pokazało 191 km/h. Oznacza to, że kierowca przekroczył dozwoloną w tym miejscu prędkość o ponad 100 km/h.

Po zatrzymaniu auta do kontroli okazało się, że za kierownicą osobówki siedzi 26-letni mieszkaniec gminy Góra Kalwaria.

– W rozmowie z funkcjonariuszami mężczyzna przyznał, że jedzie do rodziny i chciał trochę przyspieszyć na pustej drodze. Funkcjonariusze nałożyli na 26-latka mandat karny w kwocie 2,5 tysiąca złotych – mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z bialskiej policji.

(McM)

eprasa.pl 62a7ae75ae

- I tylko słyszysz, jak nad głową przelatują ci pociski. Raz w jedną, raz w drugą stronę. To jest taki szum... - wspomina lekarka

Lubartowski szpital ma nową anestezjolożkę. Doktor Vita leczyła w Ukrainie rosyjskich jeńców

- Ci Rosjanie nieprawdopodobnie się nas bali. Nie rozumieli, dlaczego normalnie ich leczymy, rozmawiamy z nimi - wspomina 35-letnia lekarka z Ukrainy, która od kwietnia pracuje w szpitalu w Lubartowie.

- Wiem, że tu też przyda się moja praca. Tym bardziej że jest tu coraz więcej ukraińskich pacjentów. Mam w sobie patriotyzm. Gdyby ktoś z moich najbliższych został na Ukrainie, ja też bym została - mówi doktor Vita Hlukha ze szpitala w Lubartowie, która przyjechała do nas z Ukrainy

Mirosław Makarewicz
dyrektor szpitala w Lubartowie

Doktor Vita jest dobrym fachowcem, ma duże uznanie wśród specjalistów. Podkreślają, że potrafią porozumieć się z nią bez słów

Żadne cele militarne, to było osiedle domków dla turystów. Widać ogień i dym od ziemi do samego nieba, wszystko tam zrujnowane. A twój dom cały wibruje, jak telefon, kiedy ci dzwoni

Zaczęli nam przywozić rannych żołnierzy rosyjskich. Wielu w bardzo ciężkim, część w krytycznym stanie. Z oparzeniami, poranionymi kończynami dolnymi i górnymi, obrażeniami m.in. płuc

Doktor Vita Hlukha ma 35 lat, jest lekarzem anestezjologiem. W Ukrainie pracowała w dwóch szpitalach: w Odessie i Czarnomorsku, tuż nad Morzem Czarnym. Do pracy w Polsce przymierzała się już w ubiegłym roku. W Lubartowie odbyła praktykę, rozważała też możliwość pracy w Zabrzu. Zdecydowała się na nasz szpital.

- Postanowiłam, by zacząć od mniejszej placówki i tak trafiłam do Lubartowa. Muszę nauczyć się lepiej polskiego, popracować nad wypełnianiem dokumentów - zaznacza. - Zostało mi przyznane prawo do wykonywania zawodu. Planowałam przyjechać do pracy do Lubartowa. Wojna tylko przyspieszyła moją decyzję. Usłyszałam od dyrekcji: „przyjeżdżaj, my ci ze wszystkim pomożemy". Tu mam większe możliwości rozwoju, większe szanse na pracę choćby na bloku operacyjnym. Bardzo chcę to robić - zapewnia.

Ranni Rosjanie. Przestraszeni i zdziwieni

Wojna zastała ją w pracy.

- Pracowałam też jako lekarz w szkole sportowej. 23 lutego późno skończyłam pracę. Ostatni autobus już odjechał, więc postanowiłam, że przenocuję w gabinecie, mam tam taką kuszetkę. O godzinie 4.40 obudził mnie telefon od mamy. Powiedziała: „wojna się zaczęła!". Coś jej się przyśniło, taka była moja pierwsza reakcja. Ale ona nalegała: „zobacz w internecie, włącz telewizję!". No i zobaczyłam, jak ostrzeliwują całą Ukrainę. Za dziesięć minut sama usłyszałam eksplozję - relacjonuje.

Szybko zobaczyła na własne oczy, jak z bliska wygląda wojna. A właściwie jej skutki.

- Zaczęli nam przywozić rannych żołnierzy rosyjskich. Wielu w bardzo ciężkim, część w krytycznym stanie. Z oparzeniami, poranionymi kończynami dolnymi i górnymi, obrażeniami m.in. płuc. Cały czas pilnowali ich nasi żołnierze. Ci Rosjanie nieprawdopodobnie się nas bali. Nie rozumieli, dlaczego normalnie ich leczymy, rozmawiamy z nimi. Bo przecież w ich telewizji jesteśmy pokazywani jako źli ludzie... - mówi doktor Vita. - My z tymi rannymi Rosjanami obchodziliśmy się bardzo dobrze, jak z każdym innym pacjentem. Nie ważne czy nasz, czy nie nasz. Taka praca. Człowiek człowieka potrzebuje - uważa lekarka.

Z jej relacji wynika, że na litość ze strony okupanta Ukraińcy nie mają co liczyć. A nawet sami Rosjanie.

- Nasi żołnierze ze służb specjalnych powiedzieli nam, że najpierw Rosjanie nie ratowali rannych Ukraińców, tylko ich dobijali. A później to nie ratowali już nawet swoich i ich też dobijali - wspomina. - Mam dalszą rodzinę w Rosji, ale nie utrzymujemy kontaktu. Znajomi i sąsiedzi mają tam też rodziny. I też nie mogą się z nimi porozumieć. Rosjanie są jak pod hipnozą. Albo pod wpływem narkotyków. Dla nich jest tylko Putin. I koniec. Jak jakiś święty, bóg - dziwi się doktor Vita, kręcąc głową z niedowierzaniem.

Dom wibruje jak telefon

W Polsce znamy obraz rosyjskiej agresji na Ukrainę z medialnych relacji. Nowa lubartowska lekarka opisuje to następująco:

- Uświadamiasz sobie, jak szybko możesz wszystko stracić. Ile warte są tak naprawdę pieniądze i co jest najważniejsze. Musisz cały czas być gotowy, by rzucić się do ucieczki. Idziesz spać w ubraniu, w którym będziesz mógł uciekać. Pakujesz małą, awaryjną walizeczkę, a w niej: dokumenty, powerbanki i ładowarkę, butelkę wody i leki. I tylko słyszysz, jak nad głową przelatują ci pociski. Raz w jedną, raz w drugą stronę. To jest taki szum, a za chwilę podmuch powietrza. No i wybuchy. Na przykład dwa kilometry od nas. Żadne cele militarne, to było osiedle domków dla turystów. Widać ogień i dym od ziemi do samego nieba, wszystko tam zrujnowane. A twój dom cały wibruje, jak telefon, kiedy ci dzwoni. Co chwilę biegniesz do piwnicy. Sam nie wiesz, co robić. Uciekać stąd jak najdalej czy może zostać? Już się zbierasz do ucieczki, to zaraz decydujesz, że jednak nie. I tak w kółko. Jak tego doświadczysz, to możesz szybko wylądować w psychiatryku.

Jak tylko skończy się ta wojna...

Anestezjolożka zapewnia, że jest patriotką. Chciała jednak się rozwijać. I żyć w poczuciu bezpieczeństwa.

- Wiem, że tu też przyda się moja praca. Tym bardziej że jest tu coraz więcej ukraińskich pacjentów. Mam w sobie patriotyzm. Gdyby ktoś z moich najbliższych został na Ukrainie, ja też bym została. Ale mama zdecydowała się wyjechać ze mną, moja siostra pracuje w Niemczech, tata jest kierowcą w polskiej firmie, jeździ po Skandynawii. Widzę jednak, że mama i tata bardzo tęsknią za domem, który zostawili pod Czarnomorsku. Półtora kilometra do morza, każdego dnia możesz pójść na spacer po plaży... Bardzo trudno im się żyje w ten sposób. Myślę, że jak tylko skończy się wojna, to wrócą na Ukrainę. Dla nich to najlepsze miejsce na Ziemi. Jeśli oczywiście nasz dom będzie stał. Na razie jeszcze stoi - opowiada. - Trzy tygodnie przekonywałam mamę, żeby jechała ze mną do Polski. Zdecydowała się na to dopiero, gdy usłyszała, że Rosjanie używają broni chemicznej. Najbezpieczniejszym transportem był dla nas pociąg z Odessy do Przemyśla. Podróż nie trwała długo, bo tylko półtorej doby. Od koleżanek słyszałam, że one jechały nawet pięć dni. Pół drogi jechaliśmy na siedząco, pół na stojąco. Mnóstwo ludzi, bagaże ograniczone do minimum. Głównie kobiety z dziećmi - relacjonuje doktor Vita.

Lekarz jak hobbysta

Zwraca uwagę, że opieka medyczna w Polsce i na Ukrainie jest na podobnym poziomie. Problemem są niskie zarobki medyków.

- Ukraińska medycyna poszła do przodu. Częściowo mamy podobny sprzęt, z tym że otrzymaliśmy go trochę później, niż wy. Polscy pacjenci mają jednak szersze ubezpieczenie, mogą liczyć na więcej świadczeń. No i medycy w Polsce więcej zarabiają. Na Ukrainie bardzo brakuje pielęgniarek i lekarzy, szczególnie chirurgicznych specjalności. To też dlatego, że więcej można zarobić w innych zawodach, w których jest znacznie mniejsza odpowiedzialność. Żartujemy, że ta praca to tam bardziej hobby - mówi nowa lekarka SPZOZ-u w Lubartowie.

Anestezjologów jak na lekarstwo

Doktor Vita istotnie wzmacnia kadrę szpitala w Lubartowie. Na rynku jest bowiem ogromny deficyt anestezjologów.

- Swoich anestezjologów dotychczas mieliśmy tylko dwójkę. Pozostali to lekarze kontraktowi z kliniki przy ul. Staszica w Lublinie. Praca doktor Vity bardzo poprawia sytuację na bloku operacyjnym, bo mogę robić więcej zabiegów. Jest dobrym fachowcem, ma duże uznanie wśród specjalistów. Podkreślają, że potrafią porozumieć się z nią bez słów. Doktor Vita wie, co ma robić. Na razie pracuje pod nadzorem polskiego lekarza - podkreśla Mirosław Makarewicz, dyrektor SPZOZ-u w Lubartowie. - Jestem bardzo zadowolony, że pozyskałem taką specjalistkę. Być może uda nam się pozyskać kolejnych lekarzy z Ukrainy, którzy zdecydują się na przeprowadzkę do Polski - zaznacza.

A ukraińskich pacjentów jest w lubartowskim szpitalu coraz więcej. Pod koniec ubiegłego tygodnia na samej pediatrii była czwórkę dzieci z Ukrainy. Tymczasem doktor Vita zamieszkała w Lublinie. Intensywnie szlifuje język polski.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl 62a7ae75ae

Janusza Aleksandra Sanguszki (1712 - 1775) dzieje publiczne i prywatne (cz. I)

Homoseksualny skandal książątka z Lubartowa

Jak długo dziedzic Pawła Karola Sanguszki trwonił i rozbijał odziedziczony po matce majątek, tak długo szlachecka opinia publiczna patrzyła na to przez palce: nie pierwszy i nie ostatni... Kiedy jednak zupełnie jawnie zaczął sypiać z jednym z dworskich urzędników, wybuchła spora afera. Mniejsza o to, że pod względem ujawnienia swoich preferencji był jednym z pionierów epoki. Emocje wywołało to, że faworyt zaczął szybko awansować.

Utrzymywanie homoseksualnych stosunków było w dawnej Polsce karane śmiercią, jednak procesy - a tym bardziej wyroki skazujące - należały do wielkiej rzadkości, tym bardziej, jeśli chodziło o członków elit. Chcąc uderzyć politycznie w rywala, czasem zagrywano taką kartą, jednak kończyło się zwykle na plotkach za plecami. Takie dotyczyły m.in. króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego czy syna Jana III Sobieskiego, królewicza Jakuba - obaj nosili się z cudzoziemska, nie stronili od szminki, nie przejawiali zainteresowania sprawami wojny, co dało współczesnym asumpt do złośliwych komentarzy. Na ogół jednak relacje takie pomijano po prostu milczeniem, choć język polski, w dużej części za sprawą przekładów biblijnych księdza Wujka posiadał sporo określeń na homoseksualizm (to akurat słowo XIX-wieczne): wymieńmy choćby „samcołóstwo, mężołożnictwo, paziolubstwo, turecki niewstyd, sodomski grzech czy mężczyńska psota". O ile w czynie zapewne nasi przodkowie zapewne po prostu realizowali wynikającą z biologicznych i statystycznych uwarunkowań średnią, o tyle w mowie i komunikacji społecznej byli na tyle wstrzemięźliwi, że goście z zagranicy ulegali wrażeniu, że homoseksualizm jest zjawiskiem w Polsce znacznie rzadszym niż na Zachodzie Europy.

Książę Janusz - XVIII-wieczny skandalista

Nie można jasno wyliczyć, ile w skandalu związanym z zupełnie nieskrywanym związkiem Janusza Aleksandra Sanguszki (syna Pawła Karola Sanguszki, jednego z największych polskich magnatów, właściciela m.in. Lubartowa), było oburzenia natury moralnej i pruderii, a ile złości wywołanej rolą, jaką w stosunkach gospodarczych i politycznych szybko zaczął odgrywać, wyniesiony wyraźnie ponad stan faworyt. Niezależnie od warstwy obyczajowej bowiem książę Janusz zwracał na siebie uwagę jako niepoprawny utracjusz, fatalny gospodarz włości i uczestnik tyleż nieudanych, co podejrzanych operacji finansowych. A majątek do roztrwonienia miał spory.

Potomek wielkich rodów

Ród Sanguszków wywodził się z najlepszej litewskiej arystokracji, genealogię wiódł od Giedymina, przez małżeństwa powiązał się z cała niemal magnaterią Rzeczypospolitej. Jego członkowie pełnili wiele głównych urzędów w Wielkim Księstwie. Książę Paweł majek swój pomnożył znacznie przez drugie swoje małżeństwo z matką Janusza, Marianną Lubomirską. Został w tym momencie zarządcą ordynacji ostrogskiej i - między innymi - otrzymał Lewartów. Parantele były kapitalne: Lubomirska była potomkinią Zasławskich, Wiśniowieckich, a nawet Katarzyny z Sobieskich, siostry Jana III. Trzecią z kolei żoną była księcia Pawła była Barbara z Duninów, jedna z najwybitniejszych kobiet swoje epoki, która odegrała znaczną rolę w uczynieniu m.in. z Lubartowa istotnego ośrodka gospodarczego i kulturalnego. Młodsza od niego o 36 lat, obdarzyła go jedenaściorgiem dzieci.

Książę Janusz nigdy nie skonsumował, zaaranżowanego przez rodzinę małżeństwa z Konstancją Denhoffówną

Afera z ordynacją

Dobra odziedziczone po matce i stryju uczyniły z Janusza jednego z majętniejszych ludzi w kraju. Zarządzał nimi samodzielnie od 1738 roku. Zgodnie ze swoją pozycją społeczną obejmował też różne urzędy: był miecznikiem litewskim, marszałkiem nadwornym litewskim, deputatem, a potem marszałkiem Trybunału Koronnego. Nic wybitnego w żadnej z tych ról nie pokazał, ani nie osiągnął. Zupełnym dramatem był zaś sposób zarządzania ordynacją. Przypomnijmy: była to rodowa struktura majątkowa, rządząca się specyficznymi prawami, zwłaszcza co do zasad dziedziczenia. Nie mogła ulegać podziałowi, przechodziła na jednego spadkobiercę. Takie utworzyli m.in. Zamoyscy, Potoccy, takąż po Ostrogskich przez Mariannę Lubomirską dostał w ręce książę Janusz. Zadłużony po kokardkę wobec Czartoryskich i Potockich, wpadł na pomysł spłacenia ich z podziału ordynacji. Operację całą przeprowadzono w Kolbuszowej w 1753 roku. Awantura zrobiła się straszna, bo złamano nie tylko przepisy majątkowe, ale również określające obowiązek wystawienia przez ordynata oddziałów wojskowych na służbę Rzeczypospolitej. I Janusz, i główni beneficjenci afery, czyli Czartoryscy, musieli się długo i gęsto tłumaczyć.

Królowi Michałowi Korybutowi czy królewiczowi Jakubowi Sobieskiemu imputowano homoseksualizm z powodu zamiłowania do francuskich strojów. Janusz Sanguszko, przynajmniej na oficjalnych portretach, kazał się malować w stroju rycerskim

Próba małżeństwa

Janusz odebrał w domu dobre wychowanie i wykształcenie, które miał okazję potwierdzić i poszerzyć w czasie objazdu Europy Zachodniej, dokonanego w latach 1730-1732 (była to standardowa operacja, wieńcząca kształcenie młodzieńca z tej sfery). Ożeniono go roztropnie z Konstancją Denhoffówną, niebrzydką i za młodu niegłupią córką hetmana polnego litewskiego. Szybko jednak okazało się, że z tej mąki nie tylko chleba nie będzie, ale też na pewno nie będzie dzieci. Małżeństwo nie zostało skonsumowane, młodzi widywali się rzadko i z pewnej odległości. Nie pomagały nawet zachęty i naciski ze strony księcia Pawła, któremu zależało na doczekaniu się wnuków. Skutek: zerowy. Dla uporządkowania papierów zaczęto zabiegać o rozwód, jednak Janusz w żadnym wypadku nie chciał zgodzić się na orzeczeniu swojej winy, co w zasadzie uniemożliwiało doprowadzenie sprawy do końca. Dopiero, będąca mocno już w latach, Konstancja wyszła drugi raz za mąż, zresztą też mocno nieszczęśliwie. Młodszy od niej o pokolenie niejaki Józef Rogaliński roztrwonił jej, znaczny przecież, majątek i wpędził w potężne długi.

Za czasów Karola miasto zmieniło nazwę z Lewartowa na Lubartów. Było to efektem nieporozumienia (albo, wprost, nieznajomości historii). Pierwotna nazwa wywodziła się od Lewarta - herbu Firlejów. Sanguszko zaś uwierzył, że lego ród wywodzi się od Lubarta (po chrzcie Dymitra), jednego z synów Giedymina. W rzeczywistości pochodzili od Sanguszki - syna Fiodora, przyrodniego brata Władysława Jagiełły

Fortuna odziedziczona po Lubomirskich była tak ogromna, że nawet taki fachowiec od wydawania pieniędzy, jak książę Janusz, nie zdołał jej do końca roztrwonić

No i wybuchł skandal...

Nie znamy szczegółów życia osobistego księcia Janusza Aleksandra Sanguszki z lat trzydziestych XVIII stulecia, jednak nie ulega wątpliwości, że jego homoseksualna orientacja nie była dla nikogo tajemnicą. O ile jego preferencje ani przelotne związki nikomu nie przeszkadzały, o tyle w momencie nawiązania trwałej relacji z jednym z dworskich oficjalistów Kazimierzem Chylińskim, który rychło zaczął szybko wspinać się po szczeblach dworskiej drabiny - o całej sytuacji zaczęto mówić głośno.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Zdjęcie z około 1928 roku znalezione w Narodowym Archiwum Cyfrowym. Domek Aleksandryjski (tzw. Żółty) w Puławach. Zbudowany w początkach XIX wieku. Zwykle podaje się, że miał być pomyślany i służyć jako miejsce, w którym miał zatrzymywać się w czasie kilku wizyt w Puławach car Rosji Aleksander I, który pozostawał w bliskich relacjach z księciem Adamem Czartoryskim. Wydaje się jednak, że Imperator mieszkał w Pałacu Głównym. Być może zatrzymał się tu za to Aleksander II, który odwiedził Instytut dla Panien. Przed wejściem widzimy dorycki, czterokolumnowy portyk i proporcjonalny ganek. Po raz pierwszy przebudowywany w połowie XIX wieku. Mieszkał w nim ksiądz z miejscowej cerkwi prawosławnej oraz przełożona wspomnianego Instytutu. Po II wojnie światowej przez pewien czas służył jako mieszkanie dla pracowników, było tu też przedszkole. Po pożarze dość długo pozostawał nieużywany i zaniedbany, popadający w ruinę. Obecnie budynek jest po generalnym remoncie, w czasie którego odkryto zapomniane wcześniej freski. Jest obecnie dostępny dla zwiedzających.

REG

eprasa.pl 62a7ae75ae

Szablą i piórem - potomek Tatarów i podłukowkiej inteligencji

Okrzeja - dworek, który kształtował wyobraźnię Sienkiewicza (cz. II)

Zanim w 1846 roku w Woli Okrzejskiej urodził się Henryk Sienkiewicz, położony w dzisiejszej gminie Krzywda dworek już był dość wyjątkowym miejscem na intelektualnej mapie regionu. Rodzina Cieciszowskich, z której wywodziła się matka pisarza, skoligacona była m.in. z rodzinami Lelewelów i Suffczyńskich, z której wywodziło się sporo interesujących postaci.

Ważnym elementem domowych bajań w domu Cieciszowskich była pamięć o rozegranej 50 kilometrów od okrzejskiego dworu bitwie. Była to ostatnia nieszczęśliwa batalia Insurekcji Kościuszkowskiej, znana jako bitwa pod Maciejowicami (dzisiaj to stolica gminy w powiecie garwolińskim), stoczona nad rzeką Okrzejką.

Nieszczęśliwa narada w Okrzei

Rzeczywiście, przed rozegraną 9 października 1794 roku bitwą, naradę wojenną przeprowadzono w Okrzei właśnie. Stał tu ze swoim korpusem generał Karol Sierakowski. Na portretach widzimy oficera potężnej tuszy, ale nie 30 cm wzrostu za mało było u niego największym problemem: całe dotychczasowe wojskowe życie spędził jako wykładowca w Korpusie Kadetów, prochu ledwie powąchał w wojnie 1792 roku. Zresztą nie miał w tej kampanii Kościuszko szczęścia do dowódców, nie byli to ludzie - pociski... Michał Kamieński bywał nawet osobiście dzielny, o ile niespodziewanie nie wytrzeźwiał, co jednak zdarzało mu się dość rzadko. Adam Poniński to syn przeklętego targowiczanina tegoż imienia, którego lojalność bywała z tego powodu podawana w wątpliwość. Najlepszy był z nich wszystkich młody Karol Kniaziewicz. Owszem, z czasem się wyrobią, ale w 1794 nie było powodu, żeby Kościuszce zazdrościć ekipy.

Jak pobić liczniejszego

Ułożony w Okrzei plan polegał w pewnym uproszczeniu na tym, że Kościuszko z Sierakowskim zwiążą walką przeważające je liczebnie trzykrotnie siły prowadzone przez generała Fersena (był to mierny dowódca, mający jednak możliwość dysponowania armią na tyle liczną, że nie musiał się martwić stratami - pewne rzeczy nie zmieniły się i 230 lat później...). W tym czasie na odsłonięte skrzydło miał spaść, ściągnięty znad Wieprza Poniński. Mimo że dalej Moskale mieliby przewagę liczebną, o tyle umiejętności i duch żołnierski miały przeważyć szalę (*Bydlęta, źle strzelają...*).

Plan bez mapy

9 października oddziałowi Sierakowskiego i Kościuszki udało się zlokalizować przeciwnika w rejonie Maciejowic i leżącego nieopodal zamku Zamoyskich. Zgodnie z planem Kościuszko pchnął gońca do Ponińskiego, ze szczegółowymi rozkazami, jak i kiedy uderzyć. Było tylko jedno „ale". Mapy, na których pracował sztab, były kiepskiej jakości (lepsze miał Stanisław August, ale tydzień wcześniej odmówił ich Kościuszce...) i odległość między polskimi oddziałami była dwukrotnie większa, niż sądzono! Mimo że goniec mknął jak szalony, a Poniński też ruszył i szedł nadspodziewanie sprawnie, nie było szans, żeby zdążył na czas! Kościuszko rano zaczął bitwę, trzymał się dzielnie. I cały czas patrzył w stronę, z której miało nadejść wsparcie... Naczelnik próbował powstrzymać panikę, zawracać uciekających, wreszcie, świadom klęski próbował strzelić sobie w usta, ale pistolet nie wypalił, niczym plan z Ponińskim (który ostatecznie dotarł na pole bitwy chwilę po jej zakończeniu)...

Prot Adam Lelewel razem z bratem Joachimem spędzili niemal dwa lata u ciotki Cieciszewskiej w Woli Okrzejskiej. Książki i opowieści, które ich tam ukształtowały, po kilkudziesięciu latach będą pożywką dla młodego Sienkiewicza

Pociętego przez Kozaków Naczelnika zniesiono do zamku, potem zaś - wedle pamiętników Niemcewicza, jeńcy, wraz z wielką karawaną pełną zrabowanych przez Moskali łupów, pojechali w kierunku na Korytnicę i dalej na wschód. Do legendy o ponownym pobycie Kościuszki w Okrzei pochodzę dość ostrożnie. Lecz i powyższego było aż nadto, żeby młodzi Lelewelowie w czasie dwuletniego pobytu na wsi, mogli nie tylko w księgach ze strychu, ale i w miejscowych opowieściach znaleźć to, co ich ukierunkowało.

Żołnierz na schwał

Chyba najbardziej było to nawet widać po Procie.

Urodzony w 1790 roku, kilka lat młodszy od rozkochanego w nauce Joachima, szedł za nim krok w krok: najpierw do Woli Okrzejskiej, potem do kolegium pijarów. Nawet kilka razy imał się kariery w administracji, wydaje się, że szło mu to nawet nieźle. A potem w 1809 roku zaciągnął się do 3. Pułku Piechoty Księstwa Warszawskiego (tak, to nie pomyłka: w wieku 19 lat w tamtych czasach miewało się pokończone szkoły, staż zawodowy i otrzymywało się stopień porucznika i dowodziło ludźmi...). Spotkał tam zresztą, wymienionych wyżej, generałów, którzy w czasie Insurekcji układali sławetny plan bitwy pod Maciejowicami... Bił się z Austriakami w 1809, potem poszedł z Napoleonem na Rosję. Był pod Smoleńskiem w sierpniu, był pod Borodino (wedle rosyjskiego nazewnictwa: pod Możajskiem): 3. Pułk był częścią V Korpusu dowodzonego przez księcia Józefa. Na prawym skrzydle od bladego, mokrego świtu starał się wspomóc potężne natarcie marszałków Neya i Davouta, idące na tzw. flesze. Płacił słono krwią za zdobycie Uticy, prowadził chaotyczny bój w lesie, który śmiercią przypłaciło kilku oficerów. Potem Polacy jako jedyni w całej Wielkiej Armii wycofywali się w jakim-takim porządku. To między innymi ich bohaterstwo i żelazna dyscyplina 3. Pułku Piechoty pozwoliły Cesarzowi na przeprowadzenie jednego z najtrudniejszych manewrów w dziejach wojskowości, czyli wyprowadzenie oddziałów przez bagna Berezyny: w kluczowym momencie polscy saperzy, stojąc przez noc w lodowatej wodzie, postawili most pontonowy - kilka dni później praktycznie wszyscy nie żyli... Potem bił się w kampanii niemieckiej m.in. pod Lipskiem. Wyszedł z niej z orderami Virtuti Militari i Legii Honorowej na piersi. Potem znowu włożył zarękawki urzędnika, ale kiedy wybuchło Powstanie Listopadowe, znowu pchał się do wojska. Pozostawił po sobie interesujące pamiętniki, do których niebawem zajrzymy...

cdn.

Zbigniew Smółko

Sacrum przydrożne - Mościska k. Kąkolewnicy

Krzyż z narzędziami Męki Pańskiej

Kiedyś dość często spotykany, noszący na sobie oprócz postaci Jezusa sporo symboli odnoszących się do Męki Pańskiej. Co oznaczają i do jakich elementów chrześcijańskiej tradycji się odnoszą?

Kilka takich krzyży znaleźliśmy na zachodniej granicy powiatu radzyńskiego, zdjęcie pochodzi z Mościsk, ale jest taki też np. koło Gołąbek. Wydawało się, że giną z krajobrazu kulturowego, ale w ostatnich latach znowu się pojawiają.

Co oznaczają poszczególne rysunki, tzw. Arma Christi (uzbrojenie Chrystusa)?

Zaczynamy od góry pionowej belki. Tablica z napisem INRI - opis rzekomej winy, który, jak zaświadcza Ewangelia, umieszczono nad głową Ukrzyżowanego. Litery to anagram od łacińskiego Iesus Nazarenus, Rex Iudaeorum - Jezus Nazarejczyk, król żydowski.

Kielich poniżej może być interpretowany dwojako: albo nawiązanie do Wielkiego Czwartku i Ostatniej Wieczerzy, albo ten, do którego zebrano krew Jezusa. Wedle niektórych legend zresztą jest to ten sam artefakt. Poniżej Korona Cierniowa, też jasna sprawa.

Przechodzimy na belkę poziomą. Od lewej: młotek, który posłużył do przybicia ciała do krzyża. Obcęgi służące do ich wyciągnięcia. Rękawica to ta, w którą odziana była ręka Malchusa. Wedle Ewangelii Jana był to ten sługa, któremu w trakcie pojmania Jezusa apostoł Piotr miał obciąć ucho, a Jezus go i tak uzdrowił. Wedle innej tradycji (słychać to w Gorzkich Żalach) sługa arcykapłana o tym imieniu miał spoliczkować Chrystusa w czasie przesłuchania). Z prawej mamy bicz o trzech zakończeniach, użyty podczas biczowania.

Na skrzyżowaniu belek oczywiście Jezus, tzw. pasyjka.

Wracamy na belkę pionową, poniżej skrzyżowania.

Najpierw trzy gwoździe, którymi zostało przybite ciało - tu jest wyraźna różnica między tradycją chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu - w tradycji bizantyjskiej nogi przebite są dwoma gwoździami, nie ma to jednak poważniejszego sensu teologicznego. Włócznie trzymali żołnierze, jedną z nich przebito Jezusowi bok. Drabiny użyto przy zdejmowaniu martwego ciała. Dalej trzydzieści srebrników, którymi przekupiono Judasza. Kogut wieńczący tarczę zegara wskazującego trzecią godzinę - nawiązanie do historii o zaparciu się Piotra. Pod nią istna ciekawostka: w dziwnym tym kształcie dopatrujemy się właśnie owego ucha, obciętego przez porywczego Piotra! Niżej monstrancja - nie ma bezpośredniego związku z Pasją, nawiązuje do kultu Eucharystii.

Najbardziej zagadkowy jest dla nas najniżej umieszczony symbol. Być może są to latarnie, z którymi słudzy Kajfasza w Getsemani szukali Jezusa.

Na innych krzyżach tego typu znajdziemy jeszcze inne symbole. Bywają wyobrażone na nich jeszcze sznury, trzcina z gąbką, na której podano ocet, słup, do którego przywiązano Jezusa w czasie biczowania, zaćmione słońce, rozdarta zasłona w Świątyni Jerozolimskiej, szczypce, za pomocą których pleciono cierniową koronę, chusta Weroniki, przebite mieczem bądź włócznią serce.

Zbigniew Smółko

Historia Męki Pańskiej przepowiadana jest nie tylko w formie czytania Ewangelii w Niedzielę Palmową i Wielki Piątek, ale tez w formie przydrożnych krzyży z wyrysowanymi narzędziami Męki Pańskiej. Dla naszych przodków była to bardzo czytelna forma

REG

eprasa.pl 62a7ae75ae

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Górnik z nowym trenerem, ale nadal przegrywa

Marcin Prasoł to nowy szkoleniowiec występującego w PKO Ekstraklasie Górnika, drużynę objął w czwartek. Dwa dni później zadebiutował w roli trenera zielono-czarnych w starciu z Piastem. I zaliczył porażkę.

Fot.Górnik łęczna

Samodzielnym trenerem pierwszego zespołu Marcin Prasoł był w drugoligowych ROW-ie Rybnik i Pogoni Siedlce. Ostatnio był asystentem Jana Urbana - trenera Górnika Zabrze

Z zielono-czarnymi nowy trener związał się umową ważną do czerwca 2023 roku z opcją przedłużenia o kolejne sezony. Zastąpił Kamila Kieresia, który złożył rezygnację na początku minionego tygodnia. 41-latek zaczynał w Górniku Zabrze. Najpierw był asystentem i kierownikiem w drużynie występującej w Młodej Ekstraklasie. Później był kierownikiem pierwszej drużyny Górnika Zabrze, która z Adamem Nawałką na ławce trenerskiej wywalczyła awans do Ekstraklasy. W klubie pełnił także rolę skauta i analityka.

Analitykiem był także w reprezentacji Polski w czasie, gdy Nawałka był selekcjonerem. Samodzielnym trenerem pierwszego zespołu był w drugoligowych ROW-ie Rybnik i Pogoni Siedlce. Ostatnio był asystentem Jana Urbana - trenera Górnika Zabrze. W sobotnim spotkaniu z Piastem efekt nowej miotły nie zadziałał. W pierwszej połowie działo się sporo. Najpierw groźnie zaatakowali zielono-czarni, z pola karnego główkował Bartosz Rymaniak, ale z jego strzałem poradził sobie bramkarz Piasta. Później więcej do powiedzenia w ofensywie mieli gospodarze. Wykreowali kilka okazji, lecz albo nie trafiali w bramkę Górnika, albo na posterunku był Maciej Gostomski.

Gliwiczanie dopięli swego w 26. minucie. Na listę strzelców wpisał się Kamil Wilczek, były reprezentant Polski. Napastnik trafił z bliska po podaniu od Toma Hateleya. Już w przerwie trener Praszoł dokonał dwóch zmian. Nie przełożyło się to jednak na wynik. „Górnikom" nie udawało się zaskoczyć defensywy Piasta. Blisko byli w końcówce, jednak uderzenie z odległości kilku metrów autorstwa Alexa Serrano obronił Frantisek Plach.

Piast Gliwice wygrał ostatecznie 1:0 z Górnikiem Łęczna. Dla zielono-czarnych była to 14. porażka w tym sezonie PKO Ekstraklasy.

PIAST GLIWICE - GÓRNIK ŁĘCZNA 1:0 (1:0)

Bramka: Wilczek 26`.

Piast: Plach – Mosór, J. Czerwiński, Huk – Katranis, Hateley, Chrapek, Konczkowski (90` Reiner) – Kądzior (70` K. Vida), Sappinen (46` Kostadinow, 77` Toril) – Wilczek.

Górnik: Gostomski – Leândro, Rymaniak (46` Midzierski), Gerson, Dziwniel (84` Banaszak) – Gol – Serrano, Goliński (46` Krykun), Wędrychowski (76` Szramowski), Michał Mak (58` Lokilo) – Śpiączka.

Żółte kartki: Hateley - Krykun, Gol.

Sędziował: Jarosław Przybył (Kluczbork).

Widzów: 2757.

Dominik Smagała

STATYSTYKI

PIAST - GÓRNIK
9 - STRZAŁY - 6
3 - STRZAŁY CELNE - 2
44% - POSIADANIE PIŁKI - 56%
0 - SPALONE - 0
5 - RZUTY ROŻNE - 9
16 - FAULE - 15
409 - PODANIA - 523
77% - CELNE PODANIA - 78%
112,89 KM - DYSTANS - 109,81 KM
źródło: ekstraklasa.tv

POJEDYNEK BENIAMINKÓW

Następnym rywalem Górnika będzie Radomiak, który także jest tegorocznym beniaminkiem PKO Ekstraklasy, ale znajduje się w zupełnie odmiennej sytuacji niż zielono-czarni. Radomianie są w szerokiej czołówce ligi, świetnie spisują się na własnym terenie, ale o w delegacjach idzie im nieźle - dotąd przywieźli z wyjazdów 18 punktów. W rundzie jesiennej Górnik przegrał w Radomiu 1:3

PKO Bank Polski EKSTRAKLASA

Wyniki 28. kolejki:
Lech - Legia 1:1Lechia - Termalica 2:0Piast - Górnik 1:0Pogoń - Płock 1:2Raków - Śląsk 1:1
Warta - Cracovia 1:0
Wisła - Zabrze 4:1
Zagłębie - Stal 3:1
Radomiak - Jagiellonia (po zamknięciu wydania)

Następna kolejka (16.04-18.04.):
Termalica - Raków, Cracovia - Zagłębie, Zabrze - Lechia, Jagiellonia - Pogoń, Legia - Piast, Stal - Warta, Śląsk - Wisła, Płock - Lech, Górnik - Radomiak (16.04., g. 12.30)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	28	56	54-20
2.	Pogoń Szczecin	28	56	54-24
3.	Raków Częstochowa	28	56	49-26
4.	Lechia Gdańsk	28	46	42-31
5	Wisła Płock	28	42	41-40
6.	Radomiak Radom	27	42	34-27
7.	Piast Gliwice	28	41	36-31
8.	Górnik Zabrze	28	37	39-40
9.	Legia Warszawa	28	36	34-37
10	Cracovia	28	35	34-38
11	Warta Poznań	28	33	27-31
12	Stal Mielec	28	33	33-40
13	Jagiellonia Białystok	27	33	31-41
14	Śląsk Wrocław	28	31	35-40
15	Zagłębie Lubin	28	31	31-49
16	Wisła Kraków	28	28	31-44
17	Bruk-Bet Nieciecza	28	24	28-49
18	Górnik Łęczna	28	24	24-49

Wisła Puławy zremisowała z Radunią

Piłkarze Wisły dopisali jeden punkt do swojego konta po meczu z Radunią Stężyca. Wiślacy pomimo utraty gola ambitnie walczyli o remis i udało się to w doliczonym czasie gry za sprawą Błażeja Cyferta.

Emil Drozdowicz i spółka w doliczonym czasie gry zdobyli gola, dającego remis z Radunią Stężyca

W pierwszej połowie optyczna przewaga była po stronie gości, ale nie przekładało się to na sytuacje bramkowe. Groźniejsi byli wiślacy, a najbliżej gola był Bartłomiej Bartosiak, którego uderzenie z rzutu wolnego końcami palców odbił Kacper Tułowiecki. Swoją szansę miał także po dośrodkowaniu Krystian Bracik, jednak trafił zaledwie w boczną siatkę.

W 64. minucie błąd popełniła obrona wiślaków, ale napastnicy Radunii nie zdołali skierować piłki do siatki. Cztery minuty później po dobrym dośrodkowaniu udem piłkę do bramki wbił Przemysław Szur. Wiślacy próbowali odrabiać straty. W 77. minucie przewrotką uderzał wprowadzony na boisko Emil Drozdowicz, jednak próba minęła cel. Chwilę później strzał głową oddał Dominik Banach - również niecelnie. Z kolei strzał Jana Flaka złapał Tułowiecki.

Goście mogli zdobyć w końcówce drugiego gola, jednak Damian Szuprytowski nie zdołał pokonać Bartłomieja Gradeckiego. Wiślacy dopięli swego w doliczonym czasie gry. Po rzucie rożnym i główce Krystiana Bracika piłkę do bramki wepchnął Błażej Cyfert. Chwilę później ładnie z rzutu wolnego uderzył jeszcze Kacper Kondracki, ale zbyt lekko by zaskoczyć golkipera gości.

WISŁA PUŁAWY - RADUNIA STĘŻYCA 1:1 (0:0)

Bramki: Cyfert 90+3` - Szur 68`.

Wisła: Gradecki - Flak, Cyfert, Bracik, Cheba, Puton (71` Banach), Kona, Ryszka (80` Kondracki), Daniel, Bartosiak (80` Ilić), Paluchowski (72` Drozdowicz).

Radunia: Tułowiecki - Nowicki (88` Murawski), Orłowski, Szur, Kosznik, Kuźniarski, Łuczak (80` Baszłaj), Letniowski, Witek (88` Kopania), Stępień (65` Szuprytowski), Retlewski (88` Surdykowski).

Żółte kartki: Cyfert - Szur, Letniowski, Baszłaj, Witek, Stępień, Szuprytowski.

Sędziował: Trochimiuk (Ciechanów).

Wielka Sobota w Elblągu

Przed zespołem wyjazd na mecz z Olimpią. Starcie odbędzie się 16 kwietnia o godz. 14:00.

W pierwszej rundzie puławianie przegrali 2:3. Bramki dla naszych zdobyli: Łukasz Kacprzycki oraz Emil Drozdowicz. Dla gości trafili: Patryk Winsztal, Szymon Stanisławski, który w przeszłości zakładał koszulkę Dumy Powiśla. Trzecie trafienie w ostatniej minucie zdobył Jan Sienkiewicz.

Bramka Niezgody

Wychowanek Opolanina Opole Lubelskie oraz były gracz Wisły Puławy zdobył bramkę w wygranym 3:2 przez Portland Timbers meczu amerykańskiej Major League Soccer z Vancouver Whitecaps.

27-latek rozegrał cały mecz i był to dla niego drugi ligowy gol w tym sezonie. Niezgoda jest graczem Portland od wiosny 2020 roku. W pierwszym sezonie zaliczył 17 występów i zdobył siedem goli. Miniony rok był słabszy. Jarek doznał poważnej kontuzji, przeszedł operację i rozgrywki zakończył z 13 meczami i trzema trafieniami.

mp

OKIEM TRENERA

Mariusz Pawlak
Wisła

Trzeba uszanować punkt

- Grając u siebie chcemy przede wszystkim wygrywać. Nie mamy zbyt komfortowej lokaty. Wiedzieliśmy, że gramy z dobrym przeciwnikiem. Podobnie jak jesienią musieliśmy gonić wynik. Teraz się udało. Bramkarze mieli sporo roboty, było dużo stałych fragmentów gry. Od straconej bramki mój zespół wierzył w osiągnięcie dobrego rezultatu. Czasami trzeba uszanować punkt. Myślę, że wynik jest sprawiedliwy

OKIEM TRENERA

Sebastian Letniowski
Olimpia

Powinniśmy podwyższyć i zamknąć starcie

- Szkoda straconych punktów, jeśli traci się bramkę w doliczonym czasie gry. Pozostał niesmak. Mecz miał dwie fazy. Początkowo przewagę miała Wisła, ale nie umiała tego udokumentować. Po przerwie przy prowadzeniu mieliśmy dwie swoje okazje, gdzie powinniśmy podwyższyć i zamknąć starcie. To było dobre spotkanie jak na warunki drugoligowe

II LIGA

WYNIKI 27. KOLEJKI
Wisła - Radunia 1:1
Motor - Pogoń G. 1:0
Hutnik - KKS Kalisz 2:0
Ruch - Sokół 3:0
Znicz - Stal 1:1
Pogoń S. - Chojnicz. 0:0
Lech II - Olimpia 0:2
Śląsk II - Wigry 0:1
Bełchatów - Garbarnia 0:3 (wo)

MECZ 26. KOLEJKI
Garbarnia - Motor 0:1
Pogoń G. - Pogoń S. 1:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Rzeszów	27	65	59:25
2.	Chojniczanka	27	55	57:25
3.	Ruch Chorzów	27	53	44:24
4.	Motor Lublin	27	51	43:21
5.	Wigry Suwałki	27	42	37:32
6.	Lech II Poznań	27	42	30:32
7.	Olimpia Elbląg	27	41	30:24
8.	Garbarnia Kraków	27	40	37:30
9.	Radunia Stężyca	27	37	41:43
10	Znicz Pruszków	27	35	36:35
11	Pogoń Siedlce	27	35	35:42
12	KKS Kalisz	27	33	32:39
13	Wisła Puławy	27	33	44:45
14	Śląsk II Wrocław	27	32	41:45
15	Hutnik Kraków	27	25	27:40
16	Pogoń Grodzisk M.	27	21	26:45
17	Sokół Ostróda	27	14	20:56
18	GKS Bełchatów	27	18	17:53

NASTĘPNA KOLEJKA (16.04., godz. 14:00): Olimpia - Wisła, Radunia - Znicz, Stal - Ruch, Sokół - Śląsk II, Wigry - Hutnik, KKS Kalisz - Pogoń, Chojniczanka - Motor, Garbarnia - Lech II, Pogoń G. - GKS Bełchatów 3:0 wo).

REG

eprasa.pl 62a7ae75ae

PIŁKA NOŻNA A w Wielką Sobotę biało-zieloni zmierzą się na wyjeździe z Podhalem Nowy Targ. - Może zdążymy na rezurekcję - mówi Rafał Borysiuk

„Jaro" w ostatniej chwili. Podlasie z punktem

Szósty mecz bez porażki mają na koncie piłkarze Podlasia. Bialczanie zremisowali 1:1 z Wisłoką Dębica. Gola na wagę punktu zdobył Jarosław Kosieradzki.

Piłkarze Podlasia po raz drugi w sezonie zremisowali 1:1 z Wisłoką Dębica (fot. Cezary Hince)

Kosieradzki strzela w końcówkach

Była 89. minuta. Maciej Wojczuk wywalczył rzut rożny. Po chwili kapitan Podlasia dośrodkował w pole karne w okolice narożnika „szesnastki". Tam niepilnowany „Jaro" przyjął piłkę, a następnie huknął lewą nogą w boczną siatkę. Wojciech Daniel nie miał nic do powiedzenia. Dla 25-latka to drugi gol w sezonie. Co ciekawe, wychowanek Jagiellończyka Biała Podlaska premierowe trafienie w tym sezonie zaliczył w meczu z Chełmianką Chełm, dawało to punkt zespołowi z grodu nad Krzną.

Po kontrze

Bialczanie musieli gonić wynik. W 83. minucie gracze z Dębicy wyszli na prowadzenie. Podlasie miało akcję pod bramką rywali. Piłkę przejął golkiper Wisłoki, uruchamiając kontrę. W końcowej fazie uderzenie z woleja Rafała Góreckiego zdołał zatrzymać Krystian Bartoszek, ale z dobitką z najbliższej odległości pospieszył Tomasz Palonek, który wpakował futbolówkę do siatki.

Za dużo „balonów"

- W tym spotkaniu bardzo źle wykonywaliśmy stałe fragmenty gry. Kompletnie nie szło nam w tym elemencie. Kamil Kocoł i Maciej Wojczuk potrafią zdecydowanie lepiej bić wolne czy rożne. Było za dużo „balonów". Wisłoka ma w bramce Wojciecha Daniela. To jak nie najlepszy, to jeden z wyróżniających się golkiperów w lidze. W przeszłości grał w pierwszoligowej Resovii Rzeszów czy Stali Mielec. Doświadczony bramkarz super wznawiał granie i po jednej z kontr straciliśmy gola - mówi Rafał Borysiuk.

Potrafią odrabiać

Szkoleniowiec Podlasia przyznaje, że mecz był wyrównany. - Wynik jest sprawiedliwy. Przyznał to również opiekun Wisłoki. Długo wydawało się, że zakończy się wynikiem bezbramkowym. Jestem zadowolony z pokazanego charakteru przez moich zawodników. Nie wiem, który to mecz, kiedy jako pierwsi tracimy gola, a następnie potrafimy odrobić straty. To nie bierze się z przypadku. Gracze pokazują charakter i do końca wierzą w dobry wynik - dodaje.

„Jaro" wartością dodaną

Jarosław Kosieradzki zdobył swojego drugiego gola w sezonie. - To zawodnik, który zasługuje na pierwszy skład. Do końca wahałem się, czy dostanie szansę od pierwszej minuty. Podjąłem decyzję, iż zacznie na ławce, a jak wejdzie - da dużo jakości. To się sprawdziło. Wiem, że jeśli jest na boisku, jest wartością dodaną - mówi Borysiuk.

Wielka Sobota w Nowym Targu

Przed drużyną jeden z najdalszych wyjazdów. W Wielką Sobotę Podlasie zagra z Podhalem. - Po piątkowym rozruchu ruszamy na południe Polski. Mecz jest dosyć późno i tak trochę żartem, może zdążymy wrócić na rezurekcję. Wiadomo, że nie będziemy faworytem. Trzeba pamiętać, że od sześciu kolejek nie przegraliśmy. Jesteśmy pewni siebie, swoich umiejętności. Po żółtych kartkach wróci Arek Kot. Nasi rywale do końca będą walczyć o promocję do drugiej ligi. Później gramy w środę, więc w lany poniedziałek odbędziemy normalne zajęcia treningowe. Są rzeczy ważne i ważniejsze - kończy opiekun biało-zielonych.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - WISŁOKA DĘBICA 1:1 (0:0)

Bramki: Kosieradzki 89` - Palonek 83`.
Podlasie: Bartoszek - Szatała, Jarzynka, Nieścieruk, Salak, Wojczuk, Andrzejuk, Bahonko (82` Piotrowski), Pigiel, Kocoł (70` Kosieradzki), Chmielewski.
Wisłoka: Daniel - Król, Zygmunt, Górecki, Dziadosz (62` Prokop), Boksiński, Kozłowski, Fedan, Siedlecki (62` Smoleń), Łanucha, Palonek.
Żółte kartki: Jarzyna, Szatała - Górecki, Palonek, Kozłowski.
Sędziował: Kostko (Białystok).
Widzów: 150.

mp

Unia Tarnów - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 3:3 (1:1). Wiele pretensji do sędziego

Wariacki mecz w Tarnowie

Piłkarze dostarczyli mnóstwo emocji. Goście trzy razy prowadzili i trzy razy oddawali przewagę. Na dłużej zapamiętać dał się też sędzia, do którego pretensje po meczu miały obie drużyny. Już w środę Orlęta będą odrabiać ligowe zaległości.

Po środowym, dramatycznie w wykonaniu Orląt słabym pucharowym meczu z rezerwami Podlasia, w piątek w szatni doszło do poważnej rozmowy z udziałem władz klubu. Sygnał do zmian dał też trener Mikołaj Raczyński, który dość mocno potasował składem: po raz pierwszy w lidze w bramce zagrał Maksymilian Ciołek, na środek obrony został przesunięty Szymon Kamiński zaś na szpicy - to chyba największa niespodzianka - wybiegł Piotr Kuźma.

Do przerwy remis

Wynik otworzył w 18. minucie Sebastian Kaczyński, który, nie po raz pierwszy w tym sezonie, wykazał się najlepszym refleksem w polu karnym i po mocnym wstrzeleniu piłki przez Patryka Szymalę wpakował piłkę do bramki. Orlęta potrafiły szybko przesunąć grę pod bramkę rywala, ale przed przerwą to gospodarze mogli się cieszyć: po przejęciu piłki w środku pola Dominik Wardzała z 10 metrów wykończył akcję.

Wymiana ciosów

Po przerwie trener Raczyński pchnął do boju Mateusza Ozimka, Przemysława Zdybowicza i Ernesta Skrzyńskiego. Szybko ten pierwszy dośrodkował z rogu, a ten drugi ładnym strzałem dał prowadzenie. Orlęta miały kilka szans na podwyższenie, ale w bramce rywali świetnie spisywał się Mateusz Zając. W 79. min. w niegroźnej sytuacji w narożniku pola karnego faulował Przemysław Koszel i gospodarze wyrównali z karnego. Orlęta znowu zaatakowały: najpierw Ozimek był w dogodnej sytuacji, ale obronił Zając. Chwilę później jednak Zdybowicz już, w sytuacji „sam na sam" pokonał bramkarza.

OKIEM TRENERA

Mikołaj Raczyński

Mieliśmy dwie-trzy sytuacje, po których mecz byłby rozstrzygnięty. W obronie błędy dość fatalne, a decyzje sędziego kompletnie niezrozumiałe. Czerwona kartka dla Szymali była zupełnie za niewinność.

Sędzia nie wzbudził kontrowersji. Wszyscy narzekali

Ostatnie minuty meczu to zupełnie szalona eksplozja emocji, podkręconych jeszcze przez sędziego, który, w ocenie większości obserwatorów i to z obydwu obozów, zupełnie stracił kontrolę nad wydarzeniami. W doliczonym czasie gry, zupełnie pochopnie, bo między graczami nie doszło nawet do odepchnięcia - wyrzucił z boiska Patryka Szymalę i Damiana Sojdę. Chwilę później za swoimi graczami powędrowali trenerzy, którzy, w zasadzie zgodnie, komentowali decyzje arbitra. W ostatnich sekundach doliczonego czasu gry, kiedy w polu karnym gości urzędował już nawet bramkarz Unii, gospodarzom udało się wyrównać.

Meczyk w środę, mecz w Wielką Sobotę

Orlęta mogą być nieco rozczarowane wynikiem, bo zwycięstwo było o włos. Z pewnością udało się wyrwać drużynę ze stanu kompletnej bylejakości, jaki zaprezentowała w środę w Białej Podlaskiej. Z drugiej strony martwi sytuacja przed środowym meczem z Wólczanką (godz. 16.30 u siebie). Nie zagra w nim Szymala (choć wobec oczywistej absurdalności czerwonej kartki warto może rozważyć jakieś odwołanie?) oraz, również „wykartkowany", Paweł Chaliadka. Ponieważ kontuzjowany jest Piotr Bryja, trener będzie musiał dobrze nagłowić się nad ustawieniem boków defensywy. Liczyć na to, że Wólczanka (mimo że jest to ostatnia drużyna w tabeli) łatwo odda skórę, nikt nie powinien. Podobnie będzie w sobotę, kiedy o 12 na Warszawskiej zagości Korona Rzeszów.

UNIA TARNÓW – ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 3:3 (1:1)

Bramki: Wardzała (41), Sojda (79-z karnego), Kieroński (90+4) – Kaczyński (18, 84), Zdybowicz (58).
Unia: Zając – Matyjewicz, Kajpust, Sierczyński, Łazarz, Orlik (69 Kieroński), Jacak, Dubas (69 Nytko), Wardzała, Biały, Sojda.
Orlęta: Ciołek – Chaliadka (87 Myszka), Chyła, Kamiński, Szymala, Korolczuk, Mnatsakanyan (55 Skrzyński), Koszel, Kaczyński, Rycaj (46 Ozimek), Kuźma (55 Zdybowicz).
Żółte kartki: Matyjewicz, Zając, Sojda – Mnatsakanyan, Chaliadka, Kamiński.
Czerwone kartki: Sojda (Unia) Szymala (Orlęta) oraz obaj trenerzy
Sędziował: Rafał Szydełko (Rzeszów).
Widzów 300, z czego 30 z Radzynia. Kibice obydwu klubów zgodnie „pozdrawiali" władze Rosji, co doceniamy.

Zbigniew Smółko

REG

III LIGA

WYNIKI 23. KOLEJKI
Podlasie - Wisłoka 1:1
Bramki: Kosieradzki 89` - Palonek 83`.
Unia - Orlęta 3:3
Bramki: Wardzała 41`, Sojda 79` (k), Kieroński 90+5` - Kaczyński 18`, 84`, Zdybowicz 58`.
Wisła - Podhale 0:1
Bramka: Serafin 45+1` (k).
Korona - Cracovia II 0:2
Bramki: Kardyś 10` (s), Ziemnik 65`.
Stal - Chełmianka 0:1
Bramka: Mazurek 88` (k).
Wólczanka - Siarka 1:2
Bramki: Pietluch 78` - Kwaśniewski 47`, Mróz 89`.
KSZO - Sokół 1:3
Bramki: Szela 84` - Pisarek 12`, 35`, Feret 41`.
Czarni - Tomasovia 0:1
Bramka: J. Szuta 15`.
Avia - ŁKS Łagów 0:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Cracovia II Kraków	23	47	47:22
2.	Siarka Tarnobrzeg	22	45	44:20
3.	Podhale Nowy Targ	23	44	49:29
4.	ŁKS Łagów	23	44	38:21
5.	Chełmianka Chełm	23	43	37:21
6.	Stal Stalowa Wola	23	34	32:26
7.	Unia Tarnów	23	33	34:30
8.	Avia Świdnik	22	32	30:23
9.	Wisłoka Dębica	22	32	38:38
10	Orlęta Radzyń P.	22	30	37:33
11	Podlasie Biała P.	22	29	25:26
12	KSZO Ostrowiec	22	27	24:25
13	Czarni Połaniec	22	24	28:42
14	Korona Rzeszów	23	22	29:44
15	Wisła Sandomierz	22	19	26:45
16	Sokół Sieniawa	22	19	21:45
17	Tomasovia Tom. L.	22	15	25:42
18	Wólczanka W. Pełk.	22	10	17:49

TABELA III LIGI
MECZE ZALEGŁE (13.04., godz. 16:30): Orlęta - Wólczanka, KSZO - Siarka, Wisłoka - Tomasovia, Sokół - Czarni, Chełmianka - Avia, Podlasie - Wisła (20.04., godz. 16:00).
NASTĘPNA KOLEJKA (16.04., sobota): Orlęta - Korona (godz. 12:00), Podhale - Podlasie (godz. 15:00), Wisłoka - Czarni, Tomasovia - KSZO, Sokół - Wólczanka, Siarka - Unia, Cracovia II - Avia, ŁKS Łagów - Stal, Chełmianka - Wisła.

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 62a7ae75ae

„Dzieciarnia” z Podlasia lepsza od Orląt! 17-letni Kobyliński bohaterem

Duża niespodzianka w półfinale Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Podlasie II Biała Podlaska pokonało 2:1 trzecioligowe Orlęta Radzyń Podlaski.

Podopieczni Tomasza Buraczewskiego i Mateusza Kacika awansowali do finału, który odbędzie się 11 maja o godz. 17:00. Rywalem zespołu występującego w Lidze Makroregionalnej będzie Huragan Międzyrzec Podlaski, który w półfinale wygrał 2:0 z Lutnią Piszczac.

Bohaterem Podlasia II został Jakub Kobyliński, który dwukrotnie pokonał bramkarza Orląt Maksymiliana Ciołka. 17-latek za pierwszym razem dopełnił formalności po rzucie wolnym Jarosława Kosieradzkiego i zgraniu Tomasza Nieścieruka. Niedługo później „Kobyła” podwyższył po asyście Huberta Swekleja. Trzecioligowcy byli w stanie odpowiedzieć jednym golem Piotra Kuźmy. W zespole z Białej Podlaskiej wystąpili również gracze z pierwszej drużyny: Erwin Bahonko, Mateusz Małecki, Arkadiusz Kot, Tomasz Nieścieruk, Bartosz Idzikowski, Jarosław Kosieradzki, którzy wspomogli graczy występujących w rozgrywkach młodzieżowych do lat 19.

Jakub Kobyliński (pierwszy z prawej) został bohaterem Podlasia II. 17-latek zdobył dwie bramki. Obok Aleksander Olszewski oraz Mateusz Małecki (fot. Cezary Hince)

PODLASIE II BIAŁA PODLASKA - ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI 2:1 (2:0)

Bramki: Kobyliński 17`, 24` - Kuźma 88`.
Podlasie: Małecki - Sweklej, Kot, Nieścieruk, Olszewski, Sweklej, Bahonko, Opolski (75` Storto), Kurowski (80` Dybowski), Kosieradzki, Kobyliński (75` Buraczewski).
Orlęta: Ciołek - Szymala (63` Kuszaj), Myszka, Chyła, K. Rycaj (75` D. Rycaj), Kamiński, Korolczuk (75` Skrzyński), Ozimek (46` Chaliadka), Kaczyński (78` Kuźma), Koszel, Zdybowicz (46` Ćwik).
Żółte kartki: Kot, Bahonko, Olszewski - K. Rycaj, Myszka, Kuszaj.

mp

POM Iskra Piotrowice - Huragan Międzyrzec Podlaski 0:0

Karny, słupek, poprzeczka i tylko remis

Rozpędzony lider IV ligi został zatrzymany przez POM Iskrę Piotrowice, który walczy o awans do grupy mistrzowskiej.

- To był najlepszy z trzech dotychczasowych spotkań w tym roku. Mierzyliśmy się z dobrym zespołem, a w dodatku walczyliśmy na małym i grząskim boisku. Zaprezentowaliśmy się dużo lepiej niż we wcześniejszych bojach. Aż chciało się oglądać zespół. Do pełni szczęścia zabrakło goli - mówi Damian Panek.

Jego podopieczni mieli swoje okazje. W poprzeczkę uderzył Paweł Komar. Na słupku zatrzymał się strzał Kacpra Weręgowskiego. W piątej minucie doliczonego czasu gry Hubert Łukanowski dograł na siódmy metr do Komara, który uderzył obok słupka. Najlepszą okazję miał Patryk Pakuła. Napastnik Huraganu strzelił nad poprzeczką z rzutu karnego po faulu na Jakubie Łęckim.

- Gospodarze nie stworzyli sobie ani jednego groźnej sytuacji. Nasz bramkarz był kompletnie bezrobotny. Już po końcowym gwizdku moi gracze byli nie tyle załamani, co wściekli, że nie mamy trzech punktów. Długo utrzymywaliśmy się przy piłce, dyktowaliśmy warunki. Widać, że nasza forma idzie w dobrą stronę. Jestem zbudowany postawą chłopców - dodaje szkoleniowiec Huraganu.

Utrzymają lidera?

We wtorek o godz. 17:00 Huragan rozegra ostatni mecz w rundzie zasadniczej. Na własnym boisku podejmą łukowskie Orlęta.

- Wierzę, że zaprezentujemy się z dobrej strony, wygramy i w dobrych nastrojach spędzimy świąteczny okres - mówi Panek.

POM ISKRA PIOTROWICE - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 0:0

Huragan: Alfimov - Komar, Konaszewski, Warda (70` Panasiuk), Łukanowski, Grochowski, Sobolewski, Czumer (70` Lukhanin), Weręgowski (62` Łęcki), Radziszewski, Zogkos (62` Pakuła).
Żółta kartka: Warda.

mp

Lutnia bez szans

Rekordowa wygrana Powiślaka w IV lidze. Piłkarze Radosława Muszyńskiego rozbili 9:0 Lutnię Piszczac.

Hat-trickiem popisał się Jakub Dryliński. Dwa trafienia dorzucił Dariusz Drzazga. Co ciekawe, gospodarze rozgrywający mecz na sztucznej nawierzchni w Puławach w ostatnich kilku minutach strzelili trzy gole. Premierowe bramki w nowych barwach zaliczyli: Kamil Piasek i Franciszek Neckar.

Powiślak mocnym akcentem zagwarantował sobie grę w grupie mistrzowskiej IV ligi. - Nie ma o czym mówić. Przegraliśmy wysoko. Będziemy chcieli zrehabilitować się w ostatnim występie w rundzie zasadniczej. Liczę, że zdołamy się podnieść - mówi Michał Kwiecień, trener zespołu z Piszczaca.

POWIŚLAK KOŃSKOWOLA - LUTNIA PISZCZAC 9:0 (4:0)

Bramki: Pryliński 17`, 34`, 74`, Drzazga 24`, 25`, Giś 47` (s), Bernat 87`, Piasek 88`, Neckar 90`.
Powiślak: Bicki - Nowak, Kędra, Gontarz, Warecki, Zdunek (65` Gede), Piasek, Olszewski (70` Pyda), Gil (70` Neckar), Drzazga (55` Bernat), Pryliński (80` Przychodzień).
Lutnia: Kasperek - Czarnecki, Skrodziuk, Szabat (46` Zabielski), Całka, Łukasiewicz (46` Artymiuk), Giś (68` Rombek), Piątkowski, Magier (58` Praszczak-Tracz), Krzewski, Hołownia (46` Tuttas).
Żółta kartka: Gontarz.

mp

Orlęta będą bronić się przed spadkiem

Wszystkie znaki na ziemi i niebie mówią, iż po świętach gracze z Łukowa będą musieli bić się o utrzymanie w IV lidze.

Czarę goryczy przelała porażka z rezerwami Motoru Lublin. - Podjęliśmy walkę. Nie możemy mieć pretensji do zawodników. Wszyscy chcieli. Liczyliśmy, ze uda się nam spełnić marzenia. Niestety, nie tym razem. Przegraliśmy z bardzo dobrym zespołem, ale nasi podopieczni zaprezentowali się pozytywnie - mówi Dariusz Solnica.

Jego podopieczni po nieco ponad kwadransie przegrywali różnicą dwóch goli. Przyjezdni jedną bramek zdobyli po rzucie karnym sprokurowanym przez Pawła Szlaskiego. Najbardziej doświadczony gracz łukowian musiał przedwcześnie opuścić boisko, gdyż w 82 minucie obejrzał czerwona kartkę za faul.

Żółto-czerwoni wrócili do gry po pół godzinie. Wówczas piłkę na 16 metrze otrzymał Sebastian Sowisz i oddał strzał, po którym bramkarz lublinian musiał wyjmować ją z siatki. Asystował Adrian Siemieniuk. Pięć minut później było 2:2. Aleks Kaliński wpadł w pole karne i w sytuacji sam na sam trafił z kąta od słupka.

- Wróciliśmy do gry i przez większość drugiej połowy mieliśmy nadzieję na jeszcze lepszy wynik. Niestety, jeden błąd kosztował nas utratę gola i punktu. Piłka jest brutalna. Mimo porażki należy pochwalić chłopców. Dobrze zareagowali, dążyli do dobrego wyniku. To budujące na kolejne spotkania w seriach poświątecznych. Z takim zaangażowaniem jestem spokojny o dobre wyniki. Musimy jeszcze dołożyć jakość w poczynaniach - przyznaje Solnica.

ORLĘTA ŁUKÓW - MOTOR II LUBLIN 2:3 (2:2)

Bramki: Sowisz 30`, Kaliński 35` - 9`, 17`, 80`.
Orlęta: Czarnecki - Machniak, Rybka, Szlaski, Jaworski (85` Bednarczyk), Korol, Sowisz, Siemieniuk, Kaliński (70` Mielnik), Szustek, Łukasiewicz.
Żółte kartki: Rybka, Korol.
Czerwona kartka: Szlaski 82`, za faul.

Jadą do lidera

We wtorek o godz. 17:00 gracze Orląt rozegrają ostatni mecz rundy zasadniczej.

Łukowianie wybiorą się do Międzyrzeca Podlaskiego na spotkanie z liderem grupy I. - Będziemy walczyć. Nie pozostaje nam nic innego. Postaramy się o dobry wynik tuż przed świętami - mówi Solnica.

mp

IV LIGA gr. I

WYNIKI 22. KOLEJKI
Sparta - Opolanin 2:3
Lublin. - Lewart 3:2
POM Iskra - Huragan 0:0
Orlęta - Motor II 2:3
Włodaw. - Górnik II 0:2
Powiślak - Lutnia 9:0

MECZ 21. KOLEJKI
Lewart - Powiślak

TABELA IV LIGI - gr. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan M.	21	49	45:21
2.	Lublinianka Lublin	21	48	54:17
3.	Motor II Lublin	21	46	56:25
4.	Górnik II Łęczna	22	41	42:22
5.	Opolanin Opole L.	21	32	29:28
6.	Powiślak K.	22	28	45:40
7.	Iskra Piotrowice	21	25	22:36
8.	Lewart Lubartów	22	24	28:30
9.	Orlęta Łuków	21	23	29:40
10	Sparta Rejowiec	22	20	17:36
11	Lutnia Piszczac	21	13	17:49
12	Włodawianka	21	13	15:55

OSTATNIA KOLEJKA (12.04., godz. 17:00): Huragan - Orlęta, Lutnia - POM Iskra, Opolanin - Lublinianka, Włodawianka - Motor II.

mp

IV LIGA gr. II

WYNIKI 21. KOLEJKI
Grom - Stal 1:3
Huczwa - Gryf 0:2
Brat - Hetman 0:2
Igros - Kłos 3:0
Kryształ - Granit 0:0

WYNIKI 22. KOLEJKI
Stal - Kryształ 2:0
Granit - Igros 1:1
Kłos - Brat 4:0
Hetman - Świdnicz. 2:3
Start - Huczwa 3:1
Gryf - Grom 1:0

TABELA IV LIGI - gr. II

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Kraśnik	22	47	57:23
2.	Świdniczanka	21	45	48:23
3.	Kryształ Werb.	22	43	45:30
4.	Start Krasnystaw	21	42	53:16
5.	Granit Bychawa	22	39	49:27
6.	Grom Różaniec	22	34	49:40
7.	Gryf Zamość	22	32	31:26
8.	Kłos Chełm	22	26	33:45
9.	Huczwa Tyszowce	22	24	32:44
10	Hetman Zamość	22	18	31:53
11	Igros Krasnobród	22	15	32:61
12	Brat Siennica N.	22	3	18:90

OSTATNIE SPOTKANIE (12.04., godz. 16:00): Świdniczanka - Start.

mp

BIA

eprasa.pl 62a7ae75ae

Agrotex pokonał Grom!

Pierwsza porażka w sezonie piłkarzy z Kąkolewnicy. Podopieczni Daniela Wajszczuka ulegli 1:2 Agrotexowi Milanów.

W derbach powiatu Unia Krzywda ograła 2:0 AR-TIG Huta Dąbrowa. Piłkarze z Terespola nie sprostali Orłowi Czemierniki. Wynik mógł być wyższy dla gości, ale Łukasz Sobieszek zmarnował rzut karny.

Jeden gol padł w starciu Sokoła Adamów i Az-Budu Komarówka Podlaska. Trafienie zaliczył Karol Borkowski, który w przeszłości zakładał koszulkę „Rosołów". W meczu dwóch ekip z dolnych rejonów tabeli cenne punkty wywalczył Bizon Jeleniec, który pokonał Młodzieżówkę. Radzynianie jako pierwsi zdobyli gola, ale dwukrotnie odpowiedzieli podopieczni Mariusza Ciołka.

Gracze z Milanowa ograli 2:1 lidera - Grom Kąkolewnica (fot. Zenon Matejek)

Po raz dziesiąty w sezonie wygrał Bad Boys Zastawie gracze Przemysława Trybonia triumfowali na boisku Kujawiaka Stanin. Trzy gole padły w meczu Tytana Wisznice z LZS-em Dobryń. Lepsze humory po końcowym gwizdku mieli przyjezdni. Unia Żabików pokonała 2:0 ŁKS Łazy i zrównała się punktami z ekipą spod Łukowa.

AR-TIG Huta Dąbrowa - Unia Krzywda
0:2 (0:2)

Bramki: Osial 30` (s), Rosłoń 40`.

Grom Kąkolewnica - Agrotex Milanów
1:2

Bramki: P. Zieliński 87` - Pawlak 19`, 90+3`.
Czerwona kartka: Marczuk 49`, za kopnięcie rywala.

Granica Terespol - Orzeł Czemierniki
0:3

Bramki: Ka. Dobosz 20`, Król 68`, Kowalski 90`.

Sokół Adamów - Az-Bud Komarówka Podlaska
0:1

Bramka: Borkowski 64`.
Czerwona kartka: Sokołowski 89`, za dwie żółte kartki.

Młodzieżówka Radzyń Podlaski - Bizon Jeleniec
1:2

Bramki: Leszkiewicz 25` (k) - M. Botwina 60`, M. Sidor 65` (s).

Kujawiak Stanin - Bad Boys Zastawie
2:3

Bramki: R. Goławski I 20`, Chromiński 83` - P. Nurzyński 35`, Stosio 40` (k), Grochowski 55`.
Czerwona kartka: Kąkol 90+2`, za dwie żółte kartki.

Tytan Wisznice - LZS Dobryń
1:2

Bramki: Kiryczuk 35` - Marczuk 63`, Demidziak 90+2`.

Unia Żabików - ŁKS Łazy
2:0

Bramki: Wachnik 41`, Semeniuk 90+3`.
Czerwona kartka: Purzycki 90+2`, za dwie żółte kartki.

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 13. KOLEJKI
Rogo - Dąb 5:1
Victoria - Olimpia 1:1
Rokitno - Twierdza 0:2
Sielczyk - Niwa 0:3
Agrosport - pauza
Krzna - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Rogo Rogoźnica	10	24	28:10
2	Victoria Parczew	10	23	28:10
3	Krzna Rzeczyca	9	18	21:6
4	Niwa Łomazy	10	18	24:18
5	Twierdza Kobylany	10	18	20:15
6	Olimpia Jabłoń	10	9	10:16
7	Dąb Dębowa Kłoda	10	8	13:25
8	Red Sielczyk	10	7	17:25
9	GLKS Rokitno	10	6	17:34
10	Agrosport Leśna Podl.	9	6	7:26

NASTĘPNA KOLEJKA
(24.04): Olimpia - GLKS Rokitno, Twierdza - Red Sielczyk, Niwa - Dąb, Rogo - Agrosport, Victoria - pauza, Krzna - pauza.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 18. KOLEJKI
Granica - Orzeł 0:3
Sokół - Az-Bud 0:1
Młodzież. - Bizon 1:2
Grom - Agrotex 1:2
Unia Ż. - ŁKS Łazy 2:0
Kujawiak - Bad Boys 2:3
Tytan - Dobryń 1:2
AR-TIG - Unia K. 0:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	17	44	51:9
2	Az-Bud Komarówka Podl.	17	36	39:16
3	Unia Żabików	17	34	32:17
4	ŁKS Łazy	17	34	49:27
5	Unia Krzywda	17	32	32:18
6	Bad Boys Zastawie	17	31	43:35
7	Sokół Adamów	17	27	37:25
8	LZS Dobryń	17	23	36:30
9	Orzeł Czemierniki	17	22	23:32
10	Kujawiak Stanin	17	21	23:26
11	Agrotex Milanów	17	20	37:51
12	Tytan Wisznice	17	15	28:51
13	Bizon Jeleniec	17	15	21:40
14	Młodzieżówka Radzyń Podl.	17	13	24:39
15	AR-TIG Huta Dąbrowa	17	10	26:57
16	Granica Terespol	17	9	28:56

NASTĘPNA KOLEJKA (16.04., godz. 15:00): Grom - ŁKS Łazy, AR-TIG - Sokół, Unia K. - Tytan, LZS Dobryń - Kujawiak, Bad Boys - Orzeł, Granica - Unia Ż., Bizon - Az-Bud, Agrotex - Młodzieżówka (godz. 16:00).

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 13. KOLEJKI
Wóldom - Absolwent 0:1
Bór - Wenus 9:1
Start - Olimpia 4:2
Orkan - Polesie 1:1
Orlęta II R. - Orlęta II Ł. - przeł.
Dwernicki - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Olimpia Okrzeja	11	25	41:22
2	Bór Dąbie	11	25	49:17
3	Absolwent Domaszewnica	11	24	36:17
4	Orlęta II Radzyń Podl.	10	24	54:11
5	Dwernicki Stoczek Łuk.	10	15	22:25
6	Polesie Serokomla	11	15	24:16
7	Orlęta II Łuków	10	14	23:30
8	Start Gózd	11	12	25:34
9	Wóldom Wólka Domasz.	11	9	15:30
10	Orkan Wojcieszków	11	5	13:41
11	Wenus Oszczepalin	11	0	10:69

NASTĘPNA KOLEJKA
(24.04): Orlęta II Ł. - Orkan, Polesie - Start, Olimpia - Bór, Wenus - Wóldom, Absolwent - Dwernicki, Orlęta II R. - pauza.

mp

KLASA B

WYNIKI 12. KOLEJKI
Bystrzyca - Az-Bud II 0:3
Orlęta - Orzeł 7:3
Tur - Armaty - przeł.
Unia II - Huragan II - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Huragan II Międz. Podl.	11	27	46:13
2	Armaty Stoczek Łuk.	11	25	40:13
3	Orlęta Gołaszyn	12	24	58:25
4	Orzeł II Czemierniki	12	16	34:25
5	Az-Bud II Komarówka Podl.	12	15	22:34
6	Tur Turze Rogi	11	13	13:33
7	Unia II Żabików	11	8	14:41
8	Bystrzyca Borki	12	7	14:57

NASTĘPNA KOLEJKA
(24.04.): Tur - Unia II, Armaty - Bystrzyca, Az-Bud II - Orlęta, Orzeł II - Huragan II.

mp

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA MIASTA ŁUKÓW
z dnia 12.04.2022 r.

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Łuków dla terenu położonego w Łukowie pomiędzy granicami administracyjnymi miasta od strony wschodniej, ul. Cieszkowizna, ul. Prusa, ul. Międzyrzecką i terenem PKP wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503), art. 39 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 2373 ze zm.) oraz w związku z Uchwałą Nr XXX/240/2020 Rady Miasta Łuków z dnia 29 października 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Łuków dla terenu położonego w Łukowie pomiędzy granicami administracyjnymi miasta od strony wschodniej, ul. Cieszkowizna, ul. Prusa, ul. Międzyrzecką i terenem PKP,

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Łuków dla terenu położonego w Łukowie pomiędzy granicami administracyjnymi miasta od strony wschodniej, ul. Cieszkowizna, ul. Prusa, ul. Międzyrzecką i terenem PKP wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 20 kwietnia 2022 r. do 20 maja 2022 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Łuków w godzinach pracy urzędu. Projekt planu będzie dostępny w Biuletynie Informacji Publicznej prowadzonej na stronie podmiotowej Urzędu Miasta Łuków pod adresem https://umlukow.bip.lubelskie.pl.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami odbędzie się w dniu **18 maja 2022 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Łuków (Sala konferencyjna) przy ul. Piłsudskiego 17, 21-400 Łuków o **godz. 11.00.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego wyłożonym do publicznego wglądu, może wnieść uwagi. Uwagi do projektu planu, należy składać do Burmistrza Miasta Łuków na adres: ul. Piłsudskiego 17, 21-400 Łuków z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do **3 czerwca 2022 r.**

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym zapewnieniu możliwości udziału społeczeństwa w okresie wyłożenia do publicznego wglądu, o którym mowa wcześniej.

Stosownie do art. 39 ust. 1 pkt 3 i 4, art. 40 i art. 41 w związku z art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, zainteresowani mogą wnosić uwagi do ww. projektu planu i prognozy, w ramach prowadzonej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w formie:
- pisemnej w siedzibie Urzędu Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17, 21-400 Łuków,
- ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17, 21-400 Łuków,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres: sekretariat@um.lukow.pl.

Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Łuków z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 3 czerwca 2022 r.**
Uwagi złożone po upływie określonego terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest **Burmistrz Miasta Łuków.**

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

KLAUZULA INFORMACYJNA

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016 r.) informuję, iż:

- Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Burmistrz Miasta Łuków, ul. Piłsudskiego 17 21-400 Łuków, sekretariat@um.lukow.pl.
- Inspektorem ochrony danych w Urzędzie Miasta Łuków jest Pan Łukasz Kuśmierczak, adres e-mail: iod@um.lukow.pl, zastępcą Inspektora Ochrony Danych jest Pani Alicja Miszta, adres e-mail: iod@um.lukow.pl.
- Celem przetwarzania jest przeprowadzenie procedury sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
- Dane osobowe będą przetwarzane na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. w związku z art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 ze zm.), art. 29, art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247), § 12 pkt 4 w związku z załącznikiem nr 4 oraz § 12 pkt 16 w związku z załącznikiem nr 9 do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2003 r. Nr 164 poz. 1587).
- Podane dane osobowe będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, po czym zostaną przekazane zgodnie z Ustawą z dnia 14 lipca 1983 roku o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz. U. z 2020 r. poz. 164 ze zm.) do siedziby archiwum zakładowego Urzędu Miasta Łuków, nad którym nadzór sprawuje Archiwum Narodowe.
- W zakresie określonym w Rozporządzeniu RODO posiada Pani/Pan prawo do żądania od administratora dostępu do danych osobowych, prawo do ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, prawo do przenoszenia danych.
- Ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego.
- Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy w przypadku złożenia wniosku w prowadzonej procedurze.
- Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
- Wobec Pana/Pani nie będą podejmowane decyzje w sposób zautomatyzowany.
- Dane nie będą przekazywane do państwa trzeciego.

BIA

eprasa.pl 62a7ae75ae

Podlasie zatopiło Wisłę. Czteropak Domańskiego!

Druga z rzędu wygrana Podlasia Biała Podlaska w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17. Podopieczni Miłosza Storto oraz Artura Renkowskiego rozbili 5:2 Wisłę Puławy.

Bohaterem starcia został Karol Domański. Zawodnik rodem z Łosic zdobył cztery gole. Prowadzenie naszym dał Adrian Wnuk. Domański w rundzie wiosennej ma na koncie sześć trafień, zaś Wnuk o połowę mniej.

- Cieszymy się ze zwycięstwa podwójnie, bo dodatkowo daje nam oddech w tabeli. Chcemy grać w otwarte karty, odważnie z każdym, więc czasem nasze wyniki mogą być hokejowe. Wisła dzisiaj pokazała sporo jakości z przodu i nie będziemy narzekać na stracone bramki. W piłce juniorskiej często tak jest, że jak złapie się dobry moment to można dużo na nim ugrać i tak też chcemy zrobić. Nie chcemy zadowalać się dwoma zwycięstwami i do Kielc jedziemy po trzy punkty.

Podlasie Biała Podlaska - Wisła Puławy
5:2 (4:1)

Bramki: Wnuk 5`, Domański 24`, 33`, 43`, 70`.
Podlasie: Borysiuk - P. Chazan, Koryciński, Ochnik, Piwowar, Matejek, Sikora, Adamski (75` Niedziela), Wnuk (89` Hawryluk), Andrzejczuk (85` Czarnecki), Domański (88` Sawczuk).
Kartki żółte: Wnuk, Niedziela.

Bialczanie bardzo pewnie ograli Wisłę Puławy. Cztery trafienia zaliczył Karol Domański (pierwszy z prawej na samym dole)

CLJ U-17
WYNIKI 6. KOLEJKI
Podlasie - Wisła P. 5:2
Górnik - Cracovia 1:3
Wisła K. - Resovia 5:2
Hutnik - Korona 2:1

NASTĘPNA KOLEJKA (14.04., godz. 15:30): Korona - Podlasie, Resovia - Hutnik, Cracovia - Wisła K., Wisła P. - Górnik.

mp

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Cracovia Kraków	6	13	19:7
2.	Hutnik Kraków	6	10	10:9
3.	Wisła Kraków	6	10	18:8
4.	Podlasie Biała Podl.	6	8	9:13
5.	Korona Kielce	6	8	10:12
6.	Wisła Puławy	6	8	7:11
7.	Resovia Rzeszów	6	6	6:9
8.	Górnik Łęczna	6	2	5:15

Złoto „Szóstki". Sobierajowie i Wasiak szkolą mistrzów!

Wielki sukces reprezentacji Szkoły Podstawowej nr 6 w Białej Podlaskiej. Podopieczni Joanny i Macieja Sobierajów oraz Pawła Wasiaka wywalczyli złote medale podczas finału mistrzostw województwa w siatkówce chłopców w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej, który odbył się w Świdniku.

Mistrzostwo województwa wywalczyli: Szymon Janicki, Mateusz Gryciuk, Jakub Maliszewski, Sebastian Mirończuk, Mikołaj Szymanek, Mateusz Kwiatkowski, Kacper Zalewski, Kacper Michaluk, Szymon Ostapski, Jakub Steckiewicz. Trenerzy: Joanna i Maciej Sobierajowie, Paweł Wasiak

Bialczanie nie mieli sobie równych, pewnie wygrywając wszystkie mecze, zdobywając tytuł najlepszych w województwie. W drodze po triumf pokonali po 2:0 SP nr 7 w Świdniku oraz SP 2 w Tomaszowie Lubelskim. W meczu finałowych udowodnili, kto wiedzie prym na Lubelszczyźnie, triumfując bez straty seta z ekipą z Annopola.

Mistrzowie województwa to uczniowie klasy sportowej i Siatkarskich Ośrodków Szkolnych w Szkole Podstawowej nr 6 w Białej Podlaskiej. Siatkarze będą reprezentowali województwo lubelskie w zawodach ogólnopolskich i powalczą o miano najlepszych w kraju.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP 6 Biała Podlaska
2. SP Annopol
3. SP 1 Opole Lubelskie
4. SP 7 Świdnik
5-6. SP 21 Lublin
5-6. SP 2 Tomaszów Lub.

mp

Olimpia z awansem!

Znakomity wynik piłkarzy ręcznych Olimpii Biała Podlaska w 1/16 Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych.

Podopieczni Łukasza Kandory wygrali dwa spotkania: 36:35 z MKS-em Brodnica oraz 30:27 z MDK Bartoszyce. Ponadto drugiego dnia turnieju w Bartoszycach ulegli 24:26 Azotom Puławy i wraz z drugą ekipą z naszego województwa awansowali do kolejnej fazy rozgrywek, która za trzy tygodnie odbędzie się w Gdańsku.

Olimpię Biała Podlaska reprezentowali: Maciej Tur, Eryk Semeniuk, Igor Mitura, Jakub Fiedoruk, Bartosz Lewandowski, Damian Polok, Jakub Bahonko, Adrian Zacharuk, Maciej Adamczyk, Kacper Szarubka, Maksymilian Domański, Robert Kobyliński, Patryk Olichwiruk, Maciej Michalczuk, Tymoteusz Wysokiński i Joachim Urban.

Gracze Olimpii Biała Podlaska z drugiego miejsca awansowali do kolejne fazy rozgrywek Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych (fot. Mariusz Michalczuk)

mp

Tragedia po przerwie! Panenka „Mierzwy"

Druga porażka Podlasia w Lidze Makroregionalnej. Podopieczni Tomasza Buraczewskiego i Mateusza Kacika musieli uznać wyższość Podhala Nowy Targ

Do przerwy nasi wygrywali 2:0. Prowadzenie dał Gabriel Mierzwiński, który wykorzystał rzut karny po faulu na Jakubie Mierzwińskim. „Mierzwa" trafił w stylu Antonina Panenki, czyli wziął długi rozbieg i w ostatniej chwili podciął piłkę nad bramkarzem. Po chwili podwyższył Bartosz Buraczewski, wykorzystując sytuację sam na sam z golkiperem miejscowych.

- Na bardzo daleki wyjazd wybraliśmy się w dużym osłabieniu. Miałem do dyspozycji zaledwie trzech rezerwowych i ten fakt rzutował na poczynania boiskowe, zwłaszcza w drugiej połowie. Przed przerwą mogliśmy zdobyć przynajmniej jeszcze jedną bramkę. Mecz był otwarty i miejscowy również mieli swoje okazje. Gracze Podhala potrafili odwrócić losy spotkania i zasłużenie wygrali. Szkoda straconych goli po błędach indywidualnych - mówi Tomasz Buraczewski, szkoleniowiec Podlasia.

We czwartek

Przed drużyną kolejny bój. 14 kwietnia o godz. 11 bialczanie podejmą Resovię Rzeszów.

Podhale Nowy Targ - Podlasie Biała Podlaska
4:2 (0:2)

Bramki: Mierzwiński 20` (k), Buraczewski 25`.
Podlasie: Haponiuk - Łempicki, Opolski, Stankiewicz, Sweklej, Kuczyński, Storto, Mierzwiński, Kobyliński, Kurowski, Buraczewski.
Żółta kartka: Kurowski.

Zagrają w środę

Znamy termin spotkania Podlasia ze Starem Starachowice.

Bialczanie podejmą rywala już 20 kwietnia o godz. 13:00. W pierwotnym terminie mecz został przełożony ze względu na złe warunki atmosferyczne.

LIGA MAKROREGIONALNA
WYNIKI 6. KOLEJKI
Podhale - Podlasie 4:2
Resovia - Beskid 3:0
Motor - Star 2:5
Korona - Siarka 3:0

TABELA LIGI MAKROREGIONALNEJ

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Korona Kielce	5	13	14:5
2.	Podhale Nowy Targ	6	12	17:9
3.	Resovia Rzeszów	5	10	12:5
4.	Podlasie Biała Podl.	5	7	10:9
5.	Siarka Tarnobrzeg	4	7	16:7
6.	Star Starachowice	5	4	8:21
7.	Beskid Andrychów	6	3	5:16
8.	Motor Lublin	6	1	9:19

NASTĘPNA KOLEJKA (14.04., godz. 11:00): Podlasie - Resovia, Star - Podhale, Korona - Beskid, Siarka - Motor.

mp

Katyńskie biegi już we wtorek

Klub Olimpijczyka w Terespolu serdecznie zaprasza wszystkich chętnych na 12. Katyńskie Powiatowe Biegi, które odbędą 12 kwietnia w Terespolu.

Start i meta będą przy ul. Wojska Polskiego 217 (stadion miejski). Uroczyste otwarcie, zgodne z ceremoniałem olimpijskim zaplanowane zostało na godz. 10:00. - W Apelu Poległych oddamy hołd olimpijczykom zamordowanym w Katyniu. W programie: odczytanie Apelu Olimpijskiego oraz podsumowanie powiatowego konkursu plastycznego, „Podaj rękę Ukrainie" - mówi Krystyna Pucer, jedna z organizatorek.

Odbędzie się 10 biegów na różnych dystansach i w różnych kategoriach wiekowych. W zawodach wezmą udział zawodnicy z powiatu bialskiego i Białej Podlaskiej.

mp

BIA

eprasa.pl 62a7ae75ae

Ludzie z bronią nie muszą mieć zawsze racji

Mariusz Filipiuk dał myśliwym nauczkę

Po 5 latach sporów sądowych starosta bialski wygrał z Wojskowym Kołem Łowieckim Diana w Stężycy. Nie godziło się ono z utratą dzierżawy obwodu łowieckiego i żądało unieważnienia umowy z nowym dzierżawcą.

Konflikt stał się głośny już na początku 2017 r., kiedy rolnicy ze wsi Zasiadki pod Międzyrzecem wnieśli skargi do starosty bialskiego na myśliwych z Wojskowego Koła Łowieckiego Diana ze Stężycy (powiat dębliński). Oburzyła ich opieszałość koła w szacowaniu szkód łowieckich oraz niechęć panów z bronią do polowania na dziki. Akurat wtedy wielu hodowlom świń zaczęła zagrażać epidemia ASF roznoszona przez odyńce i lochy.

Starosta bialski Mariusz Filipiuk już 20 stycznia 2017 r. wypowiedział WKŁ Diana umowę dzierżawy obwodu łowieckiego polnego nr 19. A to z powodu niezrealizowania obowiązków dzierżawcy w zakresie bieżącego i terminowego szacowania szkód wyrządzonych rolnikom w uprawach i płodach rolnych przez zwierzynę łowną.

– Szczególnie dotyczyło to dzików oraz nierealizowania prawidłowej gospodarki łowieckiej w związku z niewykonanymi rocznymi planami łowieckimi w latach 2007-2016 – podkreśla Mariusz Filipiuk.

Próba odbicia terenów łowieckich

Starosta informuje nas, że w lutym 2017 r. wójt gminy Międzyrzec negatywnie zaopiniował wydzierżawienie obwodu nr 19 dla Diany. Już na początku kwietnia 2017 r. WKŁ Diana wniosło pozew przeciwko Skarbowi Państwa, czyli staroście bialskiemu.

Starosta wydzierżawił bowiem odebrany obwód bialskiemu Kołu Łowieckiemu nr 12 Ogar. Łowczy okręgowy nie chciał przyjąć tego do wiadomości. Polski Związek Łowiecki ponownie wskazał bowiem Dianę jako dzierżawcę obwodu nr 19 i nie chciał uzgodnić planu łowieckiego dla koła Ogar. Gdy grupa kilkudziesięciu rolników weszła do siedziby łowczego okręgowego w Białej Podlaskiej, łowczy zaakceptował Ogara.

Mariusz Filipiuk wspomina, iż 21 lipca 2017 r. Zarząd Główny PZŁ wniósł pozew przeciwko Skarbowi Państwa oraz Kołu Łowieckiemu nr 12 Ogar w Białej Podlaskiej o ustalenie nieważności czynności prawnej – umowy dzierżawy obwodu łowieckiego nr 19, wydzierżawionego przez starostę Ogarowi.

Niestety, pierwsze wyroki w dwóch sprawach w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej były niekorzystne dla starosty bialskiego (jako reprezentanta Skarbu Państwa). Najpierw, 5 października 2018 r., sąd I instancji stwierdził, że czynność prawna związana z wypowiedzeniem umowy Dianie jest nieważna.

2 grudnia 2019 r. tenże sam sąd w Białej Podlaskiej zobowiązał starostę do wydzierżawienia WKŁ Diana podmiędzyrzeckiego obwodu łowieckiego. Starosta odwołał się od obu wyroków.

Rolników oburzała opieszałość koła łowieckiego w szacowaniu szkód oraz niechęć myśliwych do polowania na dziki

Nie powiodła się próba „odbicia" terenów łowieckich przez myśliwych

Sąd stanął po stronie starosty.Rolnicy odetchnęli. Liczą na uczciwe szacowanie szkód łowieckich

Sąd lubelski docenił walkę z nieprawidłowościami

12 września 2019 r. Sąd Okręgowy w Lublinie oddalił powództwo WKŁ, czyli uznał racje starosty. Jednak z powodu pandemii trzeba było długo czekać na ostateczny wyrok w drugiej sprawie.

Dopiero pod koniec marca 2022 r. lubelski Sądu Okręgowy w Lublinie oddalił powództwo WKŁ Diana w sprawie pozwu przeciwko Skarbowi Państwa – staroście bialskiemu oraz Kołu Łowieckiemu nr 12 Ogar w Białej Podlaskiej o unieważnienie umowy dzierżawy obwodu nr 19.

– Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny Odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok. Oddalił powództwo także części objętej rozstrzygnięciem zawartym w tym punkcie oraz zasądził od Wojskowego Koła Łowieckiego(...) na rzecz Skarbu Państwa – starosty bialskiego koszty procesu i postępowania odwoławczego oraz na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Lublinie) kwotę 100 zł (sto złotych) tytułem nieuiszczonej opłaty od apelacji, od której pozwany był zwolniony – informuje nas Magdalena Dobosz, starszy inspektor Biura Prasowego Sądu Okręgowego.

Wzorzec krajowy do naprawy dzierżawy

Starosta Mariusz Filipiuk nie kryje zadowolenia.

– Z wielką satysfakcją przyjąłem rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w Lublinie. Wyrok ten jest dowodem na to, że – starosta jako organ wydzierżawiający obwody łowieckie – nie występuje w roli notariusza. Ma zatem realny wpływ, z którym kołem łowieckim podpisze umowę dzierżawy, dokonując własnej oceny prowadzonej przez te koła gospodarki łowieckiej – podkreśla Mariusz Filipiuk.

Zaznacza, że obecnie koła łowieckie, które wykonują swoje obowiązki w sposób nieuczciwy, muszą się liczyć z konsekwencjami, w tym także rozwiązaniem umowy dzierżawy, czy odmową jej podpisania na kolejny okres.

Tropiący nieprawidłowości wśród myśliwych blogger Stanisław Pawluk powiedział nam, że duży rezonans w środowisku samorządowców w całym kraju wywołał przeprowadzony przez niego wywiad ze starostą Mariuszem Filipiukiem (dostępny na YouTube).

– Starosta w Pile, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie oraz paru jeszcze korzystało z tego wywiadu i zrobiło podobne porządki z myśliwymi u siebie – podkreśla Pawluk.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Mariusz Filipiuk,
starosta bialski

Zmiana widoczna gołym okiem

- Wyroki Sądu Okręgowego w sposób diametralny wpłynęły na zdyscyplinowanie kół łowieckich. Obecnie na terenie pow. bialskiego wykonują swoje zadania związane z szeroko pojętą gospodarką łowiecką w sposób wzorowy. Mimo że borykają się z wieloma problemami, w tym niemożliwością wykonywania polowania na obszarze 3 km od granicy z Białorusią, przy jednoczesnym obowiązku szacowania szkód i wypłaty odszkodowań wyrządzonych przez zwierzynę łowną.
O tym, że wywiązują się z zadań wzorowo, świadczy marginalna liczba skarg składanych przez rolników, w porównaniu z okresem sprzed podjęcia decyzji o wypowiedzeniu i odmowie podpisania umowy dzierżawy z WKŁ Diana. Koła łowieckie z wielkim zaangażowaniem włączają się w życie społeczne mieszkańców pow. bialskiego. Potwierdza to m.in. ostatnia akcja mająca na celu pomoc partnerskiemu pow. samborskiemu w Ukrainie, gdzie wspólnymi siłami udało się zebrać potrzebny sprzęt wartości blisko 70 tys. zł. W najbliższych dniach planowana jest akcja sprzątania odpadów z nielegalnych dzikich wysypisk położonych na terenie obwodów łowieckich.
Tego typu działania przyczyniają się do promowania łowiectwa, ale także w sposób wymierny zdecydowanie pozytywnie wpływają na relacje ze społecznością pow. bialskiego, za co należą się słowa uznania Zarządowi Okręgowemu PZŁ w Białej Podlaskiej i kołom łowieckim

Więźniowie będą sadzić lasy. Pojadą też na wycieczkę rowerową

BIAŁA PODLASKA: Sadzenie lasów czy rajd rowerowy - to tylko niektóre propozycje współpracy pomiędzy Zakładem Karnym a bialskim nadleśnictwem. - To ważne z punktu widzenia resocjalizacji więźniów - uważa Ministerstwo Sprawiedliwości.

Porozumienie podpisano w ramach ministerialnego programu „Praca dla więźniów". Jego celem jest zwiększanie powszechności zatrudnienia, w szczególności w formie odpłatnej wśród skazanych oraz wspieranie readaptacji społecznej osób przebywających w jednostkach penitencjarnych, a w szczególności ich aktywizacji zawodowej.

Zakład Karny w Białej Podlaskiej podpisał porozumienie 8 kwietnia z Nadleśnictwem Biała Podlaska. Ma być to ważny element resocjalizacji osób osadzonych, które będą mogły sadzić i sprzątać lasy.- Już niedługo będą to mogli robić na terenie nadleśnictwa. To ważne z punktu widzenia ich resocjalizacji, to też praca nieodpłatna na rzecz lokalnej społeczności i środowiska naturalnego. To ważny element, bo będą brać udział w akcjach związanych z ekologią czy ochroną przyrody - mówi wiceminister Marcin Romanowski z MS.Nadleśnictwo współpracuje z bialskim Zakładem Karnym od kilku lat. Współpraca polega m.in. na wspólnym uczestniczeniu w uroczystościach państwowych, składaniu kwiatów, czy sprzątaniu wypalonych zniczy. - Doszliśmy do przekonania, że tę współpracę warto rozszerzyć. Jeszcze w kwietniu, po świętach, zaczynamy akcję sadzenia lasów. Będziemy przy okazji zbierali śmieci, bo to jest taka sytuacja, że tych śmieci, mimo wielu programów samorządowych, jest coraz więcej - mówi Tomasz Bylina, bialski nadleśniczy. Możliwe, że w maju zostanie zorganizowany rajd rowerowy z osadzonymi śladem pomników przyrody.

- Mamy ich ponad 140. Oczywiście do wszystkich nie zajedziemy, ale ważna jest skala, chęć i pokazanie naszej przyrody - dodaje nadleśniczy Bylina.

Maciej Maciejuk

BIA

Dary bialskich celników dla muzeum w Zamościu

BIAŁA PODLASKA: Celnicy z Białej Podlaskiej przekazali do Muzeum Zamojskiego przedmioty kolekcjonerskie i archeologiczne przechwycone na granicy.

Wśród przekazanych 29 marca muzealiów znalazły się: toporek bojowy, czekan bojowy, bagnety, radzieckie hełmy, czapki i furażerki żołnierskie, hełmofony oraz naczynia i elementy narzędzi glinianych i kamiennych.

Wobec części przedmiotów bialska delegatura Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków stwierdziła, że biorąc pod uwagę przybliżony czas powstania obiektów oraz ich wartość historyczną, posiadają one cechy zabytków i mogą trafić do muzeów.

Kolekcja zawierała również ponad 460 sztuk naczyń oraz narzędzi glinianych i kamiennych.

Fot.KAS Lublin

Wśród przekazanych muzealiów znalazły się m.in. toporek bojowy, czekan bojowy, bagnety, radzieckie hełmy, czapki

Wśród elementów ceramiki i kamiennych toporków znajdowały się okazy pochodzące aż z okresu neolitu.

- Wszystkie przedmioty pochodzą z udaremnionych przez funkcjonariuszy lubelskiej Służby Celno-Skarbowej prób przemytu. Zostały ujawnione na przejściach w Dorohusku, Zosinie i Hrebennem - mówi Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie.

(McM)

eprasa.pl 62a7ae75ae

Szóstka na tronie. Laila z tytułem MVP

W pierwszą sobotę kwietnia w Kluczewsku odbył się IV Ogólnopolski Turniej Mini Siatkówki Kluczewsko Mini Volley Cup 2022 o puchar wójta gminy Kluczewsko. Znakomicie spisały się reprezentantki Szóstki Biała Podlaska.

Zwyciężczynie turnieju wystąpiły w składzie: Laila Świderek, Anna Borys, Izabela Mróz, Tamara Gaponiuk, Julia Latoch. Szóstka II grała w zestawieniu: Zofia Sawicka, Lena Smoleń, Agata Tarasiuk, Amelia Juszczuk, Karolina Nuszkaluk. Zespołami opiekowali się: Bożena i Grzegorz Gajewscy, Grzegorz Piszcz, Anna Świderek

W tym roku rywalizacja toczyła się w kategorii „czwórek". Do zawodów przystąpiło 12 drużyn z sześciu województw: opolskiego, małopolskiego, śląskiego, łódzkiego, lubelskiego i świętokrzyskiego. W turnieju udział wzięły młode siatkarki Szóstki Biała Podlaska - uczennice SP 6 i Siatkarskich Ośrodków Szkolnych, które zaprezentowały się znakomicie. Dwa zespoły Bożeny i Grzegorza Gajewskich, Grzegorza Piszcza oraz Anny Świderek awansowały do pierwszej szóstki turnieju.

W pierwszej fazie 12 zespołów podzielonych na dwie grupy zagrało systemem „każdy z każdym". Następnie sześć najlepszych drużyn stoczyło między sobą starcia o konkretne miejsca. Pierwszy zespół z Białej Podlaskiej nie miał sobie równych i zajął pierwsze miejsce, przywożąc puchar wójta gminy Kluczewsko. Nasze w spotkaniach grupowych pokonały ekipy: Gali Skarżysko-Kamienna, FUN Sport Kielce II, MKS-u MOS II Wieliczka, Volley 34 Łódź, Tytana Ostrowy. W grupie finałowej bialczanki triumfowały z Lolkiem Kluczewsko, Szóstką II oraz MKS-em MOS I Wieliczka.

Drugi zespół Szóstki w większości składający się z dziewcząt o rok młodszych uplasował się na szóstym miejscu. Wszyscy uczestnicy turnieju zostali uhonorowani pamiątkowymi pucharami i medalami oraz nagrodami rzeczowymi.

Laila MVP

Zawodniczka Szóstki I została wybrana MVP turnieju. Prestiżową nagrodę odebrała Laila Świderek, czyli wnuczka swoich trenerów.

mp

Przegrana, ale mamy utrzymanie

Siatkarze z Międzyrzeca Podlaskiego porażką zakończyli sezon w II lidze.

Podopieczni Marcina Śliwy już przed tygodniem zapewnili sobie byt w stawce na następne rozgrywki, dzięki wygranemu setowi z Metrem Warszawa. W sobotę nasi wybrali się do stolicy i ulegli 1:3 MOS Woli.

W spotkaniu szansę otrzymało kilku dotychczasowych zmienników. - Mieliśmy zapewnione utrzymanie, więc okazję dostali ci, którzy wcześniej mniej pojawiali się na boisku. Na libero w uskarżającego się na ból kolana zagrał Kamil Kryszczuk. Spotkanie mogło się podobać. Było dużo zwrotów akcji i tak naprawdę pachniało tie-breakiem. Ostatecznie przegraliśmy, ale osiągnęliśmy swój cel - mówi Marcin Śliwa, opiekun międzyrzeczan.

MOS Wola Warszawa - Trójka Międzyrzec Podlaski 3:1 (25:22, 25:15, 23:25, 25:23)

Trójka: Jankuniec, Leppert, Kępka, Gaładyna, Jurkowski, Niziński, Kryszczuk (libero) oraz Klepacz, Sobieszczak, Dembowski, Lechowski, Trąbka, Matraszek.

II LIGA SIATKÓWKI
WYNIKI 22. KOLEJKI
MOS Wola - Trójka 3:1
BAS - Centrum 3:0
Metro - Lotnik 3:1
Camper - Kozienice 2:3
Arka - Bzura 3:0
Sparta - Huragan 3:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	BAS Białystok	22	60	64:15
2.	Arka Tempo Chełm	22	54	58:19
3.	Sparta Grodzisk Maz.	22	54	58:20
4.	Metro Warszawa	22	44	51:33
5.	MOS Wola Warszawa	22	36	44:39
6.	Enea KKS Kozienice	22	33	41:43
7.	Camper Wyszków	22	26	37:49
8.	Centrum Augustów	22	21	33:53
9.	Lotnik Łęczyca	22	20	27:50
10.	Trójka Międzyrzec Podl.	22	18	29:57
11.	Bzura Ozorków	22	18	26:54
12.	Huragan Wołomin	22	9	23:59

Siatkarze II ligi zakończyli sezon. Do turniejów półfinałowych awansowały dwie najlepsze drużyny. Do ligi wojewódzkiej spadły dwa najsłabsze zespoły.

„Dziewiątka" mistrzem województwa!

Duży sukces reprezentantów Szkoły Podstawowej nr 9 w Białej Podlaskiej. Podopieczni Małgorzaty Denisiuk wywalczyli tytuł najlepszych w województwie w koszykówce chłopców w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

Mistrzostwo województwa wywalczyli: Michał Izdebski, Michał Jaruzalski, Alan Kalich, Dawid Kalich, Wojciech Kraciuk, Mikołaj Majchrowski, Jan Markiewicz, Maciej Onisiewicz, Piotr Panasiuk, Bartłomiej Popielewicz, Franciszek Szyc, Dominik Tur. Opiekun: Małgorzata Denisiuk

Bialczanie w meczach grupowych nie mieli większych problemów z rywalami. Alan Kalich i spółka pokonali: 46:7 SP nr 3 w Lubartowie oraz 28:9 SP nr 8 w Chełmie. W finale nasi triumfowali 38:31 z SP nr 44 w Lublinie. Trzecią lokata przypadła zespołowi SP nr 4 w Zamościu po zwycięstwie 34:23 z SP nr 8 w Chełmie.

Reprezentanci bialskiej „Dziewiątki" odebrali puchar oraz medale, a ponadto będą reprezentować nasze województwo podczas zmagań ogólnopolskich.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP nr 9 Biała Podlaska
2. SP nr 44 Lublin
3. SP nr 4 Zamość
4. SP nr 8 Chełm
5-6. SP nr 3 Lubartów
5-6. ZPO nr 2 Kraśnik

Iza Paszkiewicz najlepsza z Polek w 14. PKO Poznań Półmaraton

Ponad 6000 uczestników wystartowało z ulicy Bukowskiej sprzed hotelu Sheraton w 14. PKO Poznań Półmaraton 2022. W elicie biegu nie brakowało znanych nazwisk. Faworytami do zwycięstwa od początku byli biegacze z Afryki. Wśród Polaków najmocniejszy wydawał się mistrz Polski w półmaratonie Krystian Zalewski, a wśród kobiet Izabela Paszkiewicz i Patrycja Talar.

Izabela Paszkiewicz wywalczyła piątą lokatę podczas 14. PKO Poznań Półmaratonu

Organizatorzy liczyli na świetne wyniki. Niestety, aura nie była idealna! Zawodnikom przyszło startować w trudnych warunkach atmosferycznych, bo temperatura wynosiła tylko około 4 stopni i silny wiatr dodatkowo utrudniał rywalizację.

Terespolanka wywalczyła piątą lokatę z czasem 1:11,18 s. Po biegu przyznała, że nie była to łatwa rywalizacja. - Zakończyłam bieg na piątym miejscu. Po zeszłorocznej edycji i dobrym rozpoczęciu sezonu miałam większy apetyt na szybsze bieganie. Nie udało się wprawdzie, ale przy panującej wietrznej i nieco zbyt chłodnej pogodzie rezultat trzeba uznać za bardzo dobry. Od siódmego kilometra praktycznie sama pokonywałam dystans. Bardzo dużo straciłam na ostatnich pięciu „kilosach". Był to „najgorszy" odcinek trasy. Podbiegi i zimny wiatr. Patrząc na wyniki to większość zawodników na tym odcinku straciło ponad minutę - mówiła.

Zgodnie z oczekiwaniami najszybsi okazali się: 21-letni Abate Sikiyas Misganowa (1:00:49) i 25-letnia Ugandyjka Marcyline Chelangat (1:09:23). Zarówno męskie i jak i żeńskie podium zajęli biegacze z Czarnego Lądu. Najlepszy z Polaków Krystian Zalewski zajął ósmą pozycję z czasem 1:03:12 s.

mp

Zagrają po świętach

W Lidze Centralnej odbyły się dwa zaległe spotkania. Bialscy piłkarze ręczni swój najbliższy mecz rozegrają 23 kwietnia. Podopieczni Marcina Stefańca o godz. 18:00 rozpoczną starcie ze Śląskiem Wrocław.

LIGA CENTRALNA
MECZE ZALEGŁE
GKS Żukowo - Orlen 29:36
Ostrovia - Nielba 38:28

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	22	59	664:548
2.	KPR Legionowo	21	43	610:541
3.	AZS AWF Biała Podl.	21	41	628:563
4.	Stal Gorzów	21	41	569:555
5.	Orlen Przemyśl	21	39	634:620
6.	Śląsk Wrocław	21	32	594:635
7.	GKS Autoinwest Żukowo	21	30	621:639
8.	Padwa Zamość	21	29	583:597
9.	Zagłębie Sosnowiec	21	28	635:653
10.	MKS Wieluń	21	26	573:598
11.	Nielba Wągrowiec	22	23	652:696
12.	Warmia Olsztyn	21	22	568:575
13.	MKS Grudziądz	21	16	598:659
14.	Siódemka-Miedź Legnica	21	15	582:632

BIA

„Dziewiątka" rządzi w mieście

Z udziałem pięciu zespołów odbył się finał Białej Podlaskiej w siatkówce dziewcząt w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Mistrzyniami został gospodynie - zawodniczki Szkoły Podstawowej nr 9, które w finale pokonały 2:0 rywalki z „Szóstki".

Zespół Szkoły Podstawowej nr 9 w Białej Podlaskiej grał w składzie: Martyna Białecka, Wiktoria Gajowy, Hanna Janicka, Dominika Jaskros, Amelia Kopania, Amelia Kozakiewicz, Natalia Kulchawczuk, Barbara Łuć, Karolina Piotrowska, Łucja Siłakowicz, Hanna Tucker, Małgorzata Rycerska. Opiekun: Konrad Rechnio. Na zdjęciu również ekipa bialskiej „Szóstki"

Najlepsza ekipa w grodzie nad Krzną otrzymała puchar z rąk prezydenta Białej Podlaskiej Michała Litwiniuka i uzyskała awans do zawodów rejonowych, których będzie gospodarzem.

WYNIKI SPOTKAŃ
SP 3 - SP 9 0:2 (0:15, 6:15)
SP 9 - SP 2 2:0 (15:4, 15:1)
SP 6 - SP 5 2:0 (15:5, 15:0)
SP 2 - SP 3 2:0 (15:9, 15:8)

MECZ O III MIEJSCE
SP 5 - SP 2 1:2 (15:8, 7:15, 12:15)
MECZ O I MIEJSCE
SP 6 - SP 9 0:2 (11:25, 23:25)

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP 9 - op. Konrad Rechnio
2. SP 6 - op. Grzegorz Gajewski
3. SP 2 - op. Rafał Wlizło
4. SP 5 - op. Jarosław Romaniuk
5. SP 3 - op. Mariusz Michalczuk

mp

eprasa.pl 62a7ae75ae

Ich uchwały mogą mieć odzwierciedlenie w sferze budżetu, życia obywatelskiego, szkolnego, być może ożywienia życia kulturalnego

Młodzież pomoże „dorosłej” radzie miasta

BIAŁA PODLASKA: Oficjalnie zainaugurowano działalność młodzieżowej Rady Miasta w Białej Podlaskiej. Słuchać dobrych pomysłów młodzieży ma „dorosła” rada. - Ich uchwały mogą mieć odzwierciedlenie w sferze życia obywatelskiego - mówi radny Koalicji Obywatelskiej.

Fot.Maciej

25 młodych radnych rozpoczęło swoją pracę. Będą działać przede wszystkim na rzecz młodzieży. Mają też przekazywać informacje i sugestie dla „dorosłej” rady

Po przerwie spowodowanej koronawirusem na ostatniej sesji Rady Miasta zdecydowano się utworzyć młodzieżową radę. 8 kwietnia młodym ludziom wręczono zaświadczenia o wyborze.

Młodzieżowa rada będzie działać przede wszystkim na rzecz młodzieży. Ma też przekazywać informacje i sugestie dla „dorosłej” rady. Młodzi radni to bialscy uczniowie. Wybrano ich w sumie 25 - wybory przeprowadzono w szkołach.

- Uczymy młodych ludzi demokracji i to jest pierwszy krok do tego, by uczyć się i wdrażać ten system - mówi Rafał Wlizło, radny KO.

Kreatywność i wzorce

Zainteresowanie społeczną działalnością okazało się spore.

- Trzeba podkreślić, że jest więcej dziewcząt niż chłopaków. W obecnej „dorosłej” Radzie Miasta, jest wręcz odwrotnie. Cieszymy się, że tutaj udział kobiet jest większy - dodaje Wlizło.Radni liczą na kreatywność młodych ludzi.

- Te wzorce, które możemy otrzymywać, będą dla nas ważne. Rada Miasta nie przejdzie obojętnie wobec pomysłów młodych, odważnych ludzi. Może to nie są uprawnienia normalnej rady, ale ich uchwały mogą mieć odzwierciedlenie w sferze budżetu, życia obywatelskiego, szkolnego, być może ożywienia życia kulturalnego - dodaje.

Eliza Mirończuk,
nowa przewodnicząca Młodzieżowej Rady Miasta
Dzięki swojej szkole zauważyłam, że demokracja znaczy coś więcej, niż wybory do Sejmu.

Potrzebna odwaga

Bogusław Broniewicz, przewodniczący Rady Miasta, pogratulował zwycięzcom wyborów do młodzieżowej rady, docenił też ich odwagę.- Bo trzeba ją mieć, by zgłosić się do takich wyborów. Skład pokazuje, że w mieście więcej jest odważnych dziewczyn, co mnie bardzo cieszy. Będziecie patrzeć nie tylko na sprawy młodych osób, ale wszystkich mieszkańców miasta - podkreślił przewodniczący.

Chęć uczenia się

Eliza Mirończuk, nowa przewodnicząca Młodzieżowej Rady Miasta, uczy się w II LO im. Emilii Plater. - Wygrałam wybory w szkole, bo niektórzy uczniowie znają mnie z różnych działań. Moje atuty to na pewno umiejętność dogadywania się z innymi ludźmi, chęć kompromisu oraz ciągła chęć uczenia się - mówi o sobie nowa przewodnicząca.

Maciej Maciejuk

Mandaty radnych Młodzieżowej Rady Miasta Biała Podlaska:

I Liceum Ogólnokształcące im. Józefa Ignacego Kraszewskiego:
1. Tymoteusz Jakimiuk
2. Julia Wasilewska
3. Ignacy Siłuszyk

II Liceum Ogólnokształcące im. Emilii Plater
1. Eliza Mirończuk
2. Judyta Siłaczuk
3. Emilia Musiałowska

IV Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica
1. Weronika Zamyłko
2. Weronika Jałtuszyk
3. Maja Babkiewicz

Technikum nr 1

1. Jerzy Areseniuk
2. Patrycja Panasiuk
3. Barbara Maksymiuk
4. Natalia Michalczuk
5. Oskar Patejuk

Technikum nr 2
1. Cezary Kwitek
2. Marta Sokół
3. Kristina Goroszko

Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. Cypriana Norwida
1. Karolina Jaszczuk

Akademickie Liceum Ogólnokształcące PSW im. Papieża Jana Pawła II
1. Julia Muchla

Technikum ZDZ im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego/ Branżowa Szkoła I Stopnia ZDZ im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego
1. Martyna Kruglej
2. Krystian Paweł Kurowski
3. Lilianna Paszkowska
4. Ewelina Kukawska

Branżowa Szkoła Rzemieślnicza I Stopnia/ Rzemieślnicze Liceum Ogólnokształcące
1. Anna Panek
2. Aleksandra Białas

Podopieczni „Wspólnego Świata” na wyjątkowej wystawie fotograficznej

BIAŁA PODLASKA: Specjalna wystawa stowarzyszenia „Wspólny Świat” z jej podopiecznymi ma uświadomić społeczeństwu, jak wygląda autyzm, ale i pomóc niektórym rodzicom zauważyć ewentualne nieprawidłowości u swojego dziecka.

Fot.Maciej Maciejuk

Na zdjęciach przekazano informacje nie tylko o dzieciach ze stowarzyszenia, ale i podstawowe informacje dotyczące autyzmu

Kwiecień to miesiąc wiedzy na temat autyzmu. „Wspólny Świat” cyklicznie organizuje wydarzenia, które mają na celu pokazanie oblicza autyzmu. Tym razem przygotowano wystawę, która będzie prezentowana w parku Radziwiłłowskim przez najbliższy miesiąc. Być może później wystawa zostanie pokazana również w Międzyrzecu Podlaskim, Terespolu i innych miastach.

Pomocne informacje

- Przemyciliśmy na zdjęciach informacje nie tylko o naszych dzieciach, jak autyzm wygląda, ale i podstawowe informacje dotyczące autyzmu, czyli statystyki, typowe zachowania dla osób z autyzmem.

Fot.Marek Pietrzela

Anna Chwałek,
prezes stowarzyszenia „Wspólny Świat”
Mamy nadzieję, że informacje z wystawy pozwolą niektórym z rodziców zauważyć jakieś nieprawidłowości u swoich dzieci.

Magda Kropiwiec, mama Franka
To wspaniałe dzieciaki, które widzą rzeczy, których my nie dostrzegamy.

Mamy nadzieję, że te informacje być może pozwolą niektórym z rodziców zauważyć jakieś nieprawidłowości u swoich dzieci lub najbliższych osób, co spowoduje szybsze skierowanie dziecka do diagnozy lub wczesnej terapii - mówi Anna Chwałek, prezes stowarzyszenia „Wspólny Świat”.Stowarzyszenie w tym roku obchodzi 15-lecie, takie akcje informacyjne prowadzone są od początku funkcjonowania placówki.

- Myślę, że nawet takie symboliczne spotkanie ma znaczenie, bo gdzieś ten autyzm przebija się do świadomości. Nie tyle chodzi o przekazanie podstawowej wiedzy o autyzmie, co o integrację ze społeczeństwem. To jest dla nas cenne. Obecnie opiekujemy się blisko 300 osobami - dodaje pani prezes.

Wspaniałe dzieciaki

Wspólny Świat inwestuje. Udało się oddać do użytku dwa budynki Centrum dla Osób z Autyzmem. Przed stowarzyszeniem budowa szkoły podstawowej. Bialczanka Magda Kropiwiec jest mamą Franka, który od trzech lat uczestniczy w zajęciach we „Wspólnym Świecie”.- Centrum to świetna sprawa, bo najbliższy ośrodek pomagający dzieciom autystycznym jest chyba w Warszawie. Franek dobrze się czuje w placówce. Zależy też to od tego, jak wstanie, jaki ma humor. Są dobre i złe dni, ale raczej przeważają te dobre - opowiada mama chłopca.A wystawa, według niej, bardzo podnosi świadomość ludzi na temat autyzmu.

- W społeczeństwie panuje przekonanie, że dzieci z autyzmem są agresywne i nieposłuszne. A to wspaniałe dzieciaki, które widzą rzeczy, których my nie dostrzegamy - zapewnia.

Maciej Maciejuk

W Białej i powiecie wpływają wnioski na 500+ od Ukraińców

POWIAT BIALSKI: Ponad sześćset wniosków o 500+ na dzieci wpłynęło do ZUS od uchodźców przebywających w Białej Podlaskiej i powiecie bialskim. Ukraińcy mogą ubiegać się o świadczenia dla rodzin po nadaniu numeru PESEL.

Świadczenie wynoszące 500 zł miesięcznie przysługuje na każde dziecko do ukończenia 18 roku życia. Aktualnie obywatele Ukrainy mogą składać wnioski do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na dwa okresy wypłat: bieżący (do końca maja tego roku) oraz przyszły (od czerwca do końca maja 2023 roku). Przy czym 500+ przysługuje uchodźcy tylko w tym okresie, w którym przebywa z dziećmi w Polsce.

Do 6 kwietnia z Białej Podlaskiej i powiatu bialskiego wpłynęło do ZUS 351 wniosków o świadczenie 500+ na 566 ukraińskich dzieci – na bieżący okres wypłat. Rodzice i opiekunowie złożyli również 260 wniosków na 412 dzieci – na kolejny okres wypłat.

Do złożenia wniosku o 500+ niezbędne są numery PESEL – zarówno opiekuna, jak i dzieci.

– We wniosku należy też wskazać numer polskiego rachunku bankowego, polski numer telefonu i adres e-mail. Wnioski o świadczenia dla rodzin w ZUS są wyłącznie elektronicznie – mówi Małgorzata Korba, rzecznik lubelskiego ZUS.

Obywatele Ukrainy składają je za pomocą Platformy Usług Elektronicznych ZUS (PUE). Konto w portalu mogą założyć samodzielnie przez internet – za pomocą profilu zaufanego lub bankowości internetowej.

W rejestracji konta w PUE i złożeniem elektronicznego wniosku pomagają też pracownicy ZUS – w placówkach Zakładu.

(McM)

BIA

eprasa.pl 62a7ae75ae

W SKRÓCIE

Czy będzie zmiana dyrektorów?

MIĘDZYRZEC PODLASKI Zarząd Powiatu Bialskiego ogłosił konkursy na dyrektorów dwóch międzyrzeckich szkół średnich - Zespołu Szkół Technicznych im. Unitów Podlaskich oraz Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Marii Dąbrowskiej. Obecnie dyrektorem ZST jest Arkadiusz Stefaniuk, a „Ekonomikiem" kieruje Robert Matejek.

Chętni na kierowanie tymi placówkami przez kolejną kadencję mają czas na złożenie ofert do 20 kwietnia.

Zmiana lokalizacji Gminnego Punktu Pomocy

GMINA MIĘDZYRZEC PODL. Od 5 kwietnia Gminny Punkt Pomocy dla uchodźców z Ukrainy oraz rodzin z terenu Gminy Międzyrzec Podlaski, które udzieliły schronienia uciekającym przed wojną, znajduje się w Świetlicy Wiejskiej w Wysokim, ul. Rudnicka 36. Jest czynny codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach 10-16. W punkcie uchodźcy i rodziny, które przyjęły ich pod swój dach, po wypełnieniu stosownego oświadczenia, bezpłatnie mogą uzyskać wsparcie rzeczowe.

Równocześnie prowadzona jest tam także zbiórka artykułów pierwszej potrzeby, które trafią do potrzebujących. Potrzebne są: produkty żywnościowe z długim terminem przydatności do spożycia, produkty dla dzieci (m.in. pampersy), produkty higieniczne, nowe koce, śpiwory, ręczniki, pościel. Punkt nie prowadzi zbiórki odzieży.

Pozbądź się odpadów rolniczych

GMINA MIĘDZYRZEC PODL. Rolnicy, którzy chcą się pozbyć odpadów pochodzących z ich rolniczej działalności, mają ku temu doskonałą okazję. Należy do 22 kwietnia zgłosić się do Urzędu Gminy Międzyrzec Podlaski – do pana Damiana Roszkowskiego – telefonicznie: 83 371 24 96 wew. 28 lub osobiście pokój nr 12. Należy przy tym podać ilość posiadanych odpadów w kilogramach. Zbierane będą: folia rolnicza, siatki i sznurki do owijania balotów, opakowania po nawozach, opakowania typu Big Bag.

karo

Czy drogi gminne w gminie Międzyrzec Podlaski zostaną wyremontowane?

Miało być za 12 mln zł, firmy chcą o 10 mln więcej

Realizacja największej gminnej inwestycji drogowej finansowanej z „Polskiego Ładu" napotyka poważne trudności.

Wartość inwestycji w listopadzie ubiegłego roku, kiedy to gminny projekt został wybrany do dofinansowania, szacowano na 11,3 mln zł. Pod koniec tegoż miesiąca wójt gminy Krzysztof Adamowicz przyjmował w Międzyrzecu Podlaskim promesę na dofinansowanie projektu kwotą 10,7 mln zł z rąk samego wicepremiera i ministra Aktywów Państwowych Jacka Sasina.

Za drogo Pierwszy przetarg na realizację projektu „Poprawa funkcjonowania infrastruktury drogowej w Gminie Międzyrzec Podlaski" ogłoszony pod koniec lutego został unieważniony. - Przyczyną i powodem unieważnienia przetargu była wysoka kwota, którą zaoferowano na zrealizowanie zadania, znacznie przekraczającą tę, którą dysponowaliśmy w budżecie - poinformował na sesji rady gminy 29 marca wójt gminy Krzysztof Adamowicz. Gmina natomiast zamierzała przeznaczyć na ten cel maksymalnie 16 mln zł, tymczasem najtańsza oferta opiewała na prawie 19 mln zł, drugi oferent natomiast zażądał za wykonanie inwestycji aż 23,5 mln zł.- Szacowaliśmy te inwestycje na ok. 14-14,5 mln zł. Oferty były wyższe o kilka milionów - przyznał wójt.

Jeszcze drożej

Drugi przetarg na to samo zadanie ogłoszono dzień po unieważnieniu pierwszego, jednak i on także nie poszedł po myśli samorządu. Oferowane ceny są jeszcze wyższe niż w przetargu poprzednim - najniższa opiewała na 19,9 mln zł, przekracza więc o prawie 4 miliony złotych zakładany maksymalny wkład własny gminy. Jak powiedział nam wójt Adamowicz, brane są pod uwagę dwa wyjścia z sytuacji - ogłoszenie kolejnego przetargu lub podpisanie umowy z jednym z oferentów i dołożenie do inwestycji kilku milionów z własnych środków. Decyzja ma zostać podjęta w najbliższych dniach. - Pracownicy badają oferty, trwa analiza dokumentów - informuje wójt Adamowicz. - Będziemy analizować mechanizmy finansowania i najprawdopodobniej dołożymy brakującą kwotę ze środków własnych, by moc zadanie zrealizować - dodaje.

Krzysztof Adamowicz,
wójt gminy Międzyrzec Podlaski:
Niestabilna sytuacja, która jest dziś, powoduje także niestabilność w gminach i postępowaniach przetargowych.

„Nie zrezygnujemy"

Własne środki, które musiałaby wyłożyć gmina na te inwestycje, gdyby doszło do finalizacji przetargu, to ponad 9 milionów złotych. Dofinansowanie z Polskiego ładu pozostaje bowiem niezmienne i wynosi 10,7 mln zł. Władze gminy apelują do władz centralnych, aby w związku z sytuacją uwzględnili możliwość zwiększenia środków przeznaczonych na dofinansowanie zadań. Na razie jednak bez skutku.

- Na pewno nie zakładamy wycofania się z realizacji tych zadań, nie zakładamy okrojenia projektu, te zadania są potrzebne, niezbędne. Jeżeli nawet byśmy byli zmuszeni się wycofać, czego nie zamierzamy zrobić, to te zadania będą do zrealizowania w następnych latach - zapewnia wójt gminy Międzyrzec Podlaski.- Nieprzewidywalność na rynku zarówno dostaw, usług, jak i inflacja, drożyzna, powodują problemy nie tylko w przypadku tego przetargu - przyznaje Adamowicz, informując, że trwają negocjacje z wykonawcą inwestycji OZE na terenie gminy, który do tej pory nie przystąpił do realizacji umowy.

Co zawiera projekt:

- rozbiórka i budowa nowych mostów na rzece Krzna Płd. wraz z przebudową dróg gminnych w miejscowości Rzeczyca, Misie i Przychody,
- przebudowa dróg gminnych w Rzeczycy, Misiach, Tłuśću, Tuliłowie, przebudowa drogi Przychody--Misie-Strzakły oraz dróg wewnętrznych w miejscowości Wysokie.

karo

Oczyszczalnia ścieków w przyszłym roku

Wójt gminy Drelów poinformował na sesji, że planowaną od kilku lat inwestycję dotyczącą budowy oczyszczalni ścieków w Drelowie prawdopodobnie uda się rozpocząć w przyszłym roku. Gmina ma szansę pozyskać na ten cel ok. 3 mln zł dofinansowania.

Fot.SH

Piotr Kazimierski,
wójt gminy Drelów
Kto wylewa ścieki?
Nie ma tygodnia bez skargi na to, że ktoś wylał ścieki z przydomowych oczyszczalni na polu. Dla nas to ogromny kłopot. Zakładałem, że takie sytuacje nie mają miejsca, ale skoro skarżący się upierają... Taka sytuacja jest w kilku miejscach w naszej gminie.

- To dużo za mało na całą kanalizację i oczyszczalnię ścieków w Drelowie, natomiast dobre i to na początek - mówił wójt Piotr Kazimierski podczas sesji rady gminy. Działka za 47 tys. zł już została zakupiona, to prawie cztery hektary gruntów przy rzece Dziegciarka. Powstanie tam oczyszczalnia wraz z infrastrukturą towarzyszącą. Projekt będzie zakładał możliwość zrzutu do oczyszczalni ścieków z przydomowych instalacji. Jeszcze w tym roku gmina przygotuje potrzebną dokumentację i ogłosi przetarg. - Myślę, że za trzy miliony złotych jesteśmy w stanie zbudować oczyszczalnię w stanie surowym. Jeśli wszystko dobrze pójdzie, nie będzie jakichś niespodzianek, to być może do końca kadencji budowa oczyszczalni ścieków będzie w dużym zaawansowaniu - dodał wójt.

Jeśli dojdzie do budowy oczyszczalni, gmina chciałaby rozszerzyć zakres działalności Gminnego Zakładu Usług Wodociągowych i Gospodarki Komunalnej o działalność związaną z gospodarką ściekową. - Jestem bardzo zadowolony z pracy GZUWiGK. Dźwignęli nie tylko rozbudowę wodociągu i jego modernizację. Świetnie sobie radzą, jeśli chodzi o porządek i współpracę z jednostkami organizacyjnymi - chwalił wójt. - W związku z tym, że zakład świetnie działa, trzeba im dołożyć roboty - zażartował Kazimierski. Zapowiedział także, że władze gminy będą zabiegać o zakup nowego pojazdu asenizacyjnego.

karo

Jarmark udany mimo niesprzyjającej aury

Pisanki, koszyczki, palmy, stroiki, wianki, regionalne potrawy - to wszystko i wiele, wiele innych rzeczy można było obejrzeć i zakupić podczas Jarmarku Wielkanocnego zorganizowanego 3 kwietnia na pl. Jana Pawła II w Międzyrzecu Podlaskim.

Fot.MOK Międzyrzec Podlaski

Swoje stoisko przygotowały m.in. panie z Rady Rodziców przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Międzyrzecu Podlaskim

Choć dzień wcześniej śnieżyce zasypały miasto, to kolorowe stoiska rekompensowały brak kolorów w przyrodzie. Nie zawiedli zarówno wystawcy, wśród których największą grupą byli lokalni rękodzielnicy, twórcy i wytwórcy, jak i klienci, którzy licznie odwiedzali stoiska.

karo

Fot.MOK Międzyrzec Podlaski

Choć aura wiosenna nie była, stoiska rekompensowały z nawiązką brak kolorów w przyrodzie

MDZ

eprasa.pl 62a7ae75ae